

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 1 grudnia 2011 r.

Warszawa
2011

Porządek dzienny

2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 grudnia 2011 r.

- 1. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 29).
- 2. Wniosek** w sprawie odwołania pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu (druk nr 30).
- 3. Pytania** w sprawach bieżących.
- 4. Informacja** bieżąca.

Obecni posłowie *według załączonej do protokołu listy obecności*

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Proszę panie posłanki i panów posłów o zajmowanie miejsc.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jagnę Marczułajtis-Walczak, Marcina Witko, Marię Małgorzatę Janyską oraz Michała Kabacińskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jagna Marczułajtis-Walczak i Marcin Witko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą Jagna Marczułajtis-Walczak i Maria Małgorzata Janyska.

Proszę wyznaczonych posłów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 29.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Grupa posłów przedłożyła wniosek w sprawie odwołania pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 30.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, postanowiłam o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad rządowym projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę przeprowadzimy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Następnie – nie wcześniej niż o godz. 14.30 – przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań rozpatrzmy wniosek w sprawie odwołania pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.

Po głosowaniach rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących i informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie wykorzystania pofinansowania z budżetu państwa na dodatkowe opodatkowanie miedzi i srebra do transakcji akcjami KGHM SA Polska Miedź i innymi instrumentami finansowymi dotyczącymi miedzi na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie w dniach od 10 października do 18 listopada 2011 r., o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 29).

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu rządowy projekt ustawy związanej z realizacją ustawy budżetowej na rok 2012. Podobnie jak w latach poprzednich, realizacja ustaw budżetowych wiąże się z szeregiem działań podejmowanych w celu osiągnięcia założeń ustawy budżetowej na kolejny rok. Tak też jest z projektem ustawy budżetowej, który będzie przedłożony Wysokiej Izbie w najbliższych dniach, czyli projektem ustawy budżetowej na rok 2012, gdzie bez względu na to, jaki wa-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

riant i jaki ostateczny kształt tej ustawy budżetowej na rok 2012 zostanie przez rząd przyjęty w najbliższych dniach i skierowany do Wysokiej Izby, to na pewno działania, które zostały przedstawione w projekcie ustawy o budżecie, który dzisiaj Wysoka Izba rozpatruje, są przyjęte przez Radę Ministrów jako te, które w każdym z tych wariantów, w każdym ze skierowanych projektów, bez względu na to, który to projekt będzie, na pewno znajdą swoje odzwierciedlenie.

Oczywiście głównym powodem przedstawienia tych zmian, przedstawienia tych działań wynikających z ustawy o budżecie jest osiągnięcie określonych celów finansowych związanych z zarządzaniem środkami publicznymi, osiąganiem określonych dochodów czy też robieniem określonych oszczędności w wydatkach środków publicznych. Jak wszyscy wiemy, Polska obciążona jest procedurą nadmiernego deficytu, a zobowiązania, które są nałożone na Polskę, do realizacji których została zobowiązana do końca roku 2012, wymagają tutaj bardzo konkretnych działań i mocnego trzymania środków publicznych, jeśli chodzi o ich założenia, tak aby te cele mogły być na koniec roku 2012 osiągnięte.

W przedstawionym Wysokiej Izbie projekcie tzw. ustawy o budżecie przewiduje się szereg różnego typu działań, których celem ma być właśnie osiągnięcie dodatkowych wpływów bądź też oszczędności w wydatkach budżetowych. Można je podzielić na kilka grup.

Pierwsze i najistotniejsze z punktu widzenia budżetowego działania przewidziane w tym projekcie ustawy o budżecie to te, których efektem końcowym są dodatkowe wpływy budżetowe związane z realizacją tych postanowień, które przyniesie ze sobą ustawa budżetowa. Mam tutaj na myśli przede wszystkim przewidziane rozwiązania związane ze zmianą ustawy o podatku akcyzowym, których efektem od 1 stycznia 2012 r. będą zmiany stawek akcyzy na niektóre wyroby energetyczne. Zmiany przewidziane w ustawie o budżecie, dotyczące ustawy o podatku akcyzowym, których efektem jest podniesienie stawki podatku akcyzowego na oleje napędowe, na niektóre wyroby energetyczne, a konkretnie – na oleje napędowe, jest wynikiem wyłącznie spełnienia przez Polskę wymogów unijnych, ponieważ podatek ten, podatek akcyzowy, jest podatkiem ściśle zharmonizowanym w ramach Unii Europejskiej i Polska musi stosować się tutaj do określonych zasad wynikających z określonych dyrektyw Rady Unii Europejskiej.

W przypadku olejów napędowych, biorąc pod uwagę obecne minimum, jakie Polska osiąga, jeżeli chodzi o poziom stawek na olej napędowy i kursy walut z pierwszego dnia roboczego października, istnieje konieczność podwyższenia stawek podatku akcyzowego na oleje napędowe. Minimum, które Polska musi

osiągnąć od 1 stycznia 2012 r., to jest stawka 330 euro na tysiąc litrów oleju napędowego, mówiąc oczywiście w uproszczeniu, ponieważ olej napędowy, w zależności od tego, o którym oleju napędowym mówimy, ma określone stawki i oczywiście poziom zmiany wysokości tych stawek jest uzależniony od tego, który to jest olej napędowy. Obecny poziom, który Polska była zobowiązana spełnić, poziom minimum, jeżeli chodzi o wysokość tej stawki, to jest 302 euro na tysiąc litrów. Przykładowo zaproponowane do ustawy o podatku akcyzowym zmiany wysokości stawek na olej napędowy dotyczą paliwa do silników odrzutowych, gdzie stawka zaproponowana w ustawie o podatku akcyzowym rośnie z 1401 zł na tysiąc litrów do 1446 zł, na oleje napędowe oraz pozostałe wyroby ze zmieszania tych olejów z biokomponentami – z 1048 zł na tysiąc litrów do 1196 zł oraz na biokomponenty stanowiące samoistne paliwa, oczywiście spełniające określone wymagania, z 1048 zł na tysiąc litrów do 1196 zł na tysiąc litrów.

Zaproponowane w zmianie ustawy o podatku akcyzowym wysokości stawek akcyzy na paliwo uwzględniają również zakładane zmiany w wysokości opłaty paliwowej, której wzrost jest przewidziany w wysokości waloryzacji wzrostu cen na towary i usługi, a taka zmiana wysokości opłaty paliwowej jest dokonywana przez ministra transportu, w drodze obwieszczenia, i publikowana w Monitorze Polskim. Uwzględniając ten wzrost opłaty, wymagane podniesienie stawki podatku akcyzowego na oleje, o których wspominałam przed chwilą, jest minimum, które musimy wprowadzić, aby spełnić wymagania unijne.

Obok przepisów dotyczących zmian stawek podatku akcyzowego na paliwa, gdzie skutki przewidywane do osiągnięcia w roku 2012 szacuje się na ok. 2200 mln zł, dokonywane są również inne zmiany w zakresie podatku akcyzowego, dotyczące papierosów i wyrobów tytoniowych.

Jeszcze może dodam, że jeśli chodzi o skutki, które państwu przed chwilą przedstawiłam, w zakresie dochodów spodziewanych z tytułu wzrostu stawek akcyzy na te oleje napędowe, oczywiście należy mieć na uwadze to, że część, bo aż 18% tej kwoty, od razu będzie skierowana na określone wydatki związane z infrastrukturą drogową, ponieważ zgodnie z obowiązującymi przepisami 18% tej kwoty musi być odpisane do dyspozycji ministra transportu i przeznaczone na infrastrukturę drogową i kolejową. Tak też się stanie w tym przypadku, a zatem zyski netto z tytułu tych podwyżek będą odpowiednio niższe.

Kolejna zmiana dotycząca akcyzy, zaproponowana w ustawie o budżecie, jak powiedziałam przed chwilą, dotyczy stawek na papierosy. Również w tym przypadku istnieje konieczność podniesienia tych stawek, aby osiągnąć minimum unijne. Oczywiście w tym momencie Polska jest objęta derogacją, która umożliwia osiągnięcie tego poziomu, tego minimum unijnego przewidzianego w dyrektywach określających stawki podatku na papierosy, objęta jest decyzją pozwalającą na niedotrzymanie tego wa-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

runku do końca roku 2017, niemniej aby podwyżka akcyzy nie była dokonywana jednorazowo, co oczywiście odbiłoby się bardzo, w istotny sposób na wysokości cen papierosów, jak również wyrobów tytoniowych, niezbędne jest kroczące podnoszenie stawek podatku akcyzowego na papierosy po to, aby to minimum mogło być osiągnięte w roku 2018 i aby spełnione zostały wymogi unijne.

Przewiduje się, że stawki podatku akcyzowego, jeżeli chodzi o papierosy, wzrosną o 4%, a nieco więcej na inne wyroby tytoniowe, np w przypadku tytoniu do palenia przewiduje się wzrost stawek podatku akcyzowego w wysokości 6,6%.

Kolejną bardzo istotną zmianą zaproponowaną w ustawie o budżecie, której efektem będzie osiągnięcie określonych wpływów budżetowych, jest nowelizacja ustawy Ordynacja podatkowa, w której przewiduje się określone zmiany w przepisach dotyczących zaokrąglania podstawy opodatkowania, podatku, odsetek, opłat prolongacyjnych. Przepisy w zakresie zaokrąglania zarówno podstawy opodatkowania, jak i podatku czy odsetek nie przewidują żadnych wyjątków, jeżeli chodzi o zaokrąglanie podstawy opodatkowania, czy też podatku, w odniesieniu do różnych lokat bankowych. Powszechnie wiadomo, że banki stosują różne metody i przedkładają różne oferty swoim klientom mające ich zachęcać do lokowania swoich środków u nich, do takich lokat, których efektem byłoby niepłacenie podatku przewidzianego w przepisach ustawy o podatku dochodowym. Powoduje to, że w zależności od tego, na jakiej lokacie takie środki są umieszczone – mam tutaj na myśli konkretnie jednodniowe lokaty – w zależności od tego, czy osoba umieści te środki na lokacie jednodniowej, czy też innych lokatach, środki podlegają opodatkowaniu, bądź też nie. Propozycja przedstawiona w zmianie ustawy Ordynacja podatkowa ma na celu zmianę zasad zaokrąglania, tak aby nie było możliwe omijanie przepisów podatkowych wskutek dokonywania pewnych modyfikacji różnych ofert co do lokowania środków i aby wszyscy podatnicy w tym zakresie objęci byli jednakowymi zasadami, jeżeli chodzi o opodatkowanie. Przewiduje się, że zmiana zasad zaokrąglania podstawy opodatkowania oraz podatku przyniesie dodatkowe wpływy do budżetu państwa w wysokości około 380 mln zł. Przy czym biorąc pod uwagę specyfikę tych rozwiązań, przyjmuje się, że termin ich wejścia w życie byłby odpowiednio odwleczony w czasie, aby zapewnić odpowiednie *vacatio legis* i umożliwić przygotowanie odpowiednich instrumentów, jeżeli chodzi o instytucje bankowe. Projekt ustawy o budżecie zakłada, że te akuraty rozwiązania weszłyby w życie po upływie 3 miesięcy.

W ustawie o budżecie przewiduje się również cały blok zmian dotyczących zamrożenia wydatków, mówiąc w uproszczeniu. Odnosi się to do

różnych grup zawodowych, takich, w przypadku których co do zasady wysokość funduszu wynagrodzeń, czy też kształtowanie bazy wynagrodzeń nie są regulowane samą ustawą budżetową. I tak, w projekcie ustawy o budżecie proponuje się zamrożenie wynagrodzeń sędziów i prokuratorów. Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w przypadku tej grupy zawodowej w odróżnieniu od innych osób zatrudnionych w sferze budżetowej takie zamrożenie będzie miało miejsce po raz pierwszy. W poprzednich latach, czyli zarówno w roku 2010, jak i w roku 2011, ta grupa zawodowa nie była objęta mrożeniem wynagrodzeń. Jest to dokonywane po raz pierwszy. Wynagrodzenia sędziów i prokuratorów podlegają odrębnym regulacjom i są waloryzowane na podstawie określonych wskaźników, które ogłaszane są przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie średniego wynagrodzenia w gospodarce w III kwartale poprzedniego roku. W projekcie ustawy o budżecie proponuje się zamrożenie tych wskaźników i ustalenie tego wynagrodzenia, tej bazy na poziomie z roku 2011. Biorąc pod uwagę wszystkie jednostki, w których zatrudnieni są sędziowie i prokuratorzy, oszczędności z tego tytułu w budżecie państwa szacowane są na ok. 140 mln zł. Dodatkowo przewiduje się również, że inne świadczenia relacjonowane do wynagrodzeń sędziów i prokuratorów też będą podlegały zamrożeniu. Jeżeli chodzi o skutek, o którym powiedziałam państwu przed chwilą, uwzględnia się także szacunki związane z zamrożeniem innych świadczeń – mam tutaj na myśli różnego rodzaju diety, wynagrodzenia za udział w posiedzeniach różnych zespołów konkursowych. Tego typu świadczenia w różnych ustawach zostały niejako podwiązane do wynagrodzeń sędziów i prokuratorów i każdego roku, w momencie kiedy w sposób automatyczny wzrasta wynagrodzenie sędziego i prokuratora, również te inne wynagrodzenia, o których powiedziałam przed chwilą, są odpowiednio waloryzowane. W przypadku działań związanych z zamrożeniem wynagrodzeń sędziów i prokuratorów, podobnie jak w roku 2011 i w ustawie o budżecie dotyczącej roku 2011, przewiduje się w konsekwencji zamrożenie maksymalnych pułapów wynagrodzeń określonych w tzw. ustawie kominowej – utrzymuje się je na niezmiennym poziomie w stosunku do roku poprzedniego.

W przepisach ustawy o budżecie obok zamrożenia wynagrodzeń grup zawodowych, o których powiedziałam, przewiduje się również zamrożenie funduszu wynagrodzeń. Chciałabym wyraźnie podkreślić, że nie przedstawiamy propozycji zamrażania indywidualnych wynagrodzeń, ale propozycję zamrożenia funduszu wynagrodzeń w różnych jednostkach sektora finansów publicznych. Dotyczy to w szczególności jednostek wymienionych w art. 139 ustawy o finansach publicznych, które zgodnie z zawartymi tam regułami przedkładają swoje budżety, przez siebie skonstruowane, a minister finansów i Rada Ministrów muszą je uwzględnić w kształcie, w jakim zostaną one przedstawione w celu konstruowania usta-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

wy budżetowej, w ustawie budżetowej przedkładanej na kolejny rok budżetowy. Dotyczy to m.in. sądów, Sejmu, Senatu, rzecznika praw obywatelskich i szeregu innych instytucji – jest ich kilkanaście. W ich przypadku przyjęte założenia kształtowania wynagrodzeń na rok 2012 – podobnie było w odniesieniu do założeń ustawy budżetowej, które były już rozpatrywane na początku tego roku – nie mogłyby mieć bezpośredniego przełożenia na kształt planów przekazywanych ministrowi finansów i Radzie Ministrów. Dlatego też bez zmian, o których za chwilę powiem, dokonanie tych zamrożeń byłoby niemożliwe. Koncepcja, jaka została przyjęta dla określenia założeń do ustawy budżetowej na rok 2012, jest taka, aby we wszystkich jednostkach należących do sektora finansów publicznych, z nielicznymi wyjątkami, o których za chwilę również powiem, była zachowana zasada mrożenia funduszu wynagrodzeń. W ten sposób wszystkie grupy zawodowe rozliczane w jednostkach należących do sektora finansów publicznych będą co do zasady potraktowane w jednakowy sposób. Przewiduje się tutaj mrożenie funduszu wynagrodzeń zarówno jeżeli chodzi o wynagrodzenia osobowe, jak i o wynagrodzenia bezosobowe. Przy tym w przypadku wynagrodzeń osobowych przewiduje się, że one mogą być większe w stosunku do funduszu wynagrodzeń przewidzianego w roku 2011 w sytuacji, gdy w grę wchodzi środki zagraniczne, między innymi środki unijne, a finansowanie ze środków zagranicznych następuje w wysokości co najmniej 70%. Zakłada się, że w sytuacjach wyjątkowych będzie możliwość uzyskania zgody ministra finansów na zmianę tej struktury, bo oczywiście w różnych programach unijnych relacje co do finansowania, zwłaszcza wynagrodzeń, mogą mieć różną specyfikę, mogą być różne proporcje. Dlatego też pozostawia się możliwość odniesienia się do tego również w sposób indywidualny, gdyby zaistniała taka konieczność. Poza tym w odniesieniu do wielu instytucji, zwłaszcza związanych z nauką, przewiduje się możliwość otrzymywania różnego rodzaju grantów zagranicznych po to, aby również nie blokować rozwoju w tym zakresie. Umożliwia się właśnie dokonywanie takich indywidualnych posunięć przez ministra finansów, który oceniałby, czy te wynagrodzenia rzeczywiście wiążą się ze środkami zagranicznymi i czy taki wzrost tych wynagrodzeń jest uzasadniony.

Oprócz tego, że zamrażane są fundusze wynagrodzeń na bazie roku 2011 – fundusze osobowe – przewiduje się również, w odróżnieniu od tego, co było proponowane na rok 2011, zamrożenie funduszu wynagrodzeń bezosobowych. Zapisy w ustawie o budżecie w zakresie tego mrożenia dotyczą zarówno jednostek budżetowych objętych ustawą budżetową, jak i wszelkich innych jednostek, w których przypadku nie określono minimalnych kwot, limitów w ustawie budżetowej. Dlaczego taki ruch jest doko-

nywany? Otóż, o ile w odniesieniu do wynagrodzeń ich limity, jeżeli chodzi o jednostki budżetowe, muszą być zachowane, bo są określone ustawą budżetową, o tyle w przypadku wynagrodzeń bezosobowych nie mamy do czynienia z takim sztywnym mrożeniem i mogłyby być one w trakcie roku dowolnie kształtowane przez same jednostki wskutek dokonywania przesunięć środków pomiędzy różnymi rozdziałami i paragrafami. Dlatego też przedstawia się tutaj propozycję, aby również fundusz wynagrodzeń bezosobowych został zamrożony w relacji do roku 2011. Podobnie jak w przypadku wynagrodzeń osobowych, przewiduje się wyjątki, jeżeli chodzi o wynagrodzenia bezosobowe finansowane z udziałem środków zagranicznych, a także możliwość innego potraktowania niektórych specyficznych sytuacji, jeżeli będzie to uzasadnione.

W odniesieniu do tych zasad zamrażania funduszu wynagrodzeń, o których państwu powiedziałam przed chwilą, przewiduje się również kilka wyjątków – wspomniałam o nich na początku. Dotyczy to kilku instytucji, kilku jednostek, które ze względu na swoją specyfikę wprawdzie mają określone wynagrodzenia bezosobowe – w szczególności dotyczy to właśnie tych wynagrodzeń określonych w ustawie budżetowej – ale ta ich specyfika wymaga określonego, innego podejścia. Dotyczy to m.in. Narodowego Funduszu Zdrowia – tu określony wzrost poziomu wynagrodzeń wiąże się z ustawami, które weszły w życie w roku 2011 i w 2010 i wymagają określonych zmian w zakresie funduszu wynagrodzeń w odniesieniu do roku 2011 czy też Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Kilka takich wyjątków zostało zaproponowanych. Również w tym przypadku przewiduje się możliwość indywidualnego potraktowania tych wynagrodzeń w drodze wystąpienia do ministra finansów – gdyby miały miejsce sytuacje, o których wspomniałam przed chwilą, czyli na przykład granty ze środków zagranicznych, które w zdecydowany sposób zmieniłyby relacje wynagrodzeń w stosunku do roku 2011.

Oprócz zmian dotyczących funduszu wynagrodzeń, mrożenia wynagrodzeń określonych grup zawodowych w przepisach ustawy o budżecie przewiduje się kilka innych rozwiązań, które mają znaczenie dla zarządzania środkami publicznymi w ramach środków przewidzianych na rok 2012 bądź oznaczają określone oszczędności związane z ich zastosowaniem. Wśród zmian, które zostały zaproponowane w ustawie o budżecie rozpatrywanej przez Wysoką Izbę, należy w tym miejscu wymienić m.in. zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, gdzie wzorem kilku lat poprzednich proponuje się, aby również w roku 2012 w ramach Funduszu Pracy następowało finansowanie staży lekarskich i pielęgniarskich. Przewiduje się również zmiany w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych – wprowadza się mechanizm finansowania z budżetu państwa wydatków PFRON na dofinansowanie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

wynagrodzeń w wysokości do 30% wydatków PFRON zaplanowanych na realizację tego zadania na dany rok. W tym miejscu chciałabym też zwrócić uwagę na fakt, że również przy konstruowaniu wcześniejszych budżetów występowała ta konstrukcja, ten zapis, o którym powiedziałam przed chwilą, i że nie stoi to w sprzeczności z planami przyjmowanymi przez PFRON czy też informacjami przekazanymi przez ministra pracy i polityki społecznej, ponieważ taka konstrukcja dofinansowania tej instytucji, na tym właśnie poziomie, o którym powiedziałam, jest adekwatna, odpowiednia do tego, co same te instytucje zaproponowały w swoich planach składanych do projektu ustawy budżetowej.

Wśród zmian zaproponowanych w ustawie o budżecie zakłada się również zamrożenie podstawy obliczania odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, czyli zmiany do ustawy o funduszu świadczeń socjalnych. Bazą do wyliczania tych odpisów będą określone podstawy z roku 2011. Szacowane oszczędności z tego tytułu w ramach jednostek budżetowych to jest ok. 30 mln zł. Oczywiście nie ma wprost takich wyliczeń, jeżeli chodzi o pozostałe jednostki sektora finansów publicznych, które nie składają bezpośrednio swoich planów do ustawy budżetowej, ponieważ zgodnie z ustawą, o której wspominałam, określanie i dokonywanie odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych związane jest z określonymi uwarunkowaniami, które mają bezpośredni wpływ na to, jak ten fundusz jest kształtowany i czy w ogóle jest tworzony w danej jednostce. Niemniej oczywiście będzie to wiązało się ze zmniejszeniem kosztów poszczególnych jednostek. Dotyczy to nie tylko jednostek sektora, ale wszystkich jednostek zobowiązanych do tworzenia odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

Wśród zmian proponowanych w omawianej ustawie zakłada się także zmiany w ustawie o Służbie Więziennej. W tym przypadku te zmiany mają na celu określenie innych zasad zwrotu kosztów dojazdu dla funkcjonariuszy Służby Więziennej. Są one związane bezpośrednio ze zmianami, które zostały wprowadzone w 2010 r. do ustawy o Służbie Więziennej, z których to zmian wynika, że tak naprawdę zwrot kosztów dojazdu do pracy dotyczy wyłącznie tych funkcjonariuszy, którzy zamieszkują w miejscowościach w pobliżu miejsca pracy, wyłączeni są natomiast wszyscy inni, którzy mają miejsce zamieszkania np. również w miejscu, w którym świadczą służbę. Propozycja zmiany do ustawy o Służbie Więziennej zakłada wprowadzenie zasad ryczałtowego zwrotu kosztów dojazdu dla wszystkich funkcjonariuszy Służby Więziennej. Ponieważ ta zmiana jest dokonywana w roku 2011, a więc w sytuacji kiedy już od prawie roku obowiązują nowe przepisy ustawy o finansach publicznych zawarte w art. 50, z których wynika, że wszystkie zmiany w ustawach, których efek-

tem jest zmiana poziomu różnych wydatków, muszą wiązać się z określeniem limitów na okres 10 lat związanych z funkcjonowaniem tych rozwiązań, również w tym przypadku określenie limitów rocznych na wydatki z tym związane zostało w tej ustawie zaproponowane.

Wśród zmian zaproponowanych w ustawie o budżecie są również zmiany dotyczące jednostek samorządu terytorialnego. W tym przypadku wiąza się one ze zmianą sposobu dofinansowania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Dotyczy to zadań własnych związanych z wypłacaniem zasiłków stałych i opłacaniem składek zdrowotnych za osoby pobierające świadczenia z pomocy społecznej. Ta propozycja związana jest z sytuacją, jaka zaistniała praktycznie od 1 stycznia 2010 r., kiedy weszły w życie nowe przepisy ustawy o finansach publicznych. Z art. 128 ust. 2 tej ustawy wynika, że zadania własne jednostek samorządu terytorialnego mogą być dofinansowane w wysokości do 80%. Wcześniej, w połowie roku 2009, kiedy jeszcze nie obowiązywała ustawa o finansach publicznych, były dokonywane zmiany w ustawie o pomocy społecznej, gdzie te zadania, o których teraz mówię, stały się zadaniami własnymi jednostek samorządu terytorialnego. Przy czym w trakcie prac nad ustawą o finansach publicznych strona samorządowa podczas posiedzenia zespołu finansowego działającego w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zaproponowała, aby zadania własne, które mają być dofinansowane przez budżet państwa, były dofinansowywane w wysokości do 80%. Efekt tego jest taki, że dzisiaj w zasadzie strona samorządowa sama jest zaskoczona rozwiązaniem, o które zabiegała i które wprowadziła. Skutkiem tej propozycji, tych zapisów jest również obniżenie poziomu dofinansowania zadań, o których mówiłam. Ponieważ nie było to intencją rządu, lecz, jak powiedziałam przed chwilą, zostało to wprowadzone wskutek wniosków złożonych przez samą stronę samorządową, w ustawie o budżecie przedłożonej Wysokiej Izbie proponuje się przywrócenie zasad obowiązujących przed 1 stycznia 2010 r., czyli umożliwienie dofinansowania tego typu zadań w wysokości do 100%, zarówno jeżeli chodzi o wypłacanie zasiłków stałych, jak i opłacanie składek zdrowotnych za osoby pobierające świadczenia z pomocy społecznej.

Wśród zmian przewidzianych w omawianej ustawie o budżecie jest jeszcze kilka, które mają charakter bardziej techniczny czy też związane są z zarządzaniem środkami publicznymi, a nie mają bezpośredniego przełożenia np. na dochody budżetu państwa czy też nawet na oszczędności. Stanowią one istotny instrument, pomoc w prawidłowej realizacji zarządzania środkami publicznymi. Mam na myśli między innymi szereg zmian zaproponowanych do ustawy o finansach publicznych, którymi wprowadza się pewne nowe mechanizmy dotyczące lokowania środków unijnych, przede wszystkim związanych ze wspólną polityką rolną. Instrumenty te umożli-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

liwią prawidłowe wykonanie rozporządzeń unijnych, m.in. przekazanie określonych świadczeń za granicę czy też wypłatę pewnych kwot ze środków budżetu krajowego. Wydatki te są już obecnie finansowane z budżetu krajowego, ale ich refundacja – bez tych zmian – idzie do budżetu środków europejskich. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Skoro wydatki realizowane są w ramach środków krajowych, to również ich refundacja powinna mieć odniesienie do środków krajowych, a nie powinna być przenoszona na środki europejskie. Zmiany te dotyczą między innymi tego, jak również możliwości lokowania środków przez agencje płatnicze w Narodowym Banku Polskim, a nie tylko w BGK.

Ostatnie zmiany zaproponowane w ustawie o budżecie, o których chciałabym powiedzieć, związane są – podkreślam: związane są, bo bezpośrednio tego nie regulują – z podwyżkami dla nauczycieli zakładanymi na 2012 r. i zapowiedzianymi przez rząd dużo wcześniej. Przewiduje się zmiany wynagrodzenia nauczycieli już od września przyszłego roku. Przy czym, jak wiadomo, również od września bieżącego roku zostały wprowadzone podwyżki dla nauczycieli i oczywiście skutki przechodzące związane z tymi zmianami, które weszły od września bieżącego roku, mają swoje przełożenie na budżet na rok 2012.

W art. 70a ustawy Karta Nauczyciela zakłada się utworzenie zarówno w budżetach wojewodów, jak i ministra właściwego do spraw oświaty środków w wysokości 5 tys. średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty z przeznaczeniem na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli. Ponieważ, tak jak powiedziałam, baza do ustalenia wynagrodzenia stażysty może być rozpatrywana w odniesieniu do dwóch różnych okresów – bo mamy bazę określoną na styczeń, czyli początek 2012 r., w związku ze skutkami podwyżki wprowadzonej we wrześniu w 2011 r., a kolejna podwyżka będzie we wrześniu 2012 r. – po to, aby uniknąć wątpliwości, które się już dzisiaj pojawiły, według której bazy i jakiej średniej wynagrodzeń należy tworzyć te środki w budżetach wojewodów i ministra właściwego do spraw oświaty w wysokości 5 tys. średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty, w założeniach ustawy o budżecie przewiduje się, że będzie to baza ze stycznia 2012 r.

Poza tym jest jeszcze kilka drobnych zmian o charakterze technicznym, związanych z funkcjonowaniem Agencji Nieruchomości Rolnych i Zasobów Własności Rolnych Skarbu Państwa, w których przewiduje się uzgadnianie z ministrem finansów zmian planów finansowych tej agencji. W 2012 r. zakłada się zrealizowanie większych wpływów, dochodów do budżetu państwa przekazywanych przez tę agencję, dlatego też potrzeba tutaj ściślej współpracy, jeżeli chodzi o możliwość zmian założeń przyjętych w odniesieniu do realizacji budżetu państwa

z tego tytułu. Są również zmiany związane z ustawą dotyczącą zwrotu podatku akcyzowego dla producentów rolnych. Ta zmiana ma wyłącznie charakter techniczny, ponieważ wiąże się tylko ze zmianą terminów składania wniosków o dokonanie tego zwrotu przez ministra finansów, tak aby były to terminy odpowiednie do tych, jakie są przewidziane w ustawie o finansach publicznych, w których to terminach minister może w ogóle realizować wypłaty z tego tytułu.

Ten pakiet zmian – jak powiedziałam – ma na celu przede wszystkim osiągnięcie określonych skutków budżetowych i finansowych; zważywszy zaś na określoną sytuację w świecie, a w szczególności w Europie, mamy nadzieję, że Wysoka Izba jednomyślnie poprze wszystkie zaproponowane w nim zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zabieram głos w sprawie stanowiska wobec projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (druk nr 29). Różnie w praktyce parlamentarnej układała się debata na temat ustaw o budżecie. Najczęściej mieliśmy do czynienia z tym, że przedkładana była ustawa budżetowa i projekt ustawy o budżecie. W tym przypadku mamy trochę inną procedurę. W związku z tym na pewno całego obrazu tego, jak będą wyglądały finanse publiczne, jakie będą przychody i jakie zaplanowano wydatki w budżecie, nie mamy; tego dzisiaj nie wiemy, znamy warianty. Pani minister, prezentując projekt, wskazała, o jakie zmiany wnosi rząd, aby można było zrealizować m.in. sprawę wychodzenia Polski z nadmiernego deficytu. Bardzo precyzyjnie przedstawiła wszelkiego rodzaju zapisy zawarte w tym projekcie. Ale żeby mówić dzisiaj o tym, jaki będzie kształt budżetu albo ten projekt ustawy, bo w tym zakresie wskazano, jakie są potrzeby zmian dostosowujących do obowiązujących przepisów, do dyrektyw unijnych – m.in. związanych z minimalną stawką niektórych podatków akcyzowych – w zakresie po-

Posel Krystyna Skowrońska

datku od paliw pani minister wskazała, iż te dwie sprawy, czyli podwyższenie minimalnej stawki podatku akcyzowego i zmiana kursu euro, są spowodowane czy wymagają od nas przełożenia na język naszych ustaw określenia minimalnej stawki podatku akcyzowego. Po drugie, w zakresie harmonizacji dyrektyw unijnych dotyczących podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych, czyli od papierosów i tytoniu do palenia, również wskazała, jakie zostały podjęte kroki. Na pewno nie musimy jeszcze podnosić akcyzy dzisiaj, możemy to uczynić pod koniec okresu, aby dostosować się do obowiązujących przepisów, niemniej jednak liniowe wprowadzanie czy podwyższanie stawki akcyzy jest, po pierwsze, społecznie inaczej odbierane, a po drugie, właśnie w takiego rodzaju podatkach powinniśmy szukać oszczędności, ponosząc również wydatki na ochronę zdrowia. A więc jeśli chodzi o dostosowanie do przepisów unijnych, zmiana stawki w tym zakresie na pewno jest elementem, który przemawia za wprowadzeniem.

W grupie zmian, w przypadku których mówi się o zwiększeniu podatków, jest również podatek od depozytów i od wszelkiego rodzaju operacji na rynku kapitałowym. I czymże innym, jak nie określonym rozwiązaniem korzystnym dla instytucji finansowych, było wprowadzenie lokat jednodniowych? Dzisiaj propozycja określenia podstaw Ordynacji podatkowej, liczenia odsetek i liczenia podstawy opodatkowania powoduje, że dokonamy zmiany takiej dysproporcji czy takiej możliwości wyliczania.

Myślę, że w przypadku instytucji finansowych, które w trudnej sytuacji skupiały się na zbieraniu jak największych depozytów, żeby zapewnić akcję kredytową, musimy również myśleć, panie ministrze – i pewnie będzie to dobre rozwiązanie – że zmienimy w systemie bankowym system zgromadzonych depozytów krótkich w stosunku do potrzeb, jakie te banki mają, lokowania depozytów na dłuższe okresy.

Na pewno w tym zakresie poza przychodami podatkowymi do budżetu nastąpi również zmiana czy zmniejszenie ryzyka płynności, bo w związku z tym depozyty będą lokowane na dłuższe okresy, bez tego omijania w zakresie deponowania na lokaty jednodniowe, z możliwością każdorazowego wycofania ich z banku. Na pewno trochę zmieni to sytuację na rynku, niemniej jednak mamy nadzieję, że instytucjom finansowym, którym zależy na zbieraniu pieniędzy, będzie również zależało na dobrym czy godnym płaceniu za składane depozyty.

Po raz trzeci pani minister o tym powiedziała i zaproponowane jest w tej ustawie zamrożenie wynagrodzeń w budżetówce i wskazanie, jak w niektórych instytucjach państwowych będzie zamrożony fundusz płac. Nie będzie podwyższana jego wielkość, aczkolwiek w niektórych instytucjach będzie możliwość ustalania, dokonywania zmian. To rozwiązanie, rozwiązanie w czasach, kiedy zależy nam na bezpieczeństwie państwa, na bezpieczeństwie emerytów...

Chcę przypomnieć, że dzisiaj zachowujemy się może spokojniej, bo polskie media zdominowała sytuacja w PZPN-ie, ale nie możemy zapominać o tym, co dzieje się na rynkach finansowych. W poprzednim roku przy ustawie budżetowej mówiliśmy, jakiego rodzaju oszczędności dokonują inne państwa w Unii Europejskiej. Przypomnę, że szereg państw zamrażało lub zmniejszało np. świadczenia emerytalne. Po raz kolejny najważniejszą grupą do ochrony są osoby, które korzystają z budżetu: emeryci i renciści. W tym zakresie nie dotyka to tego. Zamrożone są płace w administracji.

Pani minister w tym uzasadnieniu zawarła wszystko to, co jest w uzasadnieniu do projektu ustawy, a więc wskazała również, że poza sferą administracji publicznej proponuje się zamrożenie także wynagrodzeń sędziów i prokuratorów oraz sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku. W tym zakresie pani minister wskazała, iż po raz pierwszy następuje zamrożenie wynagrodzeń w tej części wydatków, które są ponoszone z budżetu.

O tym, w jaki sposób będą finansowane staże lekarskie, pani minister powiedziała, o ich wielkości również, a także o przeznaczaniu pieniędzy na doskonalenie zawodowe nauczycieli.

Chciałabym powiedzieć, że w tym projekcie, na zasadzie dobrej współpracy pomiędzy rządem a samorządem, wskazano i poprawiono rozwiązanie, które dotychczas istniało, dotyczące m.in. przeznaczania środków na finansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej. Myślę, że rozwiązanie to zostanie bardzo dobrze przyjęte przez samorząd, w 100% jednostki samorządu terytorialnego otrzymają pieniądze na to zadanie. Niezwykle ważne jest także dla nas i dla rynku pracy – ale również dla osób zatrudnionych, dla osób niepełnosprawnych – to, iż przeznaczane są środki dla PFRON w określonej wysokości – takiej, jaka została uzgodniona z PFRON i jaka gwarantuje zatrudnienie. W tym przypadku pani minister podkreśliła w swoim wystąpieniu, że, po pierwsze, są to środki w takiej wysokości, o jaką zwrócił się Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a po drugie, są to środki, które wystarczą na dobre funkcjonowanie PFRON. Regulacje dodatkowe, o których mówiła pani minister, między innymi związane z uruchamianiem rachunków w Banku Gospodarstwa Krajowego w miejsce Narodowego Banku Polskiego, jak również inne kwestie techniczne, między innymi związane z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, dokonywaniem zmian w planie finansowym, zostały bardzo precyzyjnie uregulowane w tym projekcie.

Myślę, że w tej dyskusji chcielibyśmy skupić się na tym – zapewne padną takie głosy czy dodatkowe pytania – jak będzie przedstawiał się budżet i jak będzie przedstawiało się finansowanie określonych zadań. Pokazaliśmy, że w tym projekcie staramy się bardzo oszczędnie gospodarować środkami finansowymi, rozpoczynając od siebie, bo wynagrodzenia w sferze administracji państwowej regulowane są

Posel Krystyna Skowrońska

trzeci rok (*Dzwonek*) i będą to pieniądze, które na pewno pomogą w oszczędnym gospodarowaniu środkami budżetowymi. Pamiętajmy, jak wygląda sytuacja na świecie. To są kroki pokazujące, jak stabilizować finanse publiczne, aby nie popełniać takich błędów, jakie popełniały inne państwa i inne gospodarki.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem tego projektu ustawy do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję pani posłance.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec projektu ustawy o budżecie (druk nr 29).

Jeszcze nie tak dawno, przed wyborami, wszystko było świetne, stan finansów był w doskonałej kondycji, wszystko było bezpieczne, ale po wyborach pierwszy projekt ustawy, który trafia do Sejmu, jest projektem, który pokazuje, jakie jest nasze miejsce, ponieważ w uzasadnieniu do tej ustawy można przeczytać, że niezbędne jest poczynienie kroków umożliwiających zahamowanie szybkiego wzrostu długu publicznego w Polsce, który niesie ze sobą ryzyko przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego, czyli 55% PKB. Cóż stało się od tego czasu? Czy to ten dług publiczny, który w tej chwili według licznika długu przekracza już 900 mld zł? Zresztą znakomita większość tego długu została zaciągnięta w okresie 4-letnich rządów Platformy Obywatelskiej, mimo że skonsumowano część rezerwy demograficznej, która była umownie nietykalna i której wiele rządów nie dotykało, czekając na znacznie gorsze czasy i na warunki, w których taką rezerwę można uruchomić.

Mimo prywatyzacji i uzyskiwania wielu miliardów złotych ze sprzedaży majątku dług publiczny dramatycznie rośnie i rzeczywiście zbliża się do granicy bezpieczeństwa. Tak naprawdę nie wiadomo, czy tej granicy bezpieczeństwa już nie przekroczył, dlatego że pan minister finansów inaczej liczy wskaźnik długu publicznego w Polsce w systemie krajowym, a inaczej w systemie europejskim. Jak należy bowiem traktować dług, który zaciąga Krajowy Fundusz Drogowy? Nie jest on wliczany w nasz system, ale w rzeczywistości jest i trzeba go będzie spłacać. Gdyby tak naprawdę za tym długiem Krajowego

Funduszu Drogowego szło wykonanie dróg i autostrad, to byłoby to jeszcze pół biedy, a tak to będzie kompromitacja, gdyż praktycznie najważniejsza autostrada na Euro 2012, czyli łącząca zachodnie granice Polski z Warszawą, nie będzie wykonana.

(*Głos z sali: Część już otwarto.*)

Otwarto odcinek do granicy, ale zobaczymy, czy da się dojechać do Warszawy. Poczekamy na tę kompromitację, mimo zaciągania tak ogromnych długów. Pewnie jeszcze w wielu innych miejscach znalazłoby się to zamiatane pod dywan zadłużenie.

Wracam już do tej ustawy, która rzeczywiście jest takim krzykiem rozpaczy. Tonący brzytwy się chwyta i chwyta się także rząd, więc będziemy płacić rachunki za 4-letnie nieudolne rządy. To płacenie rachunków właśnie się zaczyna. Jednym z rozwiązań proponowanych przez obecny rząd w tej ustawie jest zamrożenie płac w sferze budżetowej i zamrożenie świadczeń z funduszu socjalnego. Jednak w tym zamrożeniu jest dziwna furtka. Mianowicie pan minister finansów może wyrazić zgodę na zwiększenie funduszu płac. Pewnie będzie to zależało, nie wiem, od jednostek, instytucji czy od osób. Jak można wobec tego wierzyć w trwałość tego rozwiązania? Czy będzie tak, jak z redukcją o 10% zatrudnienia w sferze budżetowej, czyli w jednostkach administracji rządowej, tak hucznie zapowiadana przez pana premiera Tuska? Właściwie nic z tego nie wyszło, a efekt jest taki, że zatrudnienie w administracji wzrosło o 80 tys. osób. Tu szukamy oszczędności, a tam te oszczędności nam niewątpliwie wypływają.

Oczywiście jest problem, na ile możemy łamać umowy społeczne dotyczące wynagrodzeń sędziów i prokuratorów. Czyżby wymiar sprawiedliwości działał tak sprawnie, że tutaj akurat tę umowę społeczną swobodnie łamiemy? Do tej pory wynagrodzenie w tych zawodach było kształtowane na podstawie przeciętnego wynagrodzenia i stanowiło to podstawę waloryzacji. Obawiam się, że sprawność państwa na tym znacznie ucierpi.

Oszczędności choćby w Służbie Więziennej, gdzie proponuje się likwidację zwrotu kosztów dojazdów na podstawie biletów miesięcznych i ryczałt 34 zł i 40 zł, są śmieszne. Powiedźcie państwo, że w ogóle nie trzeba zwracać, i nie ośmieszajmy się ryczałtem za dojazdy w wysokości 34 zł miesięcznie. Panie ministrze, proszę spróbować dojeżdżać przez miesiąc za 34 zł. Nie znam takich biletów komunikacji miejskiej, chyba że chodzi o dojazd rowerem, ale myślę, że koszt amortyzacji tego roweru przez miesiąc też byłby wyższy niż 34 zł. To są tego typu oszczędności.

Jedyny wzrost wynagrodzeń proponowany jest w oświacie. Chodzi o wzrost wynagrodzeń nauczycieli o 3,8% od 1 września. Zresztą trzeba przyznać, że nauczyciele otrzymali wzrost wynagrodzeń przez kolejne lata, ale przychodziło to rządowi znacznie łatwiej, dlatego że realizacją wzrostu tych wynagrodzeń tak naprawdę zajmowały się gminy. Już w roku 2010 gminy dokładały do subwencji oświatowej 4 mld zł na bieżące wydatki oświatowe. Podkreślam: na

Posel Henryk Kowalczyk

bieżące wydatki, bo jeśli gminy chciały inwestować w oświatę czy ponosić wydatki inwestycyjne, to jest oczywiście wola i prawo gmin, aby poprawiać możliwości edukacyjne swoich mieszkańców. Jeśli gminy dokładają w tym roku już 4 mld zł na bieżące funkcjonowanie oświaty, to nie jest w porządku. Łatwo jest wprowadzać wzrost wynagrodzeń nauczycieli ale kosztem kogo innego.

Kolejna oszczędność, która już właściwie została wprowadzona incydentalnie w roku 2010, a później w 2011, dotyczy staży i szkoleń specjalistycznych lekarzy i pielęgniarek. Chodzi o 700 mln zł, czyli jest to okradanie Funduszu Pracy z pieniędzy, które nie powinny być wydawane akurat z tego funduszu. Jeśli w ustawie budżetowej znów będzie zamrożenie wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem o 70%, jak to było w roku 2011, a więc sprowadzenie poprzedniego stanu wyjściowego tylko do 30%, to nie dziwię się, że tu się upycha wszystkie inne wydatki, które powinny być realizowane w budżecie. Niezwykle żałuję, że z formy incydentalnej przechodzi się na formę stałą finansowania, a więc oznacza to, że w przyszłości Fundusz Pracy już stale będzie okradany ze środków, które pochodzą ze składek pracodawców i którymi powinno się wspierać bezrobotnych i aktywne formy walki z bezrobociem. Bo przypomnę, że jeśli chodzi tylko o ten rok, ucierpiało na tym 400 tys. osób bezrobotnych, które nie skorzystały z możliwości dotacji.

Kolejna sprawa dotyczy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chodzi o wprowadzenie stałej formy refundacji wynagrodzeń w zakresie zatrudnienia niepełnosprawnych, tj. do 30%. Przypomnę, że poprzednio było to minimum 30%, a więc jest to znaczna różnica, czy do 30%, czy minimum 30%, bo teraz można dać 1% refundacji. Jest to zatem rozwiązanie, które niezwykle silnie uderza po kieszeni najsłabszą grupę osób. Tak więc widać bardzo wyraźnie, że zaczynamy płacić za te rządy i sięgamy do płytkich kieszeni.

Kolejna rzecz to jest tzw. podatek Belki, czyli podatek od oszczędności i lokat. Jest próba uszczelnienia tego podatku, chociaż były zapowiedzi, że może całkowicie go znieść. Myślę, że słusznie, bo pieniądze, które są na lokatach, zostały opodatkowane już wcześniej, a ten zysk, który z tym się wiąże, tak naprawdę nie jest zyskiem, tylko wyrównaniem inflacji. Jak nieuczciwym trzeba być, aby jeszcze uzasadniać to tym, bo tak czytamy w uzasadnieniu, że lokata 1000 zł przyniesie jeszcze zwiększenie tego wszystkiego? W wyliczeniu czytamy, że przychód to będzie 2,5 zł, a jak się zaokrągli, to będzie 3 zł, jeśli zaokrągli się podatek, to będzie złotówka. Do tej pory ten podatek wynosił 40%, a tak będzie wynosił 19% i jaki to ogromny zysk będą mieć podatnicy. Oczywiście kto osiągnie zysk, kto poniesie straty, widać w opisanych skutkach finansowych, bo z tego tytułu w budżecie spodziewanych jest 380 mln zł przychodu.

Ostatni element, który będzie najbardziej widoczny w budżecie, to jest wzrost akcyzy na paliwa, głównie na olej napędowy, bo to jest najistotniejsze. Oczywiście, rozumiejąc utrzymanie limitu 330 euro za tonę i biorąc pod uwagę dewaluację złotego, trzeba uwzględnić również fakt, że od akcyzy będzie jeszcze naliczany podatek VAT. Niezwykle wzrosną koszty wszystkich produktów, czyli będzie to istotny czynnik inflacyjny.

Przy tej okazji chciałbym zapytać m.in. o taką rzecz. Czy zwrot części akcyzy od paliwa rolniczego dla rolników ustanowiony jeszcze w roku 2007 przez rząd Prawa i Sprawiedliwości na poziomie 85 gr będzie w tej sytuacji zwiększony? To jest oczywiście decyzja rządu i zobaczymy, jaki będzie budżet. Wyobrażam sobie, że w tej chwili, po wejściu w życie tej ustawy zwrot mógłby być na poziomie około 1,30 zł. Oczekujemy więc, że ten zwrot nastąpi, bo jeśli nie, to znów dojdziemy do takiej sytuacji, że rolnicy nie będą korzystać z oleju opałowego bezakcyzowego i dla budżetu państwa nie będzie to zysk, tylko strata i jeszcze przejdziemy do szarej strefy. Oczekujemy zatem, że przynajmniej w tym przypadku to rozwiązanie będzie wprowadzone.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że oczywiście zgodnie z przewidywaniami po wyborach okazało się, jaki jest stan finansów, jak chaotyczne i niezborne są ruchy oszczędnościowe, które z wyjątkiem akcyzy dają kwoty rzędu 10, 20, 40, 60 mln zł czy 130 mln zł. Jak to się ma do długu 905 mld zł? To są właściwie chaotyczne ruchy tonącego, który chwyta się brzozy, ale proszę uważać, żeby sobie nie pokaleczyć rąk. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Kopyciński...

Przepraszam, głos ma pan minister Jan Vincent-Rostowski.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym tylko krótko powiedzieć, że chyba już trzeci rok tłumaczymy, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o wzrost długu publicznego, i że to, co się liczy w tym kontekście, to jest relacja długu publicznego do PKB. Już chyba trzeci rok opisuję zmianę w tej relacji. Jeśli chodzi o tę zmianę, jesteśmy na 7. miejscu od dołu, 10 punktów procentowych między 2007 r....

(Głos z sali: Ciągle przed Grecją.)

...i 2010 r., średnia unijna – 21 punktów procentowych, kraje takie jak Holandia – 17 punktów procentowych, Niemcy – ponad 18 punktów procentowych.

Wiem, że nie wszyscy specjalnie interesują się tym, co się dzieje na świecie i w Europie, jednak trud-

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

no nie dostrzec, że to, co tam się dzieje, wpływa także na sytuację gospodarczą Polski. W tym kontekście mamy jeden z najniższych wzrostów relacji długu publicznego do PKB, zaczynając od niskiego poziomu. Za rządów PiS byliśmy na 19. miejscu, czyli nie umieliście wtedy wykorzystać tak dobrze jak inne kraje Unii dobrej koniunktury. To jest oczywiście typowe.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Kiedy to było?)

W dużo trudniejszych warunkach musieliśmy mieć relatywnie do innych krajów unijnych lepsze warunki. Udało się. Dlaczego ten wskaźnik jest tak relatywnie niski? Dlatego, że jesteśmy na 1. miejscu w całej Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy w tym okresie. Lata 2007–2011, skumulowany wzrost gospodarki polskiej – 15,4%, skumulowany wzrost w Unii – -0,5 punktu procentowego.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Fakty nie kłamią.)

Drugi kraj o najlepszym wyniku w Unii Europejskiej, Słowacja – 8,5%, trzeci, Malta – 6,5%, a reszta już w ogonie. To są naprawdę wyjątkowo dobre wyniki, które pokazują siłę polskiej gospodarki. Ta siła nie wynika, mimo że oczywiście przede wszystkim wynika z działań Polaków, pracowitości Polaków, elastyczności, efektywności, pomysłowości, także ciężkiej pracy polskich przedsiębiorców... Ale również rząd stworzył warunki, ramy polityki gospodarczej, które na to pozwoliły. Gdybyśmy byli poszli drogą, którą PiS proponował, gdybyśmy byli wprowadzili wasze propozycje, to według obliczeń, do których pan poseł ma przecież dostęp, są na moim koncie na Facebooku, bardzo proszę, byłoby ponad 110 mld dodatkowego długu i już dawno przekroczylibyśmy próg...

(*Głos z sali*: O czym pan mówi?)

(*Głos z sali*: Bajy, bajy, będziemy w rajy.)

...konstytucyjny o bardzo znaczącą kwotę. Wobec tego proszę nie powtarzać czegoś, co jest nieprawdziwe.

Jeśli chodzi o definicję długu czy stwierdzone... cały czas, mimo że nie ma w tym ani jednego, najmniejszego elementu prawdy, to proszę wskazać na jeden przykład ukrywania długu publicznego. Wszystko jest totalnie jawne. Przecież inaczej pan poseł nie wiedziałby o pewnych zmianach definicyjnych. W kontekście wzrostu gospodarczego powiem jeszcze: dzięki temu wzrostowi gospodarczemu – milion dodatkowych miejsc pracy, w tym okresie kryzysowym prawie połowa wszystkich dodatkowych miejsc pracy w całej Europie.

Jeśli chodzi o – tylko taka szczegółowa uwaga – zgodę ministra finansów na powiększenie niektórych pozycji dotyczących wydatków, to dotyczą one albo wydatków osobowych, wydatków ze środków unijnych, albo w niektórych przypadkach będzie zgoda na wydatki bezosobowe, bo czasami są one trudne do przewidzenia. Wobec tego naprawdę proszę... Wiem, to jest taka stara, znana w historii zasada: mówi się

coś, wie się, że jest to nieprawda, ale liczy się na to, że jeżeli dość razy będzie się to powtarzało, to to przeniknie. To nie jest prawda...

(*Głos z sali*: Gdzie jest ten milion miejsc pracy?)

...i za każdym razem, jak będzie pan mówił rzeczy, które są nieprawdziwe albo zniekształcają osiągnięcia Polski w ciągu tego czterolecia, to niestety będę musiał wyjść i sprostować to, co pan powiedział. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

W jakim trybie pan poseł?

(*Posel Henryk Kowalczyk*: W trybie sprostowania.)

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W trybie sprostowania. Chciałbym się dowiedzieć, w którym momencie powiedziałem nieprawdę, bo jak do tej pory nie usłyszałem konkretnego faktu, a faktem jest, że za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dług publiczny przyrósł: 380 mld zł. 906 minus 524.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A 200 za wasze dwa lata.)

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości dług publiczny również przyrósł: 47 mld dzielone na dwa lata – trzeba pamiętać – to średnio 23,5 mld. Proszę porównać. Oczywiście te liczby nie są porównywalne, jedno od drugich różnią się prawie pięciokrotnie.

Rzeczywiście zgadzam się – pan premier Tusk powiedział cztery lata temu w exposé, że nie będziemy dalej tak zadłużać Polski, nie będziemy tak robić. Rzeczywiście dotrzymał słowa. Zadłuża pięciokrotnie szybciej. To są fakty. Wiem, że pan minister ucieka od tych faktów liczbowych do porównania się z Europą. Możemy porównywać się z Europą tak czy siak, liczyć również wzrost gospodarczy, tylko pamiętajmy, że jak mamy w Polsce poziom dochodów czterokrotnie mniejszy niż w Niemczech, to nawet mając w tej chwili wzrost gospodarczy na poziomie 1% czy 2%, i tak tych Niemców nie dogonimy za sto lat, panie ministrze. To jest to porównanie, czyli w sposób naturalny...

(*Głos z sali*: Co to jest za tryb?)

(*Posel Andrzej Rozenek*: Panie marszałku, to jest sprostowanie?)

...jeśli wychodzimy od poziomu minimalnego, musimy, wychodząc od poziomu minimalnego, mieć wzrost gospodarczy wyższy niż inne kraje, po to żeby kiedykolwiek mieć szansę – nie za naszego życia, ale kiedykolwiek, za naszych wnuków – dogonić Europę. To są różne rzeczy, dlatego nie porównywałbym sytuacji krajów europejskich do naszej sytuacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Spodziewałem się, że to sprostowanie wywoła kolejne.

Bardzo proszę, pan minister Jan Vincent-Rostowski.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Bardzo, bardzo krótko.

Po pierwsze, dług publiczny i wzrost długu publicznego należy porównywać do PKB i wzrostu PKB.

(Głos z sali: My to wiemy.)

Nic z tego, co pan mówi, tego faktu nie zmieni, a to, co pan mówi, to, co było nieprawdziwe w tym, co pan mówił, to była sugestia, że polska gospodarka na skutek tych zmian jest w jakiejś bardzo trudnej sytuacji. Tak nie jest. Oczywiście musimy ten dług opanować i właśnie ta ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, jest tak skonstruowana, abyśmy mogli zapewnić bezpieczeństwo finansowe państwa polskiego. Propozycje, które składaliście w 2009 r., byłyby...

(Głos z sali: Ile jeszcze lat pan będzie o tym wspominał?)

...skutek tych propozycji, które wtedy składaliście, byłby dokładnie odwrotny i katastrofalny, ale najważniejsza rzecz w tym kontekście... *(Poruszenie na sali)*

Proszę naprawdę zrozumieć, że...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę o spokój.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

...wzrost gospodarczy... Oczywiście jest ważne, żeby biedniejszy kraj rozwijał się szybciej. Jeżeli będziemy rozwijali się w tym tempie, w którym rozwijaliśmy się przez ostatnie cztery lata, to dogonimy przeciętną unijną za 15 lat. Gdybyśmy rozwijali się w tym tempie, w porównaniu z tym, co dzieje się w Europie, w którym gospodarka polska rozwijała się przez poprzednie dziesięć lat, łącznie z waszymi rządami, to dogonilibyśmy Europę w ciągu 40 lat. To jest jednak zasadnicza różnica. *(Poruszenie na sali)* I to są skutki rządów tej koalicji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zgubne.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi. *(Gwar na sali)*

Głos ma pan poseł Sławomir Kopyciński, Ruch Palikota

Proszę o spokój.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, nawet najlepsze statystyki, z których jest pan tak dumny, wpisy na facebooku, nie wiem, na Naszej-Klasie, nie wiem, może pan się wpisuje jeszcze do pamiętnika, nie zmieniają faktu, że w 2012 r. grozi nam przekroczenie progu ostrożnościowego 50% PKB...

(Poseł Elżbieta Rafalska: 55%.)

...55%.

To jest w projekcie ustawy, którą pan zaproponował.

Druga sprawa – prosba, niech pan już skończy z tym odwoływaniem się do poprzedników, do poprzednich ekip rządzących. To jest, panie ministrze, po prostu i nudne, i śmieszne. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dla kogo?)

Rządzicie cztery lata.

Wracając do projektu, mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Zdaniem rządu celem tych zmian ma być zapewnienie stabilności finansów i zahamowanie szybkiego wzrostu długu publicznego, którego wzrost, za wszystkich czasów, to jest fakt, bije wszelkie niechłubne rekordy, a który niestety niesie za sobą ryzyko przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego.

W projekcie ustawy zaproponowano m.in. zamrożenie na poziomie obowiązującym w 2011 r. wynagrodzeń w szeroko pojętym sektorze finansów publicznych. To rozwiązanie nie budzi naszych zastrzeżeń. Wielokrotnie jako Ruch Palikota podkreślaliśmy, że to rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego rozbudował administrację do granic absurdu, a to właśnie w tej dziedzinie należało szukać oszczędności.

Od tej zasady przewidziano niezrozumiałe i kompromitujące wyjątki. Ze zrozumieniem przyjmujemy wyłączenie z ograniczenia wzrostu wynagrodzeń w jednostkach naukowych, finansowanych w drodze grantów, ale nie możemy zgodzić się na wyłączenie spod ograniczeń we wzroście wynagrodzeń takich instytucji, jak Narodowy Fundusz Zdrowia czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Takie rozwiązanie trzeba nazwać skandalem. Przecież pan doskonale wie, że zatrudnienie w tych dwóch instytucjach w przeciągu ostatnich lat rosło bardzo dynamicznie, w sposób absolutnie nieuprawniony. W tym stanie rzeczy realizacja nowych zadań, na które się powołujecie, powinna następować poprzez lepsze wykorzystanie już zatrudnionych urzędników, zwiększenie wydajności pracy poprzez informatyzację urzędów, a nie poprzez tworzenie kolejnych synekur dla partyjnych kolegów, bo tak to w tym terenie wygląda.

Podkreślić należy, że w ciągu ostatnich kilku lat zatrudnienie w NFZ wzrosło o kilkadziesiąt procent. To jest tak, że każda zmiana ustaw zdrowotnych owocuje rzekomo koniecznym rozrostem kadrowym

Posel Sławomir Kopyciński

NFZ. Tak ma być również w 2012 r., bo projekt przewiduje zwiększenie funduszu płac w NFZ o kolejne 5 mln zł. Wypadałoby zapytać, gdzie tu jest jakakolwiek granica przyzwoitości, gdzie ta poprzeczka czy zaporą została postawiona. Szeregi urzędników rosną tak szybko, w takim tempie, że oddziały wojewódzkie nie mogą tych urzędników pomieścić. Sprowadzam to do takiego poglądu, że czym mniejsza dostępność świadczeń zdrowotnych, tym większe pensje urzędników Narodowego Funduszu Zdrowia, taką politykę realizujecie. *(Oklaski)*

To samo dotyczy ZUS, który swojego czasu, z tych skromnych, brakujących składek ubezpieczonych, wybudował sobie luksusowe gmachy, apartamenty, zafundował kilkanaście luksusowych gmachów. Nikt nie wpadł na to, że lepszym rozwiązaniem byłoby zracjonalizowanie systemu pracy, informatyzacja, poprawa jakości pracy tych urzędów, realizacja pomysłu ruchu, a więc połączenie KRUS i ZUS. Co do jakości ich pracy, powiem, że najlepszą recenzję polskiemu systemowi ubezpieczeniowemu wystawił pan minister Rostowski. Wystarczy zapytać pana ministra, w jakim kraju oszczędza na swoją emeryturę. *(Oklaski)* Odpowiedź na to pytanie wyjaśni również, dlaczego pan minister jest za podniesieniem wieku emerytalnego – po prostu ta sprawa go nie dotyczy. *(Oklaski)*

Przechodzę do dalszych zapisów projektu. Uszczelnieniu systemu podatkowego służyć ma nowelizacja Ordynacji podatkowej, która dzięki zmianie zasad zaokrąglania podstawy opodatkowania ma pozwolić na ograniczenie możliwości tworzenia tzw. lokat antypodatkowych. I o ile można mieć wątpliwości co do wielkości szacowanego wzrostu przychodów podatkowych w związku z zastosowaniem nowych rozwiązań, o tyle jednak trzeba przyznać, że sytuacja, w której 13% sumy depozytów umykało opodatkowaniu podatkiem dochodowym, wymaga reakcji ustawodawcy. Zupełnie oddzielnym, odrębnym zagadnieniem jest samo funkcjonowanie podatku Belki – temat ten wielokrotnie w tej Izbie był podnoszony – który my uważamy za podatek społecznie niesprawiedliwy, ponieważ rząd nie może żerować na tzw. wdowim groszu, nie może żerować na tzw. oszczędnościach na czarną godzinę, bo od tych oszczędności przecież już wcześniej został zapłacony podatek. Ale przyznajemy, że dla uczciwości, szczelności systemu podatkowego, przyznajemy, że musi on być szczelny, trzeba doprowadzić do tego, aby nie stwarzał on możliwości do nadużyć, jeżeli w tej chwili obowiązuje.

Najbardziej bolesne, tego nie kryjmy, dla społeczeństwa będą zmiany związane z podwyżką stawek akcyzy na niektóre rodzaje paliw silnikowych, w tym olej napędowy. Zasłanie się rządu wymogami związanymi z dyrektywami unijnymi nie zmienia faktu, że nastąpi kolejna drastyczna podwyżka cen paliw. I to nie będzie, jak czytamy w uzasadnieniu, 15 gr, tylko kilkadziesiąt groszy, bo przecież VAT naliczany

jest również od marży i od akcyzy. A więc spodziewamy się podwyżki w wysokości minimum 45 gr na litrze. Rozumiem, że w ten sposób, proponując takie rozwiązanie, pan minister Rostowski chce zostać najsłynniejszym polskim ekologiem. Przesadzi Polaków z samochodów na rowery. *(Oklaski)* Myślę, że o to w tej sprawie chodzi. Pewnie nie znajdziemy tego w uzasadnieniu projektu ustawy, podobnie jak informacji, jak podwyżka akcyzy wpłynie na poziom cen towarów i usług.

Chcę tu bardzo wyraźnie podkreślić, że podwyżka stawek akcyzy jest zdeterminowana spadkiem wartości złotych w stosunku do euro. Referencyjny kurs wymiany naszej waluty według Europejskiego Banku Centralnego wynosi na 2012 r. 4,38 euro, podczas gdy jeszcze rok temu było to 3,93. A więc w ujęciu rocznym wartość złotówki spadła o 45 groszy. To jest dramat. To jest po prostu dramat. Jeżeli przekroczymy drugi próg ostrożnościowy, to właśnie ze względu na spadającą wartość złotówki. Właśnie dlatego. A niestety jesteśmy na najlepszej drodze do tego, bo dziś, co sprawdzałem, średni kurs w NBP wymiany złotówki na euro to już 4,55. Nie trzeba być biegłym matematykiem, bo łatwo stwierdzić, że 2012 r. – paliwo po 6 zł, 2013 – 7 i więcej. Tego jeszcze nie wiemy.

Wątpliwe jest też osiągnięcie według nas zakładanych rezultatów, jeżeli chodzi o podwyższenie stawek akcyzy na wyroby tytoniowe. Jest więcej niż pewne, bo to już wielokrotnie praktykowaliśmy, jest tak z reguły, że wynikiem takich podwyżek będzie rozkwit przemytu. O tym trzeba głośno mówić. Nie wiem, na ile jest to działanie przemysłane, bo warto przypomnieć, że w przemyśle tytoniowym w Polsce pracuje ok. 70 tys. osób, wliczając oczywiście do tej puli rolników producentów tytoniu. Boję się, że szukając łatwych pieniędzy, bo to są łatwe pieniądze, możemy uśmiercić kurę, która znosi złote jajka. Ale zdrowie najważniejsze, jak rozumiem – im mniej palaczy, tym mniejsze wydatki na świadczenia medyczne dla tej grupy społecznej.

Nie do końca zrozumieliśmy i dowodzący pewnego chaosu kompetencyjnego w pracach legislacyjnych nad tym projektem jest proponowany zakres zmian dotyczących innych ustaw. Mianowicie chodzi o zmiany odnoszące się do finansowania przez Fundusz Pracy szkoleń specjalistycznych lekarzy, dofinansowania wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, zmiany dotyczące terminów składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w oleju napędowym, kosztów dojazdu funkcjonariuszy Służby Więziennej czy taki rodzynek jak podwyżka dla nauczycieli, którą popieramy, ale przy tej okazji dla księży nauczających religii, którzy po raz kolejny na tę kasę z budżetu niestety się załapią *(Oklaski)*, czy też w końcu zmiany w planie finansowym Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. To są regulacje prawne mające tylko luźny związek z założeniami projektu ustawy, który omawiamy, a który ma stanowić zabezpieczenie finansów publicznych przed niebezpieczeństwem

Posel Sławomir Kopyciński

destabilizacji i przekroczeniem 55-procentowego progu ostrożnościowego. (*Dzwonek*) I tu rodzi się pytanie: Dlaczego te regulacje zostały umieszczone akurat w tym projekcie?

Konkludując, Klub Poselski Ruch Palikota, oceniając krytycznie wskazane powyżej mankamenty projektu ustawy, uznaje jednocześnie konieczność zagwarantowania stabilności finansów publicznych. Dlatego jesteśmy za kontynuowaniem prac nad tym projektem we właściwych komisjach sejmowych. Na zakończenie jednak pragniemy wskazać rządowi i panu ministrowi właściwy kierunek poszukiwań tych oszczędności – po prostu zacznijcie od siebie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

O głos poprosiła pani Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pozwoliłam sobie poprosić o głos właśnie w tej chwili. Żałuję nawet, że nie uczyniłam tego wcześniej, tak aby przedstawiciele klubów, na których życzliwość i zrozumienie liczę, zdążyli jeszcze zająć stanowisko wobec sprawy, o której chcę powiedzieć. Postaram się zająć Wysokiej Izbie najwyżej 5 minut, rozumiejąc obciążenie pracą.

Prośba związana z analizowaną ustawą to prośba o to, aby urząd rzecznika praw obywatelskich uwzględnić w wyłączeniach zawartych w art. 23 ust. 1 projektu ustawy, razem z kancelariami Sejmu i Senatu oraz z sędziami Naczelnego Sądu Administracyjnego. Chodzi mi konkretnie o następujące zmiany – tu zwracam się szczególnie do pana przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych. Poczynając od roku 2008, a więc jeszcze za czasów mojego poprzednika pana dr. Kochanowskiego, rzecznik otrzymał szereg nowych zadań dotyczących spraw, którymi w Polsce nie zajmował się żaden odrębny organ. Chodzi tu o zapobieganie torturom i poniżającemu niehumanitarnemu traktowaniu w więzieniach, w aresztach śledczych, w zakładach psychiatrycznych, a nawet w domach pomocy społecznej (tam też pobyt ludzi bywa przymusowy i mogą być oni przedmiotem niehumanitarnego traktowania). Te zadania przejął mój poprzednik, zadowolając się obietnicą, że otrzyma odpowiednie środki z rezerwy budżetowej, a następne budżety będą już te środki uwzględniały. Obecnie oznacza to, że z pomocą sześciu osób muszę dokonywać wizytacji 1800 miejsc w Polsce, w których przebywają ludzie

pozbawieni wolności. To z kolei oznacza jedną wizytację na 20 lat, podczas gdy wobec ONZ zobowiązaliśmy się do wizytacji raz na rok, na dwa, trzy lata. Wizytacja raz na 20 lat naraża nas na sankcje ze strony ONZ, na potępienie międzynarodowe i na utratę przez urząd rzecznika praw obywatelskich ratingu A, który mamy obecnie jako jeden z niewielu urzędów. Urząd polskiego rzecznika uważany jest za wzorcowy w skali Europy. Żeby dokonywać wizytacji w minimalnym zakresie, praktycznie nie jestem w stanie wizytować izb wytrzeźwień czy zakładów psychiatrycznych, nie mówiąc o policyjnych izbach dziecka, gdzie również dzieją się różne straszne rzeczy, które musimy wychwycić w porę. Całe szczęście nie mieliśmy jeszcze od lat buntu w zakładzie karnym – przeprowadzenie przez rzecznika prewencyjnych wizytacji pozwala wychwycić potencjalne groźby w tym kierunku. Tłumienie takich buntów, poza międzynarodowym wstydem, stratami w ludziach i strasznymi przeżyciami Służby Więziennej, to są również większe koszty dla Skarbu Państwa.

Wysoka Izba w poprzedniej kadencji powierzyła urzędowi rzecznika kolejne zadanie – zapobieganie wszelkiej dyskryminacji w skali całego kraju. Użytkowałam również wtedy obietnicę, że dostanę na to środki. Nie otrzymałam ani złotych. Mam w tej chwili wydział z 12 pustymi etatami, napływają już skargi. Mam zobowiązanie do raportowania międzynarodowego, a nie mam osób, za sprawą których mogłabym tę lukę wypełnić.

I trzecia kwestia – tu też potrzebowałabym kilku osób, chodzi o komisję obrony. W poprzedniej kadencji w ramach kompromisu, w związku z wnioskiem klubu SLD o utworzenie odrębnego urzędu rzecznika praw żołnierzy i funkcjonariuszy, zgodziliśmy się co do tego, że dużo bardziej ekonomicznym rozwiązaniem byłoby powołanie zastępcy rzecznika – konstytucja to przewiduje – specjalisty i osoby, która by wizytowała jednostki wojskowe i zajmowała się również sprawami innych funkcjonariuszy. Gdyby Wysoka Izba podjęła taką decyzję w ślad za uchwałą komisji obrony, musiałabym to zrobić.

Chcę podkreślić, że wszystkie kluby – bardzo im dziękuję – wykazały zrozumienie dla tych ograniczonych potrzeb. Proszę państwa, mam sytuację, w której tak naprawdę mogą zatrudniać emerytów i aplikantów, ponieważ wynagrodzenia, które są o 2 tys. zł niższe niż na przykład w Rządowym Centrum Legislacji, na rynku warszawskim nie pozwalają mi zatrudniać – poza idealistami, pasjonatami – prawników, którzy by się poświęcili pracy w tym urzędzie. Ale już o tym nie mówię – mówię o tych nowych zadaniach, bo parlament swoją wolą powierzył mi dodatkowe zadania. Mam też jeszcze jedno zadanie, które parlament w zeszłym roku mi powierzył, zadanie organu kontrolującego postępowanie Policji w Polsce. Ja muszę się z tych zadań wywiązać, bo inaczej złamię prawo i będziecie państwo mogli postawić mnie za to przed Trybunałem Stanu, a nie jestem w stanie ich realizować. Zawiadomiłam o tym wszystkie

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

konstytucyjne organy. W zeszłej kadencji, kiedy wszystkie kluby wykazały zrozumienie dla mojej sytuacji i dotarłam z listą osiągnięć i obietnic do pani wice-minister finansów, usłyszałam od pani wiceminister, że przyszłam za późno, ponieważ ustawa o budżecie zamknęła tę kwestię i uniemożliwia realizację tego, co Wysoka Izba wtedy mi obiecała. Nie byłam w stanie w związku z tym zatrudnić dodatkowych ludzi nawet na umowę zlecenia, na przykład do wizytacji zakładów psychiatrycznych czy policyjnych izb dziecka. Zwracam się więc z prośbą w tym względzie do Wysokiej Izby, świadoma, że urząd rzecznika pozostawał zawsze, niezależnie od osób, które go sprawowały, pod szczególną pieczęcią Wysokiej Izby, marszałka Sejmu, wicemarszałków. I za to chciałabym podziękować i liczę na to w dalszym ciągu.

Podkreślam, że wykonuję jeszcze jedną funkcję, której Sejm nie powierzył w pełni nikomu innemu. Chodzi o bezpłatne poradnictwo prawne. Nie mamy na to pieniędzy, a w moim urzędzie udziela się tysięcy bezpłatnych porad.

Chcę ściślej współpracować z biurami poselskimi, proponuję dodatkowe szkolenia. Takie szkolenia odbyły się w zeszłej kadencji. Państwo posłowie trafiają do mnie z różnymi bardzo złożonymi sprawami. Urząd rzecznika to coś w rodzaju onkologii prawniczej – zajmujemy się sprawami najbardziej trudnymi, najbardziej zagmatwanymi. W związku z tym prosiłabym o umożliwienie późniejszych decyzji budżetowych przez odpowiednie zrównanie w odniesieniu do urzędu w art. 23. Stwierdzam, że nie nadużyję wynikających z tego uprawnień. To państwo będziecie zresztą o tym decydować w ustawie budżetowej. Chodzi o to, żebym, przekonując państwa w debacie budżetowej, nie usłyszała od ministra finansów, od pani minister, że przyszłam za późno. Już dzisiaj właśnie w ustawie o budżecie państwo o tym decydować.

Chciałabym jeszcze raz życzyć Wysokiej Izbie jak najlepszej kadencji, podziękować Prezydium Sejmu za zrozumienie i prosić o rozważenie mojej prośby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję pani rzecznik.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu dotyczące

projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Wysoki Sejmie! Nim przejdę do omawiania zapisów zawartych wprost w tym projekcie, chciałbym do pana ministra Rostowskiego zaapelować, tak, właśnie w tej formule zaapelować: Panie ministrze, apeluję do pana, niech pan nie traci optymizmu, niech pan nie traci zaufania do Polski, do polskiej przedsiębiorczości, do Polaków wreszcie.

(Głos z sali: I do PSL-u.)

Apeluję do pana o taką postawę, do której nas przecież pan przyzwyczaił. W dużej części to się sprawdziło w roku 2009, w roku 2010, sprawdza się również, jak świadczą dane statystyczne, w roku 2011. Wzrost gospodarczy relatywnie wysoki – 4,2% PKB w III kwartale br. Deficyt znacznie mniejszy, niż zakładano – spotkałem się z danymi mówiącymi o deficycie o 19 mld mniejszym. Sprzedaż detaliczna wzrasta ponad oczekiwania i, co może najistotniejsze, wzrastają nakłady inwestycyjne – 8,5%, czego już od wielu lat nie notowano.

(Głos z sali: To trzeba je wykorzystać.)

Nic tylko wykorzystać tę sposobność do stworzenia zabezpieczenia, do stworzenia swoistej poduszki na finansach publicznych w roku przyszłym. Ale nie tylko to. Pieniądz uruchomiony w obiegu gospodarczym, a zrefundowany w krótkim okresie z kasy Unii Europejskiej przyniesie dodatkowy strumień dochodów podatkowych do budżetu.

O co apeluję? O wcześniejsze, jeszcze w grudniu, uruchomienie płatności bezpośrednich dla rolników. Mówimy o kwocie 14 300 mln zł. Nie wiem, czy w całej wysokości, ale na pewno w znacznej części. Zyskujemy pewien czas w przyszłym roku, uruchamiamy dodatkowe źródło dochodów budżetowych, o których mówiłem, chociażby ten zwiększony strumień podatkowy, ale również wspomagamy wieś, której nie jest przecież lekko, a propozycje zawarte w ustawie o budżecie, cokolwiek by mówić, dokładają dodatkowe daniny.

Panie ministrze, to jest poważna propozycja, poważny apel. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – jej zasoby ludzkie i wyposażenie techniczne – pozwala uruchomić dziennie płatności rzędu 1 mld zł. Damy radę. Przeniesienie tych płatności na rok przyszły i skumulowanie z płatnościami roku 2012 oraz, o czym trzeba pamiętać, również płatności Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich to są środki rzędu 35 mld zł. Przecież to będzie prawie nierealne. Wzywam pana, panie ministrze, do zrewidowania swego stanowiska w tej sprawie dla dobra przyszłorocznego budżetu, dla dobra Polski w szczególności, tak po prostu uważamy.

Wysoki Sejmie! Odnosząc się wprost do zapisów omawianej ustawy, należy stwierdzić, że przedmiotowa ustawa to tak naprawdę zmiany w bardzo wielu ustawach, wielu obszarach życia gospodarczego, życia społecznego. Pokróćce postaram się je omówić. Jedne zmiany odnoszą się do większej grupy społeczeństwa, inne zmiany dotyczą tylko jednej grupy

Posel Jan Łopata

zawodowej, ale wszystkie mają tę samą cechę – są elementem projektu mającego w konsekwencji ograniczyć deficyt w 2012 r. i zmniejszyć dług publiczny. I choć rozwiązania te wprowadzone w życie są niejednokrotnie bolesne, to perspektywa zjawisk zachodzących w krajach południa Europy powinna nam studiować temperamento, jeśli chodzi o krytykę rozwiązań.

Regulamin Sejmu stanowi, że pierwsze czytanie tej ustawy winno się przeprowadzić na obradach plenarnych, i to właśnie czynimy, ale myślę, że w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych – wnioskuję o przekazanie do niej tego projektu celem dalszych szczegółowych prac – będziemy o tych zapisach, o tych rozwiązaniach rozmawiać, dyskutować nad nimi.

Mówiłem, iż jedne rozwiązania obejmują bardzo wąską grupę zawodową, ale inne mają szerokie konsekwencje. Do takich rozwiązań należy blok spraw związanych z akcyzą od paliw silnikowych i wyrobów tytoniowych. W uzasadnieniu do tej ustawy mówi się, że zapis tej zmiany wynika z potrzeby harmonizacji polskiej regulacji z zakresu podatku akcyzowego z przepisami wspólnotowymi. Unia Europejska w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego ustanowiła na poziomie wspólnotowym minimalne poziomy opodatkowania większości wyrobów akcyzowych, w tym wyrobów energetycznych i wyrobów tytoniowych. Znaczne różnice między krajowymi poziomami opodatkowania wyrobów akcyzowych stosowanymi przez państwa członkowskie mogłyby okazać się szkodliwe dla prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Dla Polski, czyli dla państwa, które nie przyjęło euro, wartość tej waluty ustalana jest raz w roku na początku października. Określony w tym roku kurs referencyjny, który będzie obowiązywał w 2012 r., to 4,38 gr, w 2011 r. obowiązywał kurs w wysokości 3,93, ale zauważmy, że już na dzień dzisiejszy to jest 4,55. I to są te okoliczności i przyczyny wzrostu akcyzy, wzrostu cen oleju napędowego i biokomponentów stanowiących samoistne paliwa. Ale jednak nie sposób nie zauważyć, że olej napędowy jest w Polsce stosunkowo drogi. Wczoraj, tankując pojazd, zapłaciłem 5,59 za litr oleju napędowego. To dużo, i niestety systematycznie wzrasta jego cena. Jej wzrost, podyktowany również podniesieniem o blisko 10 zł opłaty paliwowej, będzie odczuwalny w gospodarce, musi być odczuwalny. To zjawisko będzie się przekładać niewątpliwie na wzrost cen, co przy zamrożonym wzroście płac wielu grup zawodowych, o czym powiem za chwilę, rodzi potrzebę oszczędzania, ale i na pewno frustrację.

Skoro jestem przy akcyzie i wzroście cen oleju napędowego, nie sposób nie odnieść się do jednej z proponowanych zmian, choć jest ona tylko techniczna, ale warto o niej przypomnieć, by informacja o niej dotarła do zainteresowanych. Otóż ta informacja odnosi się do proponowanej zmiany ustawy z dnia 10

marca 2006 r. o wzroście podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, która dotyczy korekty terminu składania przez producentów rolnych do gmin wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego oraz terminu wypłaty tych środków. Ponieważ zwrot podatku dokonywany jest z rezerwy celowej budżetu państwa, a podział rezerwy celowej zgodnie z ustawą o finansach publicznych powinien być dokonany do 30 września danego roku, zaproponowano zmiany terminów składania wniosków na terminy w lutym i w sierpniu. Dotychczas było to wymagane w marcu i we wrześniu. W 2012 r., w przejściowym okresie, zwrot dokonywany byłby za pięć miesięcy, to znaczy od września 2011 r. do stycznia 2012 r. Warto tę informację powtarzać, bo jeśli ten projekt ustawy znajdzie uznanie w parlamencie, to te zasady będą obowiązywały już w lutym przyszłego roku.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W kontekście omawianego wzrostu akcyzy na olej napędowy jeszcze jest jedna uwaga, a może apel o rozważenie propozycji zwrotu części akcyzy za olej napędowy zużyty w komunikacji publicznej. Będzie to korespondowało z treścią i duchem exposé premiera odnoszącego się do równomiernego obciążenia różnych grup społecznych. Otóż wzrastające ceny biletów komunikacji publicznej coraz częściej są zarzewiem niepokojów społecznych. Niech państwo wykaże, że ma gest i dobrą wolę, i wypełni treść zapowiedzi premiera rządu.

Wysoki Sejmie! Chciałbym na chwilę skupić się nad proponowanymi zmianami obejmującymi zamrożenie na kolejny rok płac w tak zwanej sferze budżetowej. Odnoszę wrażenie, że jest to po części ukłon w kierunku, a mieliśmy tu okazję wysłuchać nawet tego niedawno, populistycznie pohukujących i dyskredytujących tę ważną dla funkcjonowania państwa grupę zawodową, zwaną urzędnikami. Otóż Biuro Analiz Sejmowych przeprowadziło analizę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej i przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w latach 1999–2008. Nie wdając się w szczegóły, polecam zainteresowanym sięgnięcie do tej analizy. Warto tylko powiedzieć, że relacja pomiędzy wynagrodzeniami wynosiła w 1998 r. 6,8 – przypomnę, że wtedy średnia płaca w gospodarce to 1706 zł, a na stanowiskach kierowniczych – 11 634 zł – i spadła w 2008 r. do 4,6. Wtedy średnia płaca w gospodarce to 2943 zł, a średnia w erce – 13 552. Przypomnijmy też, że średnia płaca za III kwartał to 3416 zł, czyli nastąpiło podwojenie kwoty, o której mówiłem. (*Dzwonek*) Płace urzędniczej grupy stoją w miejscu. Musimy się więc spodziewać selekcji negatywnej. Wielu szefów instytucji centralnych już o tym zjawisku mówi.

Wysoki Sejmie, reasumując...

(*Głos z sali*: Pora kończyć.)

...chwalebna zasada zmniejszania deficytu, obniżenia długu publicznego – tak – ale jednak z takimi uwagami i z uwzględnieniem podstawowej zasady

Posel Jan Łopata

zawartej w powszechnie znanej anegdocie: Ty się synu nie ucz oszczędzać, ucz się mądrze zarabiać. I druga zasada: Koszty cięć i oszczędzać przy uwzględnieniu zasady sprawiedliwości społecznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Już na początku pojawia się problem...

(Głos z sali: Niech pan słucha.)

...już na początku pojawia się dylemat, do jakiego to projektu ustawy budżetowej odnosi się przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej: Czy do projektu wyborczego z września roku 2011, czy też do jednego z trzech wariantów prezentowanych przez pana ministra w trakcie wielu debat publicznych? Problem jest zaś zasadniczy, gdyż budżet wyborczy z września roku 2011 przewidywał 4-procentowy wzrost PKB, a jedna z wersji ogłoszonych po wyborach przewiduje minus 1% w odniesieniu do PKB. A więc rozdzwięk czy rozziw 5-procentowy, co w relacjach symulacji budżetowych ma znakomite znaczenie, każdy bowiem procent PKB – w górę bądź w dół, bo to działa obustronne – powoduje znaczące reperkusje po stronie przychodów budżetu państwa. A więc pytanie zasadnicze: Do którego projektu mamy się odnieść – do tego superoptymistycznego z września 2011 r., czy tego krytycznego, być może realistycznego, czego nikomu bym nie życzył, z okresu powyborczego, w którym zakłada się obniżkę tempa wzrostu, a właściwie – można powiedzieć – spadek produktu krajowego brutto o 1%? Na to pytanie pewnie odpowiedzi dzisiaj nie otrzymam, więc odniosę się do tekstu, który został przedłożony Wysokiej Izbie.

Otóż celem tej ustawy – mam tu na myśli ustawę ołobudżetow, nad którą w tej chwili debatujemy – jest, jak z uzasadnienia wynika, zapewnienie stabilności finansów publicznych. Tylko zapewnienie stabilności finansów publicznych można rozumieć w dwojaki sposób: poprzez znaczący wzrost przychodów bez manipulowania podatkami – bo podatki powinny być tym ostatnim elementem, którym się często manipuluje, gdyż wpływa to bezpośrednio na

gospodarkę, wpływa to bezpośrednio na możliwość budowania pewnych strategii rozwojowych, a także na poziom życia każdego z obywateli Rzeczypospolitej – lub też znaczące ograniczenie kosztów budżetowych, a więc wydatków budżetowych. Jeżeli zaś ograniczenie, to w jakich sferach – czy w sferze pomocy społecznej, a więc w tej sferze, która powinna być najbardziej chroniona, czy też w sferze rozrulanych wydatków na przedsięwzięcia, które społecznie nawet nie są akceptowane? Powiem, że ten projekt ustawy raczej, a nawet na pewno hołduje tej drugiej zasadzie. A więc drugiej zasadzie polegającej na tym, że stabilność finansów publicznych mamy uzyskać poprzez manipulowanie podatkami i daninami na rzecz budżetu państwa oraz znaczące ograniczenia w sferze wydatków publicznych, i to jeszcze w tej sferze, która powinna być najbardziej chroniona. Z taką strategią budowy budżetu państwa i ustawy ołobudżetowej klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie może się zgodzić. Nie możemy się zgodzić z tym, że po stronie przychodów budżetu państwa zakłada się wzrost danin na rzecz budżetu państwa, abstrahując od tego, ale do tego jeszcze wrócę, z jakiej przyczyny te daniny mają wzrosnąć. Nie może być tak, że daniny spowodują znaczący spadek tempa wzrostu gospodarczego, wręcz stagnację, gdyż warunki funkcjonowania, które się tworzą przy tego typu decyzjach, będą utrudnione, warunki funkcjonowania przedsiębiorstw i przedsiębiorców, bowiem po stronie kosztów pojawią się pozycje, których do tej pory nie było albo były znacznie mniejszym obciążeniem dla budżetów tychże przedsiębiorstw. Oczywiście za tym będą szły reperkusje związane z rynkiem pracy, będą także reperkusje związane z wysokościami innych podatków wynikających z gospodarczego funkcjonowania tych pracodawców. Z drugiej strony nie możemy zgodzić się na obniżenie poziomu ochrony społecznej, która jest tu wyrażona w kilku regulacjach, o których za chwilę po kolei powiem.

Bilans ustawy, oczywiście w sensie korzyści dla budżetu państwa, jest dodatni, bowiem z tytułu decyzji dotyczących dodatkowych obciążeń podatkowych przychody budżetowe sięgną ok. 3 mld zł. Z drugiej strony, gdybyśmy przyjęli ustawę w takim kształcie, w jakim nam ją przedłożono, budżet zyska w sensie zmniejszonych wypłat, a więc danin na rzecz osób najbardziej potrzebujących pomocy, ok. 500 mln zł, może 600 mln zł. W końcowym bilansie sytuacja budżetu państwa poprawia się o ok. 3,5 mld zł.

Pytanie zasadnicze: Czy jest to akurat ten poziom, który może zadowalać, i czy jest to akurat ten kierunek, który należy akceptować, jeżeli chodzi o bilans końcowy? Otóż nie. Z tytułu zwiększenia zatrudnienia w sferze budżetowej, w sferze społecznej, w sferze administracji państwowej, zwiększenia kosztów o kilkadziesiąt tysięcy złotych koszty z tego tytułu, będące obciążeniem wynikającym z wynagrodzeń, pochodnych itd., są w skali roku liczone mniej więcej taką kwotą. A być może właśnie w tej sferze należałoby poszukać oszczędności, a nie grzebać

Posel Ryszard Zbrzyzny

w funduszach, których funkcjonowanie jest niezbędne dla osób potrzebujących pomocy.

I tak po kolei. To nie może być tak, że po raz kolejny, kolejny już rok mamy zamrożony Fundusz Pracy na poziomie 48% funduszu, który był zrealizowany w roku 2010. To nie może być tak, że już w połowie roku, na przełomie lipca i sierpnia, w bardzo wielu albo w prawie wszystkich powiatach zabrakło środków na aktywne formy walki z bezrobociem. To nie może być tak, że te środki są rozdysponowywane w zupełnie innych kierunkach, które nie wynikają z celów, do jakich ten fundusz został powołany. To nie może być tak, że w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przewiduje się dotacje na refundację kosztów zatrudnienia na poziomie 25,8% całkowitych kosztów ponoszonych z tego tytułu przez PFRON. Te koszty trzeba ponieść, a więc PFRON będzie musiał ponieść je kosztem innych form działalności na rzecz grupy osób, które dzisiaj najbardziej potrzebują pomocy państwa. A więc w taki sposób nie można działać. Nawet nie powinno to być moralnie akceptowane przez jakiegokolwiek obywatela Rzeczypospolitej.

Jeśli chodzi o daniny na rzecz Skarbu Państwa, to dla mnie osobiście i dla naszego klubu nie do przyjęcia jest argumentacja, że musimy do końca zastosować się do przepisów unijnym i jeżeli na niekorzyść naszego złotego wzrosła wartość euro, to musimy przeliczyć po tym kursie nowy poziom akcyzy. Mam tu na myśli akcyzę na olej napędowy, akcyzę, która spowoduje przyrost do budżetu państwa kwoty ok. 2,5 mld zł. To co to oznacza w praktyce? Że po stronie kosztów przedsiębiorców i konsumentów oleju napędowego będą dodatkowe koszty w wysokości 2,2 mld zł. A więc to pogorszy, jak powiedziałem na początku, konkurencyjność naszej gospodarki, bowiem bezpośrednio przełoży się na koszty transportu i koszty wytwórcze przedsiębiorstw wytwórczych.

Życzyłbym sobie, żeby z taką samą starannością jak realizacja w tym zakresie dyrektyw unijnych była podjęta realizacja przeliczania wynagrodzeń pracowników poprzez inflacyjny kurs złotego. A więc skoro wartość euro wzrosła o 45 gr, to może przeliczymy obywatelom ich wynagrodzenia po kursie wyższym o 45 gr? Wtedy rzeczywiście w relacjach koszty i przychody nic wielkiego się nie zmieni. To byłoby uczciwe. Po tym wzroście cen oleju napędowego w Polsce będziemy mieli w stosunku do osiąganych przychodów przez obywatela najdroższe paliwo w Unii Europejskiej. Trzeba o tym wiedzieć i mieć świadomość tego stanu rzeczy. Takiego rozwiązania oczywiście popierać nie będziemy.

Śmieszna jest regulacja dotycząca funkcjonariuszy Służby Więziennej. Śmieszna, bowiem w przeliczeniu na konkretne kwoty – to jest zwrot z tytułu przemieszczania się z miejsca zamieszkania do miejsca pracy, często odległego, bo więzienia są nieraz

ulożone w odległych miejscach od miejsc zamieszkania większych populacji ludzkich – koszt jednego przejazdu w jedną stronę jest zdecydowanie większy niż proponowana rekompensata. A wiecie państwo, jaka to jest rekompensata? 1 zł 33 gr. A zatem czy to jest poważna decyzja rządu? Otóż to jest kpina z ludzi, którzy wykonują ciężką, niebezpieczną i odpowiedzialną pracę. (*Dzwonek*)

Z tych i z jeszcze bardzo wielu innych powodów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej dzisiaj odnosi się negatywnie do tego projektu. Będziemy jednak pracować w komisjach sejmowych nad poprawieniem tychże regulacji i zgłosimy wiele poprawek. Jeżeli zdobędą one uznanie, to oczywiście opowiemy się za tym projektem, a jeżeli nie, to będziemy głosować przeciwko projektowi ustawy. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Przepraszam, o głos poprosił minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Króciutko, panie pośle.

Jeśli chodzi o przeliczniki euro na złote, to oczywiście pan poseł dobrze wie, że to wynika z dyrektywy unijnej, a ścieżka dojścia została wynegocjowana przez rząd pana premiera Millera. (*Poruszenie na sali*) Szczerze mówiąc, cieszę się, że pan wtedy nie doradził panu premierowi, aby wynegocjował także relację płac do euro, bo oczywiście gdyby tak zrobił, to wtedy, kiedy euro się wzmacniało, płace w złotych by spadały. Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Elżbieta Rafalska: I pan by się martwił?*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Wielka szkoda, że dzisiaj na sali nie ma pana premiera, ale jest pan minister finansów i wierzę, że moje słowa dotrą za pośrednictwem pana ministra do pana premiera. Chciałbym zwrócić się

Posel Andrzej Romanek

z pytaniem do pana premiera. Panie premierze, co się zmieniło w ciągu ostatnich kilku tygodni – dokładnie kilku tygodni – że dzisiaj Rada Ministrów przedłożyła do procedowania projekt ustawy o budżetowej w wersji, która jeszcze kilka tygodni temu, szanowni państwo, a dokładnie przed wyborami, wydawałaby się nie do pomyślenia. Społeczeństwo polskie było mamione przez pana wizją dobrobytu i chyba nie spodziewało się konieczności zaciśnięcia pasa. Polacy kilka tygodni temu nie przypuszczali, że rząd Platformy Obywatelskiej będzie bezpośrednio lub pośrednio drenował kieszenie w stopniu jeszcze wyższym, niż czynił to dotychczas.

Panie premierze, ta ustawa dowodzi – dowodzi jednoznacznie – że ostatnie 4 lata zostały całkowicie zmarnowane, jeżeli chodzi o reformę finansów publicznych, wbrew pana zapowiedziom sprzed 4 lat. Dziś to pan wystawia Polakom polityczną fakturę, i to z VAT większym niż 23%, za nieudolność pana rządu w tej materii. Niestety, szanowni państwo, tę polityczną fakturę zapłacą polskie rodziny. Gdyby pan tę fakturę wystawił przed wyborami, to zapłaciłby za nią pan i z całą pewnością Platforma Obywatelska. Zatem pytam pana, panie premierze, czy w tych okolicznościach nadal hołduje pan hasłu wyborczemu Platformy sprzed 4 lat „By żyło się lepiej. Wszystkim”. Chyba już nie, bo nowym hasłem wyborczym Platformy w czasie ostatnich wyborów było hasło „Zrobimy więcej”. Szkoda, że zapomnieliście dodać: więcej podatków i innych obciążeń publiczno-prawnych, więcej biedy i ubóstwa. Ciekaw jestem, jakie hasło PR-owcy Platformy Obywatelskiej wymyśliła za 4 lata. Mam propozycję, myślę że dobrą: zrobiliśmy z Polaków biedaków, a zrobimy jeszcze więcej. *(Oklaski)* To będzie dobre hasło Platformy Obywatelskiej za 4 lata, bo jak będzie się żyło Polakom za 4 lata, możemy sobie już dzisiaj, szanowni państwo, wyobrazić.

Pan proponuje zamrożenie płac w sferze budżetowej. A przecież gdyby pana rząd, wbrew zapowiedziom dotyczącym taniego państwa, nie zwiększył tak drastycznie zatrudnienia w administracji publicznej, dziś nie trzeba byłoby zamrażać płac, panie ministrze. A to tzw. tanie państwo w wydaniu Platformy nie dość, że bardzo dużo kosztuje, to jeszcze każe płacić pracownikom za nieodpowiedzialne decyzje rządu. Dziś pana rząd zamraża płace, ale już wkrótce być może będzie obniżał wynagrodzenia. Aż strach pomyśleć, co może zrobić ten rząd w przyszłości. Może pan wróci do tzw. popiwku, czyli podatku od ponadnormatywnego wynagrodzenia. Być może znajdzie się to w propozycjach tego rządu.

Co więcej, rząd proponuje zamrożenie odpisu z funduszu socjalnego w oparciu o kwotę bazową, szanowni państwo, z roku 2010. Na czym ten rząd chce oszczędzać? Chociażby na wydatkach na różne formy wypoczynku dla pracowników, opiece nad dziećmi w żłobkach, udzielaniu pracownikom pomocy rzeczowej i fi-

nansowej, a wreszcie pomocy na cele mieszkaniowe, bo tak wynika z ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. W 2012 r. skończy się program „Rodzina na swoim” i młode polskie małżeństwa nadal będą się błąkać w poszukiwaniu mieszkania. Tak właśnie ten rząd dba o młodych Polaków, by żyło im się lepiej.

Ten rząd nie tylko nie interesuje się losem młodych ludzi, nie interesuje się również losem osób niepełnosprawnych. Otóż w ustawie proponuje się ograniczenie dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych z dotychczasowej sztywniej stawki, chcę to podkreślić, w wysokości 55% planowanych wydatków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do ruchomej stawki wynoszącej do 30% tych wydatków. Podkreślam słowa „do 30%”, bowiem już w przyszłym roku ma być to dotacja na poziomie tylko 25% planowanych wydatków PFRON na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Panie premierze, po prostu wstyd.

A może by tak rząd się wysilił i zamiast szukać dodatkowych dochodów chociażby w podatkach od lokat bankowych, bo tak proponuje rząd w tejże ustawie, co w głównej mierze dotyka przecież niezamożnych Polaków, zastanowił się nad wprowadzeniem podatku, o którym już od jakiegoś czasu mówi przecież Europa Zachodnia, do której wzorców Platforma Obywatelska tak często się odwołuje, i wprowadził podatek bankowy. *(Oklaski)* Przypomnę tylko, proszę państwa, że największe banki osiągnęły w ubiegłym roku miliardowe zyski. Tylko w pierwszej połowie tego roku giełdowe banki osiągnęły zysk netto w kwocie 6,7 mld zł i był to zysk prawie o 48% wyższy niż w roku ubiegłym.

A może by tak, panie premierze, opodatkować obroty sklepów wielkopowierzchniowych. Co pan na to? Powiem tak: odrobinę kreatywności, panowie z rządu Platformy. Zmuscie wasze umysły do jakiegoś wysiłku, a nie tylko drenujcie kieszenie Polaków. Powiem wprost, choć to przykre: żeby wprowadzić rozwiązania zaproponowane przez rząd Platformy, nie potrzeba być znakomitym finansistą, wystarczy być po prostu przeciętnym kasjerem.

Wysoka Izbo! Polska dysponuje największym kapitałem, nie tylko w Europie, ale i w świecie. Tym kapitałem są przedsiębiorczy i kreatywni ludzie. To poprzedni rząd Platformy Obywatelskiej swoimi posunięciami demotywował ludzi do działania, co najlepiej widać po skali bezrobocia. Poprzez dzisiejsze rozwiązania obecny rząd chce tę aktywność po prostu zdławić. Trzeba robić wszystko, aby tę aktywność wyzwolić, bo właśnie w ludzkiej aktywności kryje się bogactwo naszego narodu. Ile jeszcze Polacy dzięki takim rozwiązaniom będą pracować na bogactwo innych narodów, a nie na własne?

Wysoka Izbo! Już tylko te okoliczności i te propozycje przemawiają za tym, że klub Solidarna Polska nie będzie popierał rozwiązań zawartych w projekcie ustawy, bo jest on antyspołeczny i w dużej części ude-

Posel Andrzej Romanek

rza nie tylko w ubogich, ale też, co jest całkowicie niezrozumiałe, w niepełnosprawnych, nie mówiąc już zupełnie o osobach bezrobotnych. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, ale zostały już tylko 3 minuty i 9 sekund.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś właściwie powinniśmy rozpatrywać ten projekt ustawy łącznie z projektem ustawy budżetowej. Taka jest praktyka i wymagałaby tego przynajmniej zwykła przyzwoitość, zwykły szacunek nie tylko dla nas, parlamentarzystów, ale dla Polaków. Przecież jest to projekt ustawy ołobudżetowej.

Jeśli załozyc, że pani minister mówiła prawdę, twierdząc, że jest on spójny ze wszystkimi trzema wariantami i z tym ostatecznym, który zostanie przyjęty przez Radę Ministrów, może budzić zastanowienie to, czy są tu jakiekolwiek rozwiązania systemowe. Wydaje się, że ich brak, a może jest w tym jakiś system. Bo sięga się po fundusz świadczeń socjalnych, Fundusz Pracy, PFRON, fundusz dla niepełnosprawnych, bo sięga się po wynagrodzenia w administracji, często te nawet najniższe, bardzo niskie w niektórych częściach administracji, oczywiście wyłączając kadry kierownicze, bo sięga się także po podatek akcyzowy, który doprowadzi do wzrostu wszystkich cen w Polsce i za który zapłacą właśnie w największym stopniu ci najubożsi. Czy jest to system sprawiedliwy? Być może jest to po równo, bo tyle samo podatku będzie musiał zapłacić ten, kto ma najniższe wynagrodzenie, i takimi samymi dodatkowymi obciążeniami będzie obarczony ten, kto ma najwięcej. Podnosi się podatek akcyzowy, wymaga tego Unia, ale w tym projekcie nie ma ani słowa o tym, czy wzrośnie zwrot dla rolników. Czy pan minister zakłada taką zmianę? Podejrzewam, że nie, a przecież na przestrzeni ostatnich kilku lat ceny paliw, ceny oleju napędowego użytkowanego przez rolników wzrosły o kilkadziesiąt procent, w sposób nieuzasadniony, obciążając rolników m.in. opłatą drogową, która ma w założeniu być przeznaczona na budowę autostrad, którymi ci rolnicy przecież ani traktorami, ani kombajnami nie jeżdżą. Czy zwykła przyzwoitość nie wymagałaby tego, aby wraz z tą propozycją doprowadzić do odpowiedniego podwyższenia 85-groszowej stawki, która obowiązuje już tyle lat?

Tak więc w tej sytuacji trudno zgodzić się z większością zapisów, trudno poprzeć większość z nich, ale

klub Solidarna Polska będzie proponował zmiany w tej ustawie i jeśli zostaną one uwzględnione, możemy to poprzeć, ale tylko pod warunkiem wprowadzenia odpowiednich zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ludwik Dorn, poseł niezależny.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już paru przedmówców zwróciło uwagę na to, że to jest ustawa ołobudżetowa, a nie mamy budżetu. W jakimś sensie debatujemy więc w ciemno. Rozumiem, że skoro nie mamy budżetu, to jednak panu ministrowi drży ręka, by firmować dotychczasowy dokument, w którym na przykład wzrost gospodarczy prognozuje się na poziomie 4%, a tego już najwięksi optymiści nie przewidują. Najwięksi optymiści mówią o 3,2% wzrostu, pesymiści o nieco ponad 2%. W związku z tym debatujemy cokolwiek w ciemno, ale przyjrzyjmy się tej ustawie także z innego punktu widzenia, a więc tego, co zagraża finansom publicznym, czyli przekroczenia progu oszczędnościowego 55%.

Otoż w tej ustawie mamy dwie duże pozycje, po pierwsze, podwyższenie stawek akcyzy, tj. licząc paliwa i tytoń ok. 2,5 mld zł szacowanych dodatkowych wpływów, w tym zakresie rząd jest kryty przez wymogi unijne i ja to uznaję, i po drugie, mówiąc potocznie, mamy zamrożenie płac w sferze budżetowej. Cała reszta, panie ministrze, z perspektywy przekroczenia tego progu, konsolidacji finansów publicznych te oszczędności to są peanuty, orzeszki, i z punktu widzenia finansowego o 140 mln zł tu czy 38 mln zł tam w ogóle nie warto mówić.

Zadaję sobie pytanie, jaki pomysł – w związku z tym podstawowym zagrożeniem – ma rząd. W wystąpieniu podczas debaty nad exposé kreśliłem taką – dewuuując ją zresztą, że byłoby to szaleństwo polityczne – perspektywę oszalałego masarza z nożem rzeźnickim. Teraz już wiem, że nie jest to taka perspektywa, bo pański zastępca udzielił wypowiedzi „Rzeczpospolitej”, że będzie nowelizacja ustawy o finansach publicznych dotycząca metodologii liczenia długu. Jest to zabieg księgowy, pewnego rodzaju kuglarstwo, ale w słusznej sprawie, ponadto metodologicznie poprawne i liczy się. Sam nie przeprowadzałem szacunków, ale dzięki temu 31 maja przyszłego roku – bo tyle jeszcze mamy czasu, rząd ma tyle czasu – wyparuje z długu publicznego ok. 23 mld zł. Jeżeli się mylę, to proszę sprostować.

To jest rzecz poważna. Dzięki temu będą możliwe takie osiągnięcia, jak zapowiadane na koniec przyszłego roku zmniejszenie długu publicznego w relacji do PKB do 52%. Oczywiście wedle starej metody ten

Posel Ludwik Dorn

dług wzrośnie i przekroczy próg ostrożnościowy, ale będzie się liczyła nowa metoda.

Ma to związek także z tą ustawą i jestem pełen uznania dla zręczności politycznej pana ministra. Był przeprowadzony wywiad z panem ministrem Radziwiłłem dla „Rzeczpospolitej”, jest dzisiejsza wypowiedź pana prezesa Belki, prezesa NBP, że bank nie będzie interweniował w sprawie obrony złotego. Gdybyśmy 31 maja mieli kurs z 31 grudnia i nie interweniowałby, byłibyśmy naprawdę w trudnej sytuacji. Ale będzie inaczej. Innymi słowy minimalizuje się ryzyko ataku spekulacyjnego pod dług publiczny, a co mówi w tej sprawie prezes Belka, co mówi wice-minister Radziwiłł, na to posłowie nie zwracają tak bardzo uwagi. Dlaczego? Bo trudno byłoby przeprowadzić tę ustawę także Platformie Obywatelskiej, w ogóle w Izbie, gdyby ta Izba miała świadomość, że w maju przyszłego roku – na papierze – wyparują 23 mld zł.

Jeżeli jednak tak jest, jeżeli istnieją wielkie obszary nieopodatkowane, na co paru przedmówców, w tym z Solidarnej Polski, zwracało uwagę, to jaki jest sens utrzymywania, odebrania? Nie mówię o podwyżkach, mówię o waloryzacji inflacyjnej w sferze budżetowej. W perspektywie tych wyparowujących 23 mld nie ma to już żadnego sensu. Jestem więc przeciw tej ustawie, ale ona przejdzie pierwsze czytanie. Istotą rzeczy – mam nadzieję, że Solidarna Polska ze mną czy beze mnie to zgłosi – będzie poprawka, która zapewni w sferze budżetowej waloryzację inflacyjną, której nie ma od 3 lat. Bo to znowu w porównaniu z tymi 23 mld zł i obszarami nieopodatkowanymi są z punktu widzenia budżetu państwa jednak orzeszki, a z punktu widzenia gospodarstw domowych, rodzin – poważne kwoty. (*Dzwonek*) Bardzo proszę nie sięgać do płytkich kieszeni, kiedy nie ma najwyższej potrzeby, a rząd właśnie to zrobił. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Mamy 45 zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Piotr Bauć.

(*Poseł Romuald Ajchler*: Panie ministrze, niech pan nie ucieka.)

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym poruszyć dwie sprawy. Pierwsza sprawa, jeżeli chodzi o pytania, jest związana z opodatkowa-

niem tego, co jest często ostatnim groszem ludzi, którzy są zapobiegliwi, a więc podatek Belki, chodzi o to, żeby był uszczelniony. Oczywiście trzeba to uszczelnić, ale jest pytanie, dlaczego nie opodatkujemy transakcji, często spekulacyjnych, chociażby na rynku walut, gdzie spekuluje się naszą walutą i gdzie przechodzą duże kwoty, które można by było opodatkować i stąd czerpać dochody.

Druga sprawa, która mnie interesuje, jest związana z wiedzą historyczną, dlaczego jej nie stosujemy. Otóż swego czasu profesor Kołodko, będąc ministrem finansów, obniżył akcyzy, co spowodowało wzrost przychodu w całości do budżetu, mało tego – wszyscy mówią, że zawsze to za tym idzie – obniżkę przemytu itd. Myślę, że to też jest dobry sposób na chociażby czasowe zwiększenie przychodów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartłomiej Bodio.

Poseł Bartłomiej Bodio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim roku obserwujemy drastyczny wzrost kursów walut. W związku z przeksięgowaniem po nowym kursie dług publiczny zbliża się do progu ostrożnościowego. Aby nie zwiększać poziomu długu, rząd zamraża płace w sektorze publicznym, wyłączając z zamrożenia Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Czym sobie zasłużyły te instytucje? Ustawa o budżecie ogranicza finansowanie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, nie bierze się zupełnie pod uwagę faktu, że w roku 2011 zatrudnienie ze 106 tys. niepełnosprawnych w I kwartale spadło do poziomu 98 tys. zatrudnionych niepełnosprawnych w III kwartale, i to wszystko bez ograniczania dofinansowania. Co dalej z niepełnosprawnymi? Rząd nie robi nic, ale musi waloryzować akcyzę na paliwa do najniższego europejskiego poziomu. (*Dzwonek*). Ze wzrostem akcyzy wzrosną ceny paliw, a ze wzrostem cen paliw wzrosną ceny innych dóbr zależnych. Jak długo będzie się obniżać wartość nabywczą polskich rodzin z zamrożonymi zarobkami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

Poseł Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące regulacji płac dla nauczycieli. Jak wiadomo,

Posel Jerzy Borkowski

szukamy oszczędności, mamy wielką dziurę budżetową. Mam pytanie, w zasadzie sugestię: Czy nie byłoby zasadne, aby z podwyżek dla nauczycieli wyłączyć nauczycieli religii, księży, którzy nauczają religii? Myślę, że nie jest to wielka oszczędność, ale na pewno za tę kwotę można wyżywić parę głodnych dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

Posel Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim okresie ceny paliw rosną lawinowo, uderzając po kieszeni nie tylko kierowców, ale i nas wszystkich. Wzrost cen paliw napędza podwyżki cen żywności, usług oraz innych. Teraz będzie jeszcze podwyżka akcyzy na paliwo – co da kolejny wzrost – bo rząd szuka pieniędzy na załatwienie dziury budżetowej. Skąd taka wielka i nieuzasadniona różnica cenowa pomiędzy wyprodukowaniem a sprzedażą jednego litra paliwa? Kto dzieli się taką marżą? Czy czasem nie ma tu zmowy cenowej koncernów naftowych? Co na to UOKiK? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy ktoś przeprowadził analizę ekonomiczną, na podstawie której założył pan, że wzrost wpływów z podatku akcyzowego w przyszłym roku, jeżeli chodzi o olej napędowy, wyniesie 2,1 mld zł. Otóż podwyżka akcyzy spowoduje minimalny wzrost ceny 1 litra o 33 grosze, to jest minimum oczywiście, może podrożeć bardziej. To znaczy, że Polacy teoretycznie muszą wydać 5 mld zł więcej na to paliwo. A co się stanie, kiedy Polacy kupią tego paliwa mniej? Wystarczy kupić o 7% mniej oleju napędowego i, panie ministrze, nie będzie wzrostu wpływów z podatku akcyzowego w przypadku tego paliwa. Proszę państwa, teoretycznie wypłynie z naszych kieszeni 5 mld, wszystko podrożeje, a my nie uzyskamy żadnego pozytywnego wpływu do budżetu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kilka miesięcy temu pracownicy sądowi z regionu Podkarpacia napisali list do ministra w sprawie podwyżki ich pensji. Odpowiedź przyszła bardzo szybko z prośbą o wyrozumiałość w ciężkiej sytuacji oraz informacją, że ich płace są zamrożone. Obecnie okazuje się, że – tak jak w „Folwarku zwierzęcym” Orwella – są równi i równiejsi, ponieważ jedynie pracownicy ZUS i NFZ nie muszą martwić się zamrożeniem ich pensji. Moje pytanie jest takie: Czym jest podyktowane to specjalne traktowanie pracowników instytucji, która słynie z braku elementarnych podstaw zarządzania oraz z przedmiotowego traktowania polskich obywateli? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od czasu słynnej wypowiedzi ministra Belki o sprytnych lokatach bankowych, a więc już od 10 lat, obserwujemy zmagania Ministerstwa Finansów i banków. Ministerstwo Finansów z dużą determinacją dąży do skutecznego opodatkowania odsetek z naszych lokat bankowych, natomiast banki szukają sposobów na uwolnienie swoich klientów od tego podatku. Ruch Palikota jest przeciwny podatkowi od dochodów kapitałowych, w szczególności poborowi tego podatku od lokat bankowych. Na lokatach bankowych gromadzone są oszczędności zdecydowanej większości ludzi o przeciętnych dochodach. Lokaty to domena drobnych ciułaczy, bogaci korzystają z innych instrumentów inwestowania. Mam pytanie: Dlaczego rząd, szukając pieniędzy na sfinansowanie kosztów kryzysu, po raz kolejny sięga do kieszeni drobnych ciułaczy?

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ruch Palikota, stojąc po stronie drobnych ciułaczy, dla których odsetki z lokat to ważny pieniądź w ich domowych budżetach, będzie obserwował dalsze zmagania Ministerstwa Finansów i banków. Swoją drogą ciekawe, jaka będzie riposta banków po wprowadzeniu postulowanych zmian w Ordynacji podatkowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

Poseł Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister przedstawił nam pakiet oszczędności, niektóre z nich są słuszne, należy je poprzeć. Zastanawia mnie jednak jedna kwestia. Czy nie jest szczytem obłudy i pewnego rodzaju oderwaniem od rzeczywistości to, że chyba niektórzy z Rady Ministrów, jeżdżąc swoimi wygodnymi, nowymi limuzynami, przez te ciemne szyby nie widzą realnych oszczędności? Nie wiem, jak może być panu ministrowi nie wstyd oszczędzać na osobach niepełnosprawnych. Przecież w administracji, zgodnie z ostatnimi wyliczeniami GUS, liczba urzędników wzrosła o 10%. Dlaczego nie szukamy tam oszczędności? Czy nie jest wstyd, że dotyka to najbiedniejszych, ludzi, którzy potrzebują pomocy? Ja wstydziłbym się na pana miejscu. Mam nadzieję, że dojdzie do korekty w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma na poseł Adam Kępiński, Ruch Palikota.

Poseł Adam Kępiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Klub Poselski Ruch Palikota, odnosząc się do omawianej dziś ustawy o budżetowej, zwraca uwagę na następującą kwestię.

Premier zapowiedział w swoim exposé podwyżki dla nauczycieli – ten element exposé i ustawy o budżetowej akurat popieramy – ale zapowiedział także przejście duchownych do powszechnego systemu ubezpieczeń w celu oszczędności budżetowych. Chciałbym zauważyć, że w dobie otaczającego nas kryzysu wygląda na to, że minister finansów chce duchowieństwu na etatach nauczycieli zafundować podwyżkę płac. Nadmieniam, że kler w sile 26 tys. etatów w Polsce nazywa się nauczycielami.

Czy naprawdę w naszym – przypominam – konstytucyjnie świeckim państwie znowu musimy karmić duchownych pieniędzmi budżetowymi? Pytam, jak długo jeszcze pan minister finansów będzie mylił podatnika z katolikiem? *(Dzwonek)* Kiedy w końcu, panie ministrze, przestaniemy płacić budżetowymi pieniędzmi za wątpliwej jakości nauki katechizmu w szkole, a co gorsza, wystawiać za to oceny na świadectwie?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Adam Kępiński:

Podwyżkom dla nauczycieli mówimy tak, ale do kładaniu pieniędzy klerowi mówimy nie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Roman Kotliński:

Poseł Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram kolegę w całej rozciągłości oczywiście. *(Oklaski)*

Chciałbym zwrócić uwagę rządu na kwestie odszkodowań i zapytać: Czy rząd uwzględnił w swoim budżecie i założeniach rosnącą liczbę spraw sądowych, gwałtownie rosnącą liczbę spraw sądowych, w których to głównie biznesmeni – jest to kasus pana Kluski, ale przecież pan Kluska jest tylko symbolem – występują do Skarbu Państwa o odszkodowania za błędne decyzje administracyjne, decyzje aparatu skarbowego, ale również Służby Celnej?

Kolejna sprawa to pytanie o Fundusz Kościelny. Otóż dowiedzieliśmy się z exposé pana premiera, że fundusz ten miał zostać zniesiony czy ograniczony. Okazuje się, że w przyszłym roku *(Dzwonek)* fundusz zostanie zwiększony z 90 na 96 mln zł. Skąd taka różnica? W poprzednim numerze „Gościa Niedzielnego”...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Roman Kotliński:

...którego mam okazję czytać, podano: 96 mln *(Wesołość na sali)*, czyli zwiększenie funduszu.

Następne pytanie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Już nie ma czasu.

Może któryś z kolegów?

(Poseł Romuald Ajchler: Ale kolega opuścił...)

Posel Roman Kotliński:

Ja szybciotko...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, nie, już nie ma czasu.

Posel Roman Kotliński:

Chodzi, panie marszałku, o miliony złotych.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, wyłączę mikrofon.

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

(Głos z sali: Drukarka.)

Posel Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Drukarka będzie później, panowie posłowie i panie.

W projekcie ustawy jest instytucja, której nie będzie dotyczyć zamrożenie wynagrodzeń. Według proponowanego projektu ustawy ma to być Narodowy Fundusz Zdrowia. Notabene instytucja ta według opinii publicznej jest kojarzona z nieróbstwem i niekompetencją.

Chciałbym zapytać: O jaką liczbę etatów zwiększyło się zatrudnienie na lata 2010–2011 w centrali w Narodowym Funduszu Zdrowia, jak również w oddziałach wojewódzkich, oraz jaka jest na dzień dzisiejszy średnia płaca pracownika tej instytucji?

Odpowiedź na to pytanie będzie dowodem braku jakiegokolwiek szacunku dla składek ubezpieczeniowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Poznański, Ruch Palikota.

Posel Marek Poznański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W proponowanym projekcie ustawy proponowano zamrożenie wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych na poziomie 2011 r. Zamrożeniom tym nie podlega Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Chciałbym w tym miejscu zadać panu ministrowi pytanie: Ile będzie wynosił fundusz wynagrodzeń

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w 2012 r., ile wynosił w 2010 r. i 2011 r.? Nurtuje mnie również pytanie: O ile etatów zwiększyło się zatrudnienie w strukturach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Liczę na odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Rozenek.

Posel Andrzej Rozenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co wyczytałem w ustawie, nad którą dzisiaj debatujemy, rząd chce ograniczyć dotacje z budżetu państwa na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ma to być istotne ograniczenie, bo dotacja ma być zmniejszona do 30%.

Chciałem zapytać pana, panie ministrze, którego tu nie ma: Czy rzeczywiście jest aż tak źle, czy jest tak fatalna sytuacja w Polsce, że musimy sięgać do kieszeni ludzi niepełnosprawnych? Czy już takiego dna sięgnęliśmy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Armand Kamil Ryfiński, Ruch Palikota.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście zamrożenie płac w budżetówce i wyłączenie z tego pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia jest bardzo zaskakujące i niepokojące. W tym roku pracownicy Narodowego Funduszu Zdrowia otrzymali już 3 tys. zł premii. Jak to się ma do 1800 tys. pacjentów, którzy czekają w ogromnych kolejkach na świadczenia medyczne? Jak to się na przykład ma do osób, które czekają po 2,5 roku na operację zaćmy? To jest 30-minutowy zabieg, a w Polsce trzeba na niego czekać blisko 2,5 roku. Jak to się ma do zarobków 300 tys. pielęgniarek w Polsce, które bardzo ciężko pracując, nie będą mogły otrzymać podwyżki, a początkująca pielęgniarka zarabia około 1300 zł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

Posel Maciej Wydrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie: Czy w budżecie państwa na 2012 r. uwzględniono dotowanie wydziałów teologicznych na uniwersytetach świeckich, jak również dotacje dla seminariów duchownych? Ruch Palikota uważa, że dalsze dotowania powyższych wydziałów są sprzeczne zarówno z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, jak i konwencją europejską, które zakładają świecki charakter państwa. Dotowanie takie wspiera i wyróżnia jeden z kościołów, co pogwałca również zasadę równych praw związków wyznaniowych w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy art. 7 omawianej ustawy, który określa wysokość dotacji do zatrudnienia osób niepełnosprawnych, i została ona przez ministra określona na poziomie do 30%. Proszę mi powiedzieć, dlaczego minister wycofuje się ze wszystkich swoich dotychczasowych zapewnień, że wszystkie ograniczenia dotyczące dotacji do zatrudnienia osób niepełnosprawnych są incydentalne, jednorazowe, a tym razem proponuje to rozwiązanie nie tylko na 2012 r., tylko, pani minister, bezterminowo to proponujecie, jako stałe rozwiązanie, które będzie obowiązywało niezależnie od tego, jaka jest sytuacja finansowa państwa.

Drugie pytanie dotyczy art. 5 i art. 13, gdyż po prostu umieszcza się w Funduszu Pracy finansowanie staży, specjalizacji i szkoleń lekarzy, lekarzy dentyistów, pielęgniarek i położnych *(Dzwonek)*, mimo że państwo drastycznie ogranicza środki na przeciwdziałanie bezrobociu, na aktywne formy, dla których ten fundusz został powołany. Proszę powiedzieć, jak w projekcie na 2012 r. zaplanowane są ograniczenia wydatków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Przedłożony projekt ustawy nie zawiera żadnych propozycji pro wzrostowych, jedynie wymusza oszczędności, i to na najsłabszych, o czym tutaj była mowa. Chodzi między innymi o warsztaty terapii zajęciowej, o niepełnosprawnych itd. Dlatego z takim podejściem do sprawy nie możemy się zgodzić. Brak zainteresowania czynnikami pro wzrostowymi między innymi widoczny jest w stanowisku rządu dotyczącym poziomu określania limitu inwestycji zagranicznych dla OFE. Problem ten uważam za bardzo ważny i związany z tym, o czym mówimy, z dwóch powodów. Członkami OFE jest ponad 15 mln Polaków, aktywa OFE w październiku tego roku wynosiły 229 mld zł, czyli prawie 16% polskiego PKB. Inwestycje OFE w aktywa *(Dzwonek)* krajowe w porównaniu z zagranicznymi przy takiej samej stopie zwrotu dla członków OFE pozytywnie wpływają na wzrost gospodarki. Unia Europejska chce odebrać Polsce prawo do określania...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Gabriela Masłowska:

...poziomu limitu inwestycji zagranicznych dla OFE. Czy rząd widzi szansę, aby obronić się przed naciskami organów unijnych i co rząd w tym kierunku uczynił? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! Ustawa o budżecie przewidywała zmniejszenie środków dotacji z budżetu państwa do PEFRON na rok 2012 nie do 30%, ale do 25,04%, czyli jeszcze mniej niż ta docelowa zmniejszająca procentowa kwota refundacji zatrudnienia.

Zatrudnianie osób niepełnosprawnych zgodnie z ustawą o rehabilitacji jest zadaniem obligatoryjnym, w związku z powyższym środki na nie muszą być. Oznacza to jednak, że będzie mniej środków na rehabilitację społeczną, na dofinansowanie zadań realizowanych przez powiatowe centra pomocy rodzinie, na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych, na dofinansowanie zakupu sprzętu ortopedycznego, na likwidację barier architektonicznych, na progra-

Posel Tadeusz Tomaszewski

my specjalne realizowane przez PEFRON, czyli, krótko mówiąc, osoby niepełnosprawne będą miały mniej środków na funkcjonowanie.

Ostatnia kwestia – chciałbym zapytać pana ministra: Czy (*Dzwonek*) zmniejszyły się znacząco środki finansowe płacone przez pracodawców na Fundusz Pracy, bo po raz kolejny zmniejszacie państwo środki Funduszu Pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia? Czy pracodawcy ponoszą skutki kryzysu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Łopata z Polskiego Stronnictwa Ludowego apelował do pana ministra finansów o wypłatę dopłat powierzchniowych w grudniu, zresztą ten apel można było usłyszeć podczas debaty nad exposé premiera również ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Chciałbym zapytać, panie ministrze, nie ma pana ministra, ale jest pani minister: Czy ta ważna dla polskiego rolnictwa sprawa, bo to jest uruchomienie w grudniu kilkunastu miliardów złotych, jest zagrożona, czyli czy minister finansów nie ma zamiaru uruchomić tych środków, czy ma zamiar odejść od tego, co było w roku 2010? Chciałbym, aby w tej sprawie wypowiedział się także pan minister rolnictwa, bo nie rozumiem wygłoszonych tutaj apeli. Sądziłem, że tak ważna sprawa w koalicji jest sprawą uzgodnioną.

Drugi temat – wzrost akcyzy na olej napędowy, pani minister, może spowodować lub spowoduje, iż rolnicy przestaną (*Dzwonek*) używać, a używali go do tej pory, oleju napędowego do ciągników i maszyn rolniczych i przejdą na olej opałowy, bo rachunek ekonomiczny tutaj jest jak 1 do 2. Czy rząd zamierza przeciwdziałać w tej kwestii i podnieść kwotę zwrotu akcyzy rolnikom z 85 gr, jak było do tej pory, do 1,10 zł czy do 1,15 zł, czy nie macie takich zamiarów? Proszę odpowiedzieć na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Wszyscy z ogromną troską podchodzimy do budżetu państwa. Zamrażamy pod-

wyżki płac dla niektórych grup zawodowych, podnosimy akcyzę od nośników energii, zmniejszamy podstawę naliczenia funduszu socjalnego. Szukamy także możliwości zwiększenia wpływów budżetowych. Chciałbym zatem zapytać panią minister, czy w resorcie finansów podejmowane są jakiekolwiek prace, by wprowadzić podatek obrotowy dla sieci sklepów wielkopowierzchniowych, tak jak to ma miejsce w wielu krajach europejskich. Ten podatek na pewno byłby sprawiedliwy dla wszystkich i przyczyniłby się do zwiększenia wpływów budżetowych, dzięki czemu moglibyśmy zmniejszyć obciążenia rolników i osób najmniej zarabiających.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wszystkich, którzy zabierają głos w tej sali, chciałbym prosić, aby nie obrażać katolików. W tej Izbie to nie przystoi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Uuu!...*)

(*Głos z sali: Ooo!...*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi za dyscyplinę czasową.

Głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska i jej przewodniczący w kampanii wyborczej w 2007 r. obiecywali, że zniosą lichwiarski, 19-procentowy zryczałtowany podatek od odsetek uzyskanych z lokat. Banki, chcąc wyjść naprzeciw drobnym ciułaczom, zaproponowały tzw. lokaty jednodniowe. Koalicja PO-PSL żyła ponad stan przez ostatnie 4 lata, zadłużając Polskę na kilkaset miliardów złotych. Dzisiaj, chcąc zatrzymać lawinowo narastający dług, sięga do niewielkich dochodów ludzi niezamożnych. W tym samym czasie koalicja PO-PSL dla ludzi bardzo bogatych stworzyła w Polsce raj podatkowy, umożliwiając tworzenie tzw. zamkniętych funduszy inwestycyjnych. Skutek jest taki, że jedni, bardzo bogaci uzyskują ogromne dochody, nie płacąc podatku, natomiast tych drobnych ciułaczy zmusza się do płacenia 19-procentowego podatku. W efekcie lokaty na poziomie 5% po pobraniu podatku Belki dają dochody ujemne, gdyż inflacja przekracza poziom uzyskanych odsetek. Po roku takiego „oszczędzania” siła nabywcza zdeponowanych pieniędzy jest niższa. (*Dzwonek*) Jak można zarobić i dorobić się w Polsce rządzonej przez pana Tuska?

I pytania. Czy jest taki drugi kraj na świecie, gdzie od straty płaci się podatek? Gdzie jest konstytucyjna równość, skoro pozwala się lokującym w zamkniętych funduszach inwestycyjnych na osiąganie ogromnych dochodów i niepłacenie podatku, a osoby niezamożne odkładające na drobnych lokatach obciążone są podatkiem? Czy objęcie podatkiem...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Krzysztof Popiołek:

...drobnych lokat będzie zachętą do oszczędzania, do którego nawołuje rząd? Chyba że zamiar rządu jest taki: narodzie, pracuj, oszczędzaj na lokatach, a my i tak podkreścimy inflację – tak że niewiele ci z tego zostanie. Dziękuję bardzo. Przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według aktualnie obowiązującego stanu prawnego od 1 stycznia rezerwa części oświatowej subwencji ogólnej zostaje zmniejszona z 0,6 do 0,25%. Mam pytanie do pani minister finansów, jak również do pani minister edukacji. Ponieważ 27 lipca w czasie obrad komisji edukacji przy okazji nowelizacji ustawy o systemie oświaty pan poseł Tadeusz Sławecki usiłował dokonać stosownej zmiany, obiecano, że dokona się tego w ustawie o budżecie. Dlaczego tej zmiany nie ma? Jest to rezerwa, która przeznaczana jest na niestandardowe wydatki jednostek samorządu terytorialnego, a jest to szczególnie istotne w obliczu trudności finansowych w oświacie. Pragnę przypomnieć, że te środki były przeznaczane między innymi na odpłatność dla nauczycieli, na wyposażenie nowych inwestycji oświatowych. Stąd pytanie: Dlaczego nie ma tego przedłożenia w ustawie o budżecie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zamrażając płace budżetowce, zabierając pieniądze niepełnosprawnym, podnosząc akcyzę na paliwa, po raz kolejny przerzuca pan koszty swoich nieudolnych rządów na Polaków. Wzrost cen paliw spowoduje wzrost cen wszystkich artykułów, szczególnie spożywczych. Pytam: Skąd Polacy mają wziąć pieniądze, aby opłacić ciężary narzucane na nich przez pana? Czy planuje pan jakieś oszczędności w rządzie? Może

w pańskim Bizancjum należałoby poszukać oszczędności, a nie kolejny raz sięgać do jakże już płytkich kieszeni Polaków. Ja panu premierowi podpowiem, gdzie można szukać pieniędzy. Czy boi się pan wprowadzić podatek obrotowy dla sklepów wielkopowierzchniowych? Czy wprowadzi pan podatek od zysków instytucji finansowych, banków? Panie premierze, więcej odwagi. Proszę nie nakładać na Polaków ciężarów nie do udźwignięcia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystyna Ozga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W omawianym projekcie ustawy o budżecie jest zapis sankcjonujący w kolejnym roku finansowanie stażu podyplomowego, o którym mowa w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r., z Funduszu Pracy. Analizując ilość środków zgromadzonych na tym funduszu, chcę powiedzieć, że nie jest to naganne, ale Fundusz Pracy powołany był w innym celu. Wykorzystanie tego funduszu w roku 2011 na cele, dla których został utworzony, nastąpiło w niewielkim stopniu. Starostowie, dyrektorzy urzędów pracy, a przede wszystkim bezrobotni pytają – i ja również – jakie będzie zaangażowanie środków z tego funduszu w roku 2012 na cele, dla których został utworzony. W kontekście aktualnej sytuacji na rynku pracy, wzrastającego bezrobocia pomoc dla ludzi poszukujących pracy, którzy często są jedynymi żywicielami rodziny, myślę, jest bezdyskusyjna i nie musi to być dalej uzasadniane i komentowane. Dziękuję uprzejmie za uwagę. *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję za dyscyplinę.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Przedstawiony projekt ustawy ma charakter chaotycznego sięgania do tzw. płytkich kieszeni, a więc najmniej zamożnych Polaków. Niestety nie ma żadnej sensownej propozycji zwiększenia dochodów podatkowych, i to z tych obszarów, które nie są opodatkowane albo są słabo opodatkowane. Jeżeli pan minister już przyznaje, że mamy kryzys i potrzebujemy dodatkowych dochodów, to dlaczego z takim uporem nie chce pan zająć

Posel Zbigniew Kuźmiuk

się projektem Prawa i Sprawiedliwości – projektem ustawy o podatku bankowym? Pan minister powinien doskonale wiedzieć, że jeżeli popatrzymy na całość przychodów w gospodarce, to zobaczymy, że przychody sektora bankowego stanowią blisko 60% całości przychodów, a jeżeli popatrzymy na wpływy podatkowe, to zobaczymy, że z tego sektora finansowego w postaci podatku dochodowego od osób prawnych (*Dzwonek*) wpływa zaledwie co szósta złotówka. To jest gigantyczna nierównowaga. Sektor bankowy – już kończę, panie marszałku – w tym roku cieszy się rekordowymi zyskami. Czy nie najwyższy czas, abyśmy choćby przejściowo sięgnęli do zysków tego sektora? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzisiaj debatujemy nad ustawą ołobudżetow, w której proponuje się zlikwidowanie obejścia tzw. ustawy Belki poprzez likwidacj lokat jednodniowych. Platforma Obywatelska ma w swoim programie obniżk podatków i danin publicznych jako jeden z najw,ażniejszych elementów, potwierdzał to premier w swoim exposé. Jednym z tych podatków jest w,łaśnie podatek Belki. Premier Donald Tusk obiecał znieść ten podatek do końca 2011 r. Myślę, że już nie zdąży w tym roku znieść tego podatku i wypełnić swojej obietnicy, dlatego mam pytanie: Kiedy pan premier zniesie tzw. podatek Belki? Gdyby dzisiaj pan minister nie zauważył mojego pytania lub nie zdążył na nie odpowiedzieć, to bardzo proszę o odpowiedź w tej kwestii na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Europa staje się bankrutem i to w dość szybkim tempie. Bardzo mi przykro, również Polska bierze w tym udział, nie jest odosobniona.

Pani minister, rezerwa bankowa wynosi 100 mld dolarów. Dlaczego rząd polski nie może pożyczać

z rezerwy bankowej pieniędzy na pokrycie długów? Czyżby nasz rząd nie był na tyle wiarygodny, że Narodowy Bank Polski nie może pożyczyć nam tych pieniędzy, podczas gdy innym podmiotom pożycza pieniądze?

I jeszcze dodatkowe pytanie: Na jaki procent pożyczamy pieniądze z innych źródeł i na jaki procent Narodowy Bank Polski pożycza innym podmiotom pieniądze z rezerwy budżetowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany zaproponowane przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL w procedowanej dzisiaj ustawie w szerokim zakresie obejmują wymiar sprawiedliwości. Oczywiście, proponowane zmiany to w większości zamrożenia i ograniczenia. I tak ma przecież być, bo jak to środowisko mogło przeprowadzać akcje, w trakcie których zwracano uwagę społeczeństwa na trudności i problemy, z jakimi się ono na co dzień boryka. Dlatego też nie jest ważne dla obecnego rządu to, że społeczeństwo w naszym kraju nie czuje się bezpiecznie i tak naprawdę oczekuje od tego rządu, że właśnie resorty sprawiedliwości zostaną wzmocnione. Za to właśnie musi być kara, za to muszą być zamrożenia i wprowadza się ograniczenie ryczałtów na dojazdy. Dlatego mam pytanie, panie ministrze: Jakie ryczałty (*Dzwonek*) i ograniczenia zostały wprowadzone w przypadku samochodów służbowych w resortach pana ministra, w resortach rządowych, w kancelarii prezydenta, w kancelarii premiera? Jakie limity zostały wprowadzone w przypadku służbowych telefonów? I pytanie do ministra...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie ma już czasu, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...rolnictwa, słówko: W jaki sposób minister rolnictwa zamierza tutaj zabezpieczyć rolników, bo w przypadku wszystkich wyliczanych instytucji...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Maria Zuba:

...których ta ustawa dotknie, brakuje tego, że dotknie rolników i zwykłego obywatela? Oni zaś tak naprawdę będą konsumować negatywne skutki tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jan Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Jan Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze i Panie Ministrze! Nie ma ani pana premiera, ani pana ministra. Wszyscy dobrze wiemy, że cena oleju napędowego w Polsce należy do najniższych w Unii Europejskiej, ale też musimy wiedzieć o tym, że zarobki Polaków są najniższe w Unii Europejskiej i kolejne podwyżki akcyzy na olej napędowy czy też na tytoń uderzają po kieszeni Polaków. Ta kieszeń już praktycznie – wskutek rządów pana Tuska – świeci pustkami. Chciałbym więc zapytać: Dlaczego pan premier cały czas sięga do kieszeni Polaków, a na przykład nie zacznie wreszcie oszczędzać w administracji, która się rozrasta niczym wszechświat, praktycznie bez granic? Dlaczego nie wprowadzi podatku obrotowego w odniesieniu do sklepów wielkopowierzchniowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przedłożonym projekcie ustawy rząd proponuje zamrożenie wynagrodzeń sędziów i prokuratorów. Co do zasady, należy wyrazić poparcie dla tego proponowanego rozwiązania w trudnej obecnie sytuacji finansów publicznych, zwłaszcza że zamrożenie wynagrodzeń tej grupy zawodowej ma nastąpić po raz pierwszy. Jest jednak duże prawdopodobieństwo, że projektowane rozwiązanie dotyczące sędziów jest sprzeczne z art. 178 ust. 2 oraz art. 195 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ten argument jest podnoszony w środowisku sędziowskim. Czy rząd zatem, mimo słusznej intencji w tej sprawie, nie obawia się zaskarżenia wyżej wymienionych regulacji do Trybunału Konstytucyjnego i czy dysponuje wiążącą opinią prawną w tym zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Główny Urząd Statystyczny podał, że w październiku inflacja wyniosła 0,7%, licząc miesiąc do miesiąca, a 4,3%, licząc rok do roku. Proponowana ustawa jest ustawą antyspołeczną. W związku z powyższym tak naprawdę jest nie do przyjęcia, ponieważ uderza w najbardziej potrzebujących ludzi w naszym kraju.

Trudno jest mi mówić, bo czasu jest mało, o różnych płaszczyznach poruszanych w tej ustawie. Chciałbym jednak poruszyć jeden problem, problem dotyczący art. 21 i art. 22, tj. dotyczący nauczycieli. Zakłada się podwyżkę dla nauczycieli w wysokości 3,8%, ale od 1 września roku 2012. A gdzie pierwsze 8 miesięcy tego roku? Czyli tak naprawdę nie będzie to podwyżka w skali roku 3,8%, tylko będzie to podwyżka rzędu 1,26%. A więc tak naprawdę, realnie nauczyciele stracą rocznie w skali miesiąca około 100 zł. *(Dzwonek)*

Chciałbym zapytać panią minister, ile straci przeciętny Polak zatrudniony w sferze budżetowej, bez względu na to, czy jest nauczycielem, czy jest urzędnikiem, czy jest zatrudniony w jakichś innych działach administracji, ponieważ te straty przyczynią się również do tego, że polskie rodziny będą żyły ubogo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Czas minął.

Posel Tadeusz Woźniak:

Już ostatnie zdanie, panie marszałku.

A planowana płaca minimalna od 1 stycznia rzędu 1500 zł? Absolutnie tak, jesteśmy absolutnie za tym, żeby ona taka była, tylko koszty tego poniosą pracodawcy, a nie budżet państwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny usłyszeliśmy od pana ministra finansów, jak to jest dobrze, mimo iż wszyscy wiedzą, jak to jest źle. Pan

Posel Marzena Dorota Wróbel

minister nie dodał, że jeśli przekroczymy drugi próg ostrożnościowy, to znowu najwięcej zapłacą za to najbiedniejsi, bo znowu będą cięcia w sferze wydatków społecznych.

Pytam, kiedy wreszcie ten rząd przestanie opowiadać bajki i wprowadzi podatek dla tych, którzy zarabiają najwięcej. Myślę o opodatkowaniu sklepów wielkopowierzchniowych i instytucji finansowych, bo to są sfery, które są w ogóle wyjęte spod rozważań pana ministra finansów, a z wielką chęcią uderza on właśnie w najbiedniejszych.

Myślę tutaj także o podatku Belki. W 2007 r. to ta koalicja obiecywała zniesienie tego podatku, a w tej chwili nie dość że go nie znosicie, to jeszcze likwidujecie jednodniowe lokaty. To jest po prostu skandal. *(Dzwonek)*

Chciałabym również w związku z brakiem zapowiedzi waloryzacji inflacyjnej płac dowiedzieć się, czy nauczyciele cokolwiek zyskają, czy wręcz tracą, bo z naszych wyliczeń wynika, że nie będzie żadnej podwyżki płac dla nauczycieli, o czym mówił mój przedmówca.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Nauczyciele w związku z brakiem waloryzacji płac de facto tracą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie!

(Posel Krystyna Skowrońska: Gdyby pani poseł doczytała, to tam to jest.)

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Ale od kiedy? Od 1 września i bez waloryzacji.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę o spokój. Proszę nie przeszkadzać.

(Posel Krystyna Skowrońska: Przepraszam, panie marszałku.)

Posel Józef Rojek:

Ale ja się rozpraszam.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Nie ma pana ministra Rostowskiego, ale mam nadzieję, że słucha tam za drzwiami. Chciałbym zadać mu pytanie. Dlaczego tak bardzo się denerwuje, jak my na tej sali z tej strony przypominamy to megazadłużenie w wysokości jednorocznego budżetu państwa? Przecież to muszą oddać Polacy, młodzi Polacy, którzy muszą na to zapracować. Dzisiaj się pytamy: Gdzie te pieniądze? Przecież to tak nie widać w Polsce, że... Nie widać, pani poseł.

Chciałbym jeszcze zapytać. Tuż przed wyborami, dwa tygodnie przed wyborami ceny paliwa na stacjach PKN Orlen nagle obniżono z 5,20 zł do 4,99 zł. Po wyborach cena skoczyła do 5,49 zł. *(Dzwonek)* Co to były za powody, że nastąpiły akurat takie ruchy?

Jest obecnie taki pan minister – Sławomir Nowak się nazywa – który w jednej rozmowie z dziennikarzem na temat...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale to już jest stwierdzenie, a nie pytanie. Dziękuję panu posłowi.

Posel Józef Rojek:

...budżetu w tamtej kadencji użył podczas rozmowy w studio telewizyjnym takiego sformułowania ekonomicznego „szachu-machu”. Obawiam się, żeby to słowo nie robiło kariery w tej kadencji, drodzy państwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, dziękuję serdecznie. Dziękuję panu.

O zadanie pytania proszę pana posła Jacka Najdera, Ruch Palikota.

Posel Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podwyższenie stawek akcyzy na olej napędowy, a także na benzynę, co już się stało, powoduje drastyczny wzrost cen tych paliw. Dochody z tego tytułu nie zasypią oczywiście dziury budżetowej. Dochodzimy do tego, że obywatele tankujący na stacjach paliw swoje auta do pełna, pod korek, są uważani przez niektórych za krezusów finansowych. Tak wysokie ceny paliw napędzają drożyznę oraz wzrost cen towarów i usług, ale również wzrost cen żywności, która jest podstawą egzystencji Polaków. Zapytuję, jaka jest strategia rządu już nie na 2012 r., ale na 2013 r. i na lata następne, aby można było uniknąć kolejnych tak drastycznych podwyżek akcyzy. Jak wiemy, kluczem do tak zwanego minimum unijnego jest relacja złote-go do euro, a ta co miesiąc jest coraz gorsza i wskaźnik jest coraz gorszy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Przemysław Wipler, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Obecna sytuacja to taka sytuacja, w której Polska staje się liderem w tempie podwyższania podatków akcyzowych, zwłaszcza podatku akcyzowego od wyrobów tytoniowych. Według zestawienia Komisji Europejskiej z lipca tego roku Polska jest na drugim miejscu w peletonie z kilkoma innymi państwami, jeżeli chodzi o wysokość aktualnego poziomu akcyzowania wyrobów tytoniowych. My nie jesteśmy samotną wyspą – zieloną czy jakąkolwiek inną. Jesteśmy w sytuacji, w której takie zwiększenie akcyzy ma bezpośredni skutek, który przejawia się w tym, że radykalnie rośnie przemysł. W chwili obecnej przemysł papierosów do Polski jest rzędu tysiąca tirów rocznie. Nielegalny rynek papierosów powoduje 3 mld zł strat dla budżetu. Nasuwa się więc pytanie, czy w ramach tej gorliwości nie powinniśmy pokazać, jak równomiernie będzie podwyższana w kolejnych latach akcyza, bo przy obecnym tempie za 2 lata wykonamy plan, który jest do wykonania do 2018 r.

Drugie pytanie. Jaki rząd ma plan walki, przeciwdziałania przemysłowi wyrobów tytoniowych, ponieważ te 3 mld zł uszczupleń dla budżetu to jest olbrzymia kwota. Zresztą rząd znowu nie doszacowuje przychodów, ponieważ przy poprzednich podwyżkach nawet trzykrotnie nie doszacowywał przychodów z tego tytułu. *(Dzwonek)* To będzie 1 mld zł wyjętych z kieszeni Polaków.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I tak miał pan więcej czasu, bo zawiesił się komputer, tak że to był pański bonus.

(Posel Przemysław Wipler: Dziękuję.)

Pytanie zadawać będzie pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego, którego nie ma na sali sejmowej. Kiedy zlikwidujecie podatek Belki, jako że obywatele już raz płacili podatki, i kiedy w końcu skończycie z podatkiem tzw. janosikowym? Dlaczego będzie rosła między innymi akcyza na paliwo, w związku z czym będziemy mieli rekordowe ceny benzyny i oleju napędowego dochodzące do 6 zł za litr paliwa?

Nie ma sensownej polityki prorodzinnej rządu. Kiedy podwyższycie kryteria w zakresie świadczeń rodzinnych w sytuacji, gdy liczba korzystających z nich dzieci spadła z 5,5 mln do 3 mln? Kryterium nie zostało zmienione od 7 lat. Kryterium dochodowe w zakresie pomocy społecznej nie było zmienione od 5 lat. Wasze rządy, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, doprowadzają kraj i Polaków do ubóstwa i nędzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja panu dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jarosław Rusiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Wzrost poziomu akcyzy i podatku VAT, jeśli chodzi o paliwa, niesłuchanie utrudni funkcjonowanie gospodarcze, ekonomiczne przedsiębiorstw zbiorowej komunikacji publicznej. Już w tej chwili ta sytuacja jest dramatyczna, o czym mówią apele wojewodów, jak również komisji dialogu społecznego działających w województwach. Sygnalizuje to również wojewoda z Platformy Obywatelskiej w województwie świętokrzyskim, gdzie przedsiębiorstwa PKS i przedsiębiorstwa miejskie są w dramatycznej sytuacji.

Jakie wsparcie, szczególnie ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa, mają te przedsiębiorstwa, które w przyszłości będą przekształcane? Czy nie grozi tutaj kompletna zapaść w komunikacji publicznej? Bardzo proszę o odpowiedź. Bardzo proszę o odpowiedź również komisji dialogu społecznego i pani wojewodzie z Platformy Obywatelskiej w województwie świętokrzyskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę o zadanie pytania pana posła Artura Górskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podniesienie wysokości podatku akcyzowego na paliwa i papierosy rząd realizuje, cytuję z uzasadnienia do ustawy o budżecie, w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego i osiągnięcia celów innych polityk unijnych. Zbyt niska akcyza mogłaby bowiem okazać się szkodliwa dla prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Zatem pytam ministra finansów, jakie to inne polityki unijne rząd chce realizować tą ustawą. W jakim sensie zbyt niskie podatki mogą okazać się szkodliwe dla prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego? Czy wysoka cena paliw lepiej wpłynie na funkcjonowanie tego rynku? Rząd twierdzi, że podnosi podatki do poziomu wymaganego w Unii Europejskiej. A kiedy wzrosną płace Polaków do poziomu unijnego? Czy zbyt niskie zarobki naszych rodaków nie są szkodliwe dla prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego?

Panie ministrze, jeśli rząd chce rozwoju polskiej gospodarki, powinien obniżać, a nie podnosić podatki. Powinien znieść podatek od lokat bankowych i inne nadmierne obciążenia fiskalne drenujące kieszenie obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na ostatnim posiedzeniu powiatowej izby rolniczej, w którym uczestniczyłem, najwięcej emocji i obaw wzbudził temat podatku od paliwa rolniczego, i tak już najwyższego w dotychczasowej historii Polski, a od nowego roku, dzięki decyzji i propozycji rządu, jeszcze o 20 groszy wyższego.

Przypomnę, że w 2006 r., wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rolników i wspierając rolnictwo, rząd Prawa i Sprawiedliwości zaproponował przy cenie paliwa troszkę ponad 3 zł zwrot podatku akcyzowego w 100%. Tak jest do dnia dzisiejszego. Została tylko cena, ale procenty już się, niestety, nie podniosły. Te 85 groszy obowiązuje do dzisiaj. Na jaką pomoc, pani minister, zarówno ze strony Ministerstwa Finansów, jak i resortu rolnictwa, w kwestii podniesienia staw-

ki zwrotu podatku akcyzowego, mogą liczyć polscy rolnicy od nowego roku?

Pytanie o polskie drogi. Zapowiedziała pani, że 18% z kwoty, która wpłynie do budżetu państwa, będzie do dyspozycji ministra infrastruktury. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, na jakie pieniądze, na jaki procent tych środków, które dodatkowo uzyska budżet państwa, mogą liczyć samorządy powiatowe i gminne, które też muszą dbać o swoje drogi. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Zbyszka Zaborowskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania do nieobecnego pana ministra Rostowskiego. W debacie nad exposé pytałem pana premiera, jak to się udało, że w Polsce, nie wydając złotówki na walkę z kryzysem, o czym rząd mówił wielokrotnie, jednocześnie podnosząc podatki, zadłużono budżet państwa na 300 mld zł. Panie ministrze, jak to się udało? Proszę nam wyjaśnić swoje działania, które do tego doprowadziły.

Drugie pytanie, które pojawiło się w wystąpieniu pana posła Zbryznego w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej i na które pan minister nie był uprzejmy odpowiedzieć. Czy ustawę o budżecie, którą dzisiaj rozpatrujemy, należy czytać z projektem budżetu skierowanym we wrześniu do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, czy z nowelizacją, która jest w drodze do Sejmu? Jeżeli z nowelizacją, to z którym wariantem wzrostu gospodarczego z tych trzech, o których pan minister był uprzejmy sam z sobą dyskutować w mediach elektronicznych i w gazetach? *(Dzwonek)* Do której wersji jest to projekt ustawy o budżecie? Panie marszałku, to jest pytanie do ministra finansów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Janusza Piechocińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Przedstawiciele Rządu! Pierwsze pytanie. Wiemy o tym, że zmniejszanie deficytu w 2011 r. idzie dużo lepiej, niż się spodziewaliśmy. Pytanie: Czy to jest zmniejszenie w postaci wzrostu dochodów budżetowych czy w postaci nierealizacji

Posel Janusz Piechociński

wydatków? Jeśli nierealizacji wydatków, to których, czy także inwestycyjnych?

Drugie pytanie. Rząd w tej bardzo trudnej rzeczywistości słusznie wskazuje na powagę sytuacji, stąd niektóre nasze pytania, które tutaj padły, są wyjątkowo frywolne, jakby autorzy nie przyjmowali do wiadomości tego, to co dzieje się nie tylko w krajach grupy PIGS, ale choćby ostatnio na Słowacji czy w Czechach. Rząd przyjmuje stosunkowo umiarkowany wzrost PKB i zakłada, jeśli chodzi o przyszły rok i planowany budżet, o którym będziemy już wkrótce dyskutować, że wzrost inflacji będzie na bardzo niskim poziomie. W związku z tym czy aby na pewno nie jest to taki klasyczny zabieg każdego ministra finansów?

Trzecie pytanie. Minister finansów dotąd twierdził, że potrzeby pożyczkowe Polski nie tylko do końca tego roku, ale na początku przyszłego roku są pewne. (*Dzwonek*) W związku z tym jest pytanie, dlaczego nie podejmujemy decyzji o przyspieszeniu wypłat tego, o czym mówili koledzy, czyli dopłat unijnych i w ten sposób nie zwiększymy tego, także jeśli chodzi o stronę przychodów przyszłego budżetu, nie przyspieszymy tego, chodzi o dochody budżetowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni zadawać pytanie będzie pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie. Pan minister Rostowski był uprzejmy powiedzieć, w sumie bardzo trafnie, jako ekonomista zgadzam się z tym stwierdzeniem, że na dług trzeba patrzeć w relacji do PKB, ale dlaczego nie patrzeć tak samo relatywnie w stosunku do innych wielkości? Chodzi np. o wynagrodzenia, na które też trzeba patrzeć w stosunku do wzrostu wydajności pracy i w relacji do wynagrodzeń w innych sektorach gospodarki. Otóż niepokoi nas zamrożenie wynagrodzeń i funduszu bezosobowego w sektorze publicznym. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na zamrożenie w sektorze nauki. Jest powiedziane, że nastąpiło wyłączenie instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk z tego tytułu, że otrzymują one uzyskane w trybie konkursowym granty, ale chciałbym zapytać, czy pan minister i rząd nie zauważają także tego, że w uczelniach wyższych pracują naukowcy, którzy także uzyskują sporą część swojego, generalnie bardzo niskiego, wynagrodzenia właśnie z tytułu grantów. Proszę więc o uwzględnienie tej kwestii. (*Dzwonek*)

Przepraszam, panie marszałku, jestem ostatni, dlatego pozwolę sobie zadać jeszcze jedno pytanie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Jeśli będzie bardzo krótkie.

Posel Jerzy Żyżyński:

Bardzo krótkie.

Otóż padło tutaj wiele uwag dotyczących opodatkowania nie tyle oszczędności, ile odsetek od oszczędności. Chciałbym zapytać, czy pan minister nie uważa tego, że w gruncie rzeczy opodatkowanie oszczędności jest kompensatą utraty wartości przez pieniądz. Tu jest taki piękny przykład 3-procentowego opodatkowania oszczędności, depozytów...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Już pan zadał pytanie.

Posel Jerzy Żyżyński:

...a to jest w gruncie rzeczy na poziomie inflacji.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, dziękuję za przykłady.

Posel Jerzy Żyżyński:

Wobec tego opodatkowany jest nie dochód...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bo będę posądzony o nadmierne sprzyjanie Prawu i Sprawiedliwości, a chciałbym się cieszyć równą sympatią wszystkich klubów. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Głos z sali: Ooo!*)

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie marszałku, tylko dokończę zdanie.

Otóż czy pan minister nie zauważa, że to po prostu dyskryminuje rzeczywiście biednych ludzi, którzy oszczędzają w bankach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jacka Kapicę, który spróbuje uporać się z odpowiedziami na postawione pytania.

Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Postaram się państwu odpowiedzieć na pytania dotyczące zmian w ustawie o podatku akcyzowym, a w pozostałym zakresie pozwolę sobie oddać głos prowadzącej ustawę okołobudżetową pani minister Majszczyk.

Zacznę od generalistów, które poruszył pan poseł Górski, odnośnie do tego, jakie to polityki realizuje wzrost stawki podatku akcyzowego i dorównanie do minimalnego poziomu wymaganego przez Unię Europejską. Przede wszystkim chodzi o politykę równej konkurencji na rynku unijnym, która to wskazuje i jasno określa, że przedsiębiorstwa działające na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej powinny mieć równe warunki prowadzenia działalności gospodarczej i konkurencji. W związku z tym państwa, które weszły do Unii Europejskiej, były zobowiązane do dojścia w odpowiednim czasie do minimalnego poziomu opodatkowania źródeł energii. W przypadku oleju napędowego ten czas dla Polski kończy się 1 stycznia 2012 r. Niewątpliwie również ta dyrektywa realizuje politykę ekologiczną Unii Europejskiej, która zachęca, ma motywować przedsiębiorstwa do przechodzenia na oszczędniejsze źródła zasilania, jak również na ekologiczne źródła energii. Tak się dzieje, bo widać po zmianach w przemyśle samochodowym, że mamy do czynienia z coraz bardziej oszczędnymi silnikami.

Kilku posłów, w tym pan poseł Cedzyński, odniosło się do kwestii cen paliw i marż realizowanych w związku z sytuacją rynkową. Trzeba powiedzieć, że ceny paliw są cenami wolnorynkowymi. Ani rząd, ani żaden z urzędów regulatora nie ingerują w marże realizowane przez producenta, dystrybutora hurtowego, a w końcu przez sprzedawcę detalicznego. Ceny tych paliw zależą od ceny baryłki ropy naftowej na rynkach światowych, kosztów produkcji, a w przypadku Polski – od relacji polskiej złotówki do euro. Jeżeli w innej debacie jesteśmy usatysfakcjonowani tym, że nie jesteśmy w strefie euro, w związku z czym mamy lepsze warunki konkurowania, nie jesteśmy dotknięci kryzysem w strefie euro, to w tym przypadku niestety jesteśmy ofiarą tego, że nasza złotówka wymienia się na euro po takim, a nie innym kursie.

Nie można abstrahować od sytuacji, kiedy to jest dla nas korzystne, dyskutując o sytuacjach, w których jest to dla nas niekorzystne.

Trzeba jednocześnie powiedzieć, że całkowicie nieuzasadnione i błędne są państwa wskazania, jakoby z tytułu wzrostu stawki akcyzy i opłaty paliwowej na olej napędowy cena tego paliwa wzrosła o 30 bądź 40 gr, bo to jest matematyka. Jeżeli wskażemy, że cena całkowitego obciążenia – akcyzą i opłatą paliwową – wzrasta z 1287,80 zł/1000 l do 1445,10 zł/1000 l, to jest o 158 zł/1000 l, to biorąc pod uwagę jeszcze 23% VAT-u, mamy niecałe 20 gr. Oczywiście cena paliwa może ulegać zmianie, tak jak wcześniej powiedziałem, w zależności od wysokości cen na światowych rynkach paliw. Jednak z tego tytułu cena nie powinna ulec dużej zmianie, może to być nie więcej niż 20 gr. Jednocześnie te 20 gr to 4% ceny, które przekłada się na 0,04% inflacji. Wzrost ceny paliwa ma wpływ na inflację i na ceny innych produktów, których jest składnikiem, tylko w 0,04%.

Wyliczyliśmy w Ministerstwie Finansów, są to dokładne wyliczenia, że z tytułu wzrostu stawki akcyzy na paliwo – w tym przypadku na olej napędowy – dodatkowe dochody będą na poziomie 2,2 mld zł. Są to wyliczenia wiarygodne ze względu na to, iż wzięto pod uwagę zarówno wzrost stawki akcyzy, jak i wielkość sprzedaży oleju napędowego. Trzeba powiedzieć, że wielkość sprzedaży oleju napędowego charakteryzuje się małą elastycznością popytu z tego względu, że korzystają z niego głównie producenci i transport drogowy. W związku z tym w sytuacji kiedy Polska ma wzrost gospodarczy, trudno mówić o tym, żeby zrezygnowano z zakupów, żeby zmniejszyła się sprzedaż paliwa ze względu na wzrost stawki akcyzy, wzrost cen paliw.

Jednocześnie trzeba zwrócić uwagę – mówili o tym pan poseł Ajchler i pan poseł Polak – na kwestię związaną ze zwrotem części kosztów paliwa dla rolników. Tak zwane paliwo rolnicze nie jest żadnym paliwem rolniczym, to jest zwykły olej napędowy, a zwrot ustalony w postaci ryczałtu jest pewnym uprzywilejowaniem tej branży gospodarki. W sektorze rolniczym mamy owszem do czynienia z rolnikami, którzy potrzebują tego wsparcia, ale są też producenci rolni, którzy niczym nie różnią się od producentów z innych branż poza tym, że są uprzywilejowani, jeśli chodzi o zakup paliwa do celów rolniczych. Inni producenci używający do swoich maszyn przemysłowych oleju napędowego takiego zwrotu nie mają. Ta kwestia podlega cały czas dyskusji. W przyszłym tygodniu na posiedzeniu komitetu Rady Ministrów odbędzie się dyskusja na temat stawki w tym zakresie. Trzeba jednak mieć na uwadze, że beneficjenci tego zwrotu są bardzo zróżnicowani – to zarówno ci, którzy potrzebują tego zwrotu, jak i ci, którzy mają sytuację uprzywilejowaną z tego tytułu, że korzystają ze statusu producentów rolnych. W toku

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Jacek Kapica**

dyskusji, wystąpień sejmowych pan poseł Rusiecki wskazywał na problemy związane z przełożeniem wzrostu ceny paliwa na kondycję komunikacji miejskiej. Trzeba powiedzieć, że dyrektywa unijna w tym zakresie nie przewiduje zwolnień w odniesieniu do komunikacji miejskiej z tytułu zużycia oleju napędowego czy innych paliw, w związku z tym nie ma możliwości, nie ma podstaw do tego, aby obniżyć akcyzę, jeśli chodzi o autobusy komunikacji miejskiej.

Ostatni element w toku tej dyskusji. Pan poseł Wipler jako jedyny wypowiedział się w sprawie wpływu wzrostu stawki akcyzy na wyroby tytoniowe na przemysł nielegalnych wyrobów tytoniowych. Trzeba powiedzieć, że Ministerstwo Finansów i Służba Celna realizują konsekwentnie od 2008 r. program „Modernizacja Służby Celnej”, który w znacznej części polega na wzmocnieniu granicy wschodniej, na wprowadzeniu na niej nowych urządzeń rentgenowskich i przesuwaniu etatów na tę granicę. Jednocześnie realizujemy plan zwalczania przemytu wyrobów tytoniowych przez granicę i sprzedaży ich wewnątrz kraju.

Oprócz tego, co robimy, chcę państwu powiedzieć o efektach. W 2008 r. cena legalnej paczki papierosów kształtowała się na poziomie 6,50 zł, a cena czarnorynkowa była na poziomie 3 zł, czyli tylko 40%. Dziś przy średniej cenie papierosów 10 zł cena czarnorynkowa wynosi 7 zł. Czyli mamy zmniejszenie podaży nielegalnych papierosów i wzrost ich ceny czarnorynkowej. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, co potwierdza również branża tytoniowa, że odsetek nielegalnych papierosów na rynku od 2008 r. kształtuje się na niezmiennym poziomie 10–12%, oczywiście przy większych zyskach. Bo jeżeli cena nielegalnych papierosów jest wyższa, to zysk z nielegalnej działalności jest większy. Stąd operowanie tylko kwotą 3 mld strat z tytułu nielegalnej sprzedaży wyrobów tytoniowych jest nadużyciem i jest nieuprawnione, bo wynika to ze wzrostu cen wyrobów tytoniowych na czarnym rynku, co oczywiście monitorujemy. Jednocześnie przez to, że ceny – zarówno legalne, jak i nielegalne – wzrastają, realizowany jest podstawowy cel tej regulacji: ograniczenie dostępu do wyrobów tytoniowych na obu rynkach.

To tyle, jeśli chodzi o odniesienie się do pytań związanych z podatkiem akcyzowym. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, zanim przejdę do odpowiedzi na szereg pytań zadanych w trakcie debaty nad projektem ustawy o budżetowej, chciałabym się odnieść do kilku kwestii, które były poruszone może nie bezpośrednio w pytaniach, ale w trakcie wypowiedzi niektórych z państwa posłów. Dotyczyły one kwestii zasadniczej, mianowicie dlaczego proponowane rozwiązania sięgają do kieszeni najuboższych, a rząd nie rozpocznie oszczędności sam od siebie, dlaczego nie ma w tej ustawie przewidzianego zamrożenia funduszu dla kadry kierowniczej.

Proszę państwa, przedstawiając ten projekt, zaznaczyłam, że regulowane są w nim kwestie, które bez zmian nie mogłyby być wprowadzone inną ustawą, ponieważ sama ustawa budżetowa nie mogłaby zatrzymać odpowiednio wydatków, gdyż albo plany danych instytucji nie są w niej umieszczane, albo nie są zamieszczane takie rozwiązania, które bezpośrednio wynikają z tej ustawy. Bo byłoby to regulowanie jednej kwestii dwiema ustawami, co jest sprzeczne z praktyką legislacyjną. Każda ustawa budżetowa, jeżeli państwo przejrzyte wstecz wszystkie egzemplarze na kolejne lata, w swojej treści zawiera informacje o kwocie bazowej wynagrodzeń, w tym dla tzw. kadry kierowniczej, dlatego nie ma tutaj tych rozwiązań, ponieważ one bezpośrednio będą się znajdowały w samej ustawie budżetowej.

Wiele pytań dotyczących ustawy o budżetowej związanych było z określeniem planowanych przez rząd kwot bezpośrednio, m.in. jeżeli chodzi o fundusz wynagrodzeń i aktywne formy walki z bezrobociem... przepraszam, fundusz wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem w Funduszu Pracy. Czy będzie mrożenie, tak jak w roku 2011, czy też będą to inne kwoty? Proszę państwa, w tym momencie, kiedy projekt ustawy budżetowej nie został jeszcze przyjęty przez rząd, nie można mówić, jakie konkretnie będą kwoty, byłoby to antycypowanie rozstrzygnięć, które jeszcze nie nastąpiły. Zatem dopiero w samej ustawie budżetowej te kwoty zostaną przedstawione i będą mogły podlegać ocenie.

Wiele pytań dotyczyło wyjątków, które zostały zaproponowane w ustawie o budżetowej, odnoszących się do wyłączenia z mrożenia wynagrodzeń dla niektórych jednostek, w tym w wielu pytaniach pojawiał się przykład Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Były pytania dotyczące m.in. podania wielkości wynagrodzeń w Narodowym Funduszu Zdrowia i tego, dlaczego taki wyjątek w ustawie o budżetowej jest przewidziany. Z informacji, które posiadam, wynika, że w roku 2010 liczba osób zatrudnionych w Narodowym Funduszu Zdrowia wynosiła 4961, a przeciętne wynagrodzenie wynosiło 5282 zł, natomiast w roku

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

2011 – oczywiście nie mamy danych za cały rok, ponieważ rok jeszcze się nie skończył, zatem nie możemy posiadać tych informacji – w pierwszym półroczu liczba osób wynosiła 4967, a przeciętne wynagrodzenie wynosiło 4846 zł.

Proszę państwa, chciałabym zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia, plan finansowy tego funduszu jest zatwierdzany przez ministra finansów oraz ministra zdrowia. Również w planie na rok 2012, który był zatwierdzany latem tego roku, zostały zamrożone wynagrodzenia w Narodowym Funduszu Zdrowia na poziomie roku 2011. Zatem również na przyszły rok co do zasady nie przewiduje się, poza kwotą dodatkową 4 mln zł, która jest związana z ustawą, jaka została przyjęta przez Wysoką Izbę, dotyczącą refundacji leków... Już w uzasadnieniu tej ustawy wskazywano na konieczność poniesienia dodatkowych wydatków. Zatem jeśli chodzi o wielkość funduszu wynagrodzeń w NFZ, jest różnica czterech milionów kilkudziesięciu tysięcy – w tej chwili nie pamiętam końcówki. W pozostałym zakresie będzie bez zmian.

Jeżeli chodzi o ZUS, to w tym przypadku wyjątek przewidziany w ustawie o budżecie związany jest z tym, że w jednostce tej przewiduje się zasadnicze zreformowanie wykonywania niektórych usług, a właściwie zakupu niektórych usług na rynku zewnętrznym po to, aby świadczyć zasadnicze usługi, do których ZUS jest powołany. W przyszłym roku ZUS zamierza zrezygnować z zakupu usług i wykonywać je w ramach mocy przerobowych, jakie sam posiada, co do zasady, bądź też w związku ze zwiększeniem obciążeń poprzez przejęcie dodatkowych zadań – z dodatkowym wynagrodzeniem osób, które w ten sposób będą dociążone. Z obliczeń ZUS i z planu finansowego, który został przedstawiony przez ten zakład, wynika, że oszczędności, jakie można osiągnąć właśnie z tego tytułu, będą sięgały rzędu 120 mln zł, pomimo nieznacznej podwyżki przewidzianej dla tego zakładu.

Często pytaliście państwo o wynagrodzenia dla nauczycieli, padało pytanie, czy rzeczywiście będą jakieś wynagrodzenia, skoro nie przewiduje się waloryzacji, a tak naprawdę podwyżka, o której mowa w tej ustawie, jest przewidziana na wrzesień roku 2012. Ja również, proszę państwa, zaznaczyłam w swojej wypowiedzi, że nauczyciele otrzymali podwyżkę w wysokości 7% od września bieżącego roku. Zatem od stycznia będą skutki przechodzące wynikające z tej właśnie podwyżki. Nie ma tutaj żadnej luki i oczywiście, jeśli chodzi o tę podwyżkę, nie potrzeba żadnej dodatkowej waloryzacji, bo te kwoty są, bezpośrednio będą wpisane do wielkości subwencji, jaka jest kierowana do tych jednostek samorządowych, które muszą realizować wypłatę tych wynagrodzeń.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące jednostek samorządu terytorialnego, pytaliście państwo również o to, dlaczego w tym projekcie ustawy o budżecie nie przewidziano zmiany wysokości odpisu na rezerwę subwencji, która to wysokość ulega zasadniczemu zmniejszeniu, począwszy od roku 2012. Proszę państwa, te zapisy były wprowadzone na pewien tylko okres i po prostu wygasają z mocy prawa. Nie ma tutaj żadnych propozycji, ponieważ oczywiście zwiększenie rezerwy w subwencji oznacza, że ta kwota, która jest wydzielona z subwencji, będzie dedykowana tylko ograniczonej liczbie jednostek samorządu terytorialnego. Żeby zatem dokonywać jakichkolwiek zmian w wysokości tej rezerwy, musiałaby zawnioskować o to co do zasady Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, która reprezentuje wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, zarówno gminy, powiaty, jak i województwa. Oczywiście jest bowiem to, że tylko część tych jednostek jest zainteresowana pozostawieniem tej rezerwy w takiej wysokości.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące PFRON i oszczędzania na niepełnosprawnych, to ja jeszcze raz powtórzę to, o czym już mówiłam na początku swojej wypowiedzi, że nie ma tu mowy o jakimkolwiek oszczędzaniu. Mimo że w ustawie jest zapisane, że dotacja skierowana do tego funduszu będzie w wysokości do 30%, to również z tego uzasadnienia wynika, że kwota, jaką przeznacza się dla funduszu, będzie na poziomie z roku 2011 i nie ulegnie zmniejszeniu. Nie uderza to w niepełnosprawnych. Zaznaczyłam również, że ta kwota była też zaproponowana w planie przedstawionym przez PFRON. Biorąc pod uwagę zmiany, jakich dokonano w ustawie o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a także inne rozwiązania, które tak naprawdę pozwoliły wygospodarować środki w przypadku tego funduszu, nie ma potrzeby utrzymywania tej dotacji na tak wysokim poziomie.

Co do opodatkowania sklepów wielkopowierzchniowych, to chciałabym zwrócić państwa uwagę, że podatnicy prowadzący tego typu placówki handlowe podlegają opodatkowaniu według ogólnych zasad. Nie ma w odniesieniu do tych podmiotów, tych jednostek jakichkolwiek wyłączeń.

Jeżeli chodzi o obawy dotyczące sytuacji uczelni w związku z zamrożeniem wynagrodzeń, to również zwracam uwagę na to, że uczelnie nie zostały wymienione wśród jednostek, w odniesieniu do których następuje zamrożenie funduszu wynagrodzeń.

Pojawiły się też obawy co do konstytucyjności przyjętych rozwiązań w zakresie zamrożenia wynagrodzeń sędziów i prokuratorów. Nie ma takiej obawy, ponieważ projekt tej ustawy został skonsultowany zarówno z Trybunałem Konstytucyjnym, jak też z innymi sądami. Oczywiście były różne opinie, natomiast nie było takiego zarzutu zgłoszonego przez Trybunał Konstytucyjny. Co więcej, Trybunał Konstytucyjny przedłożył ministrowi finansów autopoprawkę swojego budżetu uwzględniającą zamrożenie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

wynagrodzeń w takich realiach, jak przewiduje to ustawa o budżecie.

Ostatnia kwestia, chodzi o informację dotyczącą tzw. podatku Belki. Trudno tutaj uznać, że są to tzw. wdowie grosze, ponieważ z posiadanych przez nas informacji wynika, że na lokatach antypodatkowych na dzień dzisiejszy zdeponowanych jest około 70 mld zł. Co więcej, tak jak zaznaczałam na wstępie, chodzi tutaj o zrównanie i jednakowe traktowanie wszystkich podmiotów, podatników, bez względu na to, na jakich lokatach umieszczają swoje środki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej, zawarty w druku nr 29, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 2-minutową przerwę, po której wznowimy obrady.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 34 do godz. 15 min 35)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę panie i panów posłów o zajęcie miejsc.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Wniosek w sprawie odwołania pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu (druk nr 30).

Wysoka Izbo! Grupa posłów złożyła wniosek w sprawie odwołania pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Andrzeja Romaneka w celu przedstawienia uzasadnienia wniosku.

(Na salę wchodzi prezes Rady Ministrów Donald Tusk, oklaski)

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę podkreślić, że wicemarszałek Sejmu odgrywa niezwykle odpowiedzialną rolę w procesie stanowienia prawa. *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Bardzo przepraszam, panie pośle.

Wszystkich posłów, którzy mają potrzebę toczenia rozmów, proszę o opuszczenie sali.

Proszę o zajęcie miejsc i skupienie uwagi na pośle, który w tej chwili występuje. Dziękuję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Romanek:

Dziękuję, pani marszałek.

Powtórzę, otóż wicemarszałek Sejmu odgrywa, szanowni państwo, niezwykle odpowiedzialną rolę w procesie stanowienia prawa. Prestiż i powaga Sejmu wymagają, aby funkcje te pełniły osoby, których dotychczasowa działalność nie rodzi absolutnie żadnych podejrzeń o pozostawanie w konflikcie interesów. Otóż możemy dziś powiedzieć z całą pewnością, że pani Wanda Nowicka nie spełnia wyżej wymienionych kryteriów.

Jak wynika z doniesień prasowych, opierających się zresztą na uzasadnieniu orzeczenia sądu, pani Wanda Nowicka otrzymywała pieniądze na działalność kierowanego przez nią stowarzyszenia od koncernów farmaceutycznych produkujących środki antykoncepcyjne oraz firm produkujących i dystrybuujących przyrządy służące do wykonywania aborcji. Co wymaga, szanowni państwo, podkreślenia, wicemarszałek Sejmu zastępuje marszałka, który, co jest rzeczą niezwykle ważną, stoi na straży praw i godności Sejmu, a zatem niedopuszczalne jest, aby funkcję tę pełniła osoba, której dotychczasowa działalność mogłaby rodzić podejrzenia o lobbing na rzecz podmiotów, od których kierowane przez nią stowarzyszenie otrzymywało pokaźne wsparcie finansowe.

Czy nie jest dziwne, że to na pani wniosek, pani marszałek, sąd orzekający w sprawie z pani powództwa przeciwko Joannie Najfeld za to, że powiedziała ona, iż: Organizacja pani Nowickiej jest częścią międzynarodowego koncernu, największego w ogóle, providerów aborcji i antykoncepcji, pani jest na liście płac tego przemysłu, procedował przy drzwiach zamkniętych, czyli bez udziału publiczności? Cóż miała pani do ukrycia? Dlaczego dopiero pod naciskiem opinii publicznej ujawniła pani treść uzasadnienia orzeczenia tego sądu, z którego zresztą wynika, że pani ten proces po prostu przegrała? Czy nie jest dziwne, że federacja, którą pani kierowała, brała pieniądze od firm produkujących środki proaborcyjne? I czy w istocie poglądy głoszone przez panią i przez federację nie leżały w interesie ekonomicznym firm, od których federacja, i pani pośrednio, pobierała pieniądze, i to wcale niemałe? Czy w istocie rzeczy nie była pani rzecznikiem interesu tych firm, i, co istotne, nie za darmo.

Zwracam się dzisiaj do Wysokiej Izby, szczególnie do tej części sali, abyście ten wniosek po prostu poparli.

Poseł Andrzej Romanek

(*Głos z sali:* To jest bezczelność.)

Był czas, kiedy głosowaliście wedle naszej opinii zgodnie z własnym sumieniem, ale po półgodzinnej przerwie złamano wam kręgosłupy. Dzisiaj macie szansę na rehabilitację. Wierzmy mocno (*Gwar na sali*), że podejmiecie rękawicę i zagłosujecie za wnioskiem.

À propos tego, co słyszę z lewej strony tejże sali. Otóż, panowie, a zwracam się do panów, nie do pań, nie chciałbym porównywać tego szacownego gremium z ulem, a w ulu są dwa rodzaje owadów: pracowite pszczołki...

(*Głosy z sali:* Buuu...)

...i bezproduktywne trutnie. (*Oklaski*)

Szanowni państwo, jaką drogę wybieriecie, to już od was zależy, ale to buczenie jest niezwykle wymowne. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

(*Poseł Arkadiusz Mularczyk:* Bravo!)

(*Głosy z sali:* Uuuu...)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Dziedziczaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze wniosek o odwołanie ze stanowiska wicemarszałka Sejmu pani Wandy Nowickiej.

Uzasadniamy to w sposób następujący. Wicemarszałek Sejmu to stanowisko wymagające szczególnej wiarygodności. Wicemarszałek Sejmu jest członkiem Konwentu Seniorów, jest członkiem Prezydium Sejmu, czyli jest jedną z kilku osób mających największy wpływ na proces ustawodawczy w Polsce. Jest to funkcja, w przypadku której wymagamy transparentności, w przypadku której wymagamy nieskazitelności. Wicemarszałek Sejmu powinien być jak żona Cezara.

Tymczasem, jak mówił już poseł przed chwilą, a wszyscy mamy szansę to zaobserwować w mediach, osoba pani Wandy Nowickiej budzi ogromne kontrowersje. Jest to osoba, wobec której stawiane są w mediach bardzo poważne zarzuty, zarzuty lobbujące. Niektórzy wręcz mówią o korupcji politycznej. Wychodzimy więc z założenia, że tego typu

osoba nie powinna być w Prezydium Sejmu, nie powinna mieć kluczowego wpływu na proces ustawodawczy w Polsce.

Drodzy państwo, wicemarszałek Sejmu jest osobą, która zastępuje drugą osobę w państwie. (*Gwar na sali*) Jest to osoba, która powinna cieszyć się autorytetem w społeczeństwie niezależnie od wyznawanych poglądów, niezależnie od różnic partyjnych, klubowych, jakie oczywiście mają miejsce, bo to jest istota demokracji.

Czy Wanda Nowicka taką osobą jest? Czy Wanda Nowicka taką osobą chce być? Wystarczy, że zastanowimy się nad tym, jak komentowała swój wybór na funkcję wicemarszałka Sejmu. W rozmowie z „Newsweekiem” pani Wanda Nowicka mówi: Mój wybór to duża porażka fanatyków religijnych. Kim są fanatycy religijni zdaniem pani Wandy Nowickiej? To są osoby o takiej wrażliwości jak Stefan Niesiołowski, pan minister Gowin. To według pani Nowickiej są fanatycy religijni. Mam wrażenie, że fanatkami religijnymi pani Nowicka nazywa wszystkich ludzi wierzących w Polsce, niezależnie od ich zaangażowania w wiarę. Moim zdaniem tego typu wypowiedziami opisującymi jej wybór na wicemarszałka Sejmu ona tak naprawdę przekreśla swoją rolę w Prezydium Sejmu, przekreśla rolę autorytetu w Prezydium Sejmu w Polsce.

Już nie chcę wracać do innych skandalicznych wypowiedzi, myślę, że obrażających tak naprawdę większość Polaków – podkreślam jeszcze raz: obrażających – skoro do Prezydium Sejmu została powołana osoba zastępująca drugą osobę w kraju, która mówiła na przykład: wstydę się, że Jan Paweł II był Polakiem. To moim zdaniem jest... (*Gwar na sali*) To powiedziała pani Wanda Nowicka. Dopytywana o to przez (*Dzwonek*) dziennikarza całkiem niedawno, nie wyparła się tych słów, tylko je jeszcze uzasadniała. (*Poruszenie na sali*) A więc tego typu osoby, które przekraczają wszelkie granice, po prostu nie mogą być członkami Prezydium Sejmu. Wychodzę z założenia, że w Prezydium Sejmu powinni być reprezentanci różnych środowisk, ale tak konfrontacyjne osoby, tak polaryzujące polskie społeczeństwo, tak agresywne wobec polskiej kultury, wobec tych cech, które nas łączą, po prostu nie powinny zasiadać w Prezydium Sejmu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za odwołaniem pani Wandy Nowickiej z tego stanowiska i namawia do tego też inne kluby, które na przykład nie zgadzają się ze sformulowaniem: wstydę się, że Jan Paweł II był Polakiem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze przewodniczący Klubu Poselskiego Ruch Palikota, pan poseł Janusz Palikot.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Palikot:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na początku mogę cieszyć się, że wnioskodawcy nie proponują kary śmierci dla pani Wandy Nowickiej (*Wesołość na sali, oklaski*) i ograniczyli się tylko do usunięcia jej ze stanowiska.

(*Poseł Jadwiga Wiśniewska: Bardzo śmieszne.*)

Dziwię się, że pan wnioskodawca czy sprawozdawca stanowiska PiS nie zaproponował właśnie takiego, w duchu waszych ostatnich postulatów, rozwiązania kwestii Wandy Nowickiej. Natomiast państwo doskonale wiecie, że całe uzasadnienie tego wniosku jest absurdalne, ponieważ pani Wanda Nowicka w dniu wybrania na funkcję wicemarszałkini zrezygnowała z prezesowania Federacji na rzecz Kobiet. W związku z tym tego konfliktu interesów nie ma. Ale przecież doskonale wiemy, że nie chodzi w tej sprawie o konflikt interesów ani o jakikolwiek argument, tylko właśnie o pewne światopoglądowe zaciętrzewienie. A tłumacząc jakby do końca tę waszą rywalizację, kto jest bardziej antypalikotowy, czyli bardziej wiarygodny dla wspólnego dla nas elektoratu, trzeba powiedzieć, że ci, którzy z jednej strony nazywają siebie obrońcami życia, a postulują karę śmierci, a z drugiej strony domagają się z powodu braku konfliktu interesów, o którym wielokrotnie publicznie mówiliśmy, właśnie tego typu konsekwencji, nie zasługują na nic innego, jak na znak chrześcijańskiego miłosierdzia. I ten znak wam przekazuję. Dziękuję bardzo. Proszę oczywiście o odrzucenie tego wniosku. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Jerzy Wenderlich.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Poseł Jerzy Wenderlich:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sytuacja, o której rozmawiamy, przypomina trochę pochyle drzewo – skoro trafia się okazja, to znajdują się chętni, żeby trochę poskakać. (*Wesołość na sali, oklaski*) Oczywiście mówiliśmy, że sytuacja, w jakiej znalazła się pani marszałek Wanda Nowicka, była dwuznaczna. Poprosiliśmy więc o wyjaśnienia czy zażądaliśmy ich i one zostały udzielone. Świadczy to dobrze może nie tyle o pani wicemarszałek Wandzie Nowickiej, ile o sile instytucji demokratycznych, gdzie rzeczywiście transparentność jest ważna i można ją w każdej mierze i w każdym przypadku uzyskać.

Przejdźmy zatem do strony formalnej całego zagadnienia. Należałoby zadać pytanie: Czy w tej sprawie werdykt wyborczy, czyli wola wyborcza, stoi

w sprzeczności z werdyktem sądowym, który w tej sprawie został wydany? Nie stoi, jest zbieżny. A więc drugie pytanie: Czy zostały zachowane wszelkie procedury regulaminowe związane z wyborem wicemarszałka? Nikt ich nie kwestionował, zostały zachowane. Nie widzimy zatem przesłanek dla odwoływania pani wicemarszałek, powiem, że nawet sami wnioskodawcy nie bardzo są pewni tego, w imię czego chcieliby panią Wandę Nowicką odwoływać. W swoim wniosku piszą bowiem między innymi, że funkcja wicemarszałka dla pani Wandy Nowickiej i jej dotychczasowa działalność mogłaby rodzić podejrzenia o lobbing na rzecz podmiotów, od których kierowane przez nią stowarzyszenie otrzymywało pokaźne wsparcie finansowe. Cóż to za tryb? Tryb domysłu, tryb wiatru, tryb przypuszczający? Mogłaby rodzić przypuszczenie. (*Oklaski*) A więc rodzi czy nie rodzi? Jeśli na to pytanie wnioskodawcy nie potrafią odpowiedzieć, to można stwierdzić, że nie jest to jakieś pełne przekonanie strażników świętej rewolucji w tej sprawie, tylko ot, taka suflerka polityczna, ot, być może chęć zasiania jakiejś niepewności, być może wzięcie do ręki farbek, którymi uda się komuś ciemniejsze wąsy domalować. Jasno z tej trybuny powiem – Sojusz Lewicy Demokratycznej nie broni pani wicemarszałek Wandy Nowickiej, nie czujemy takiej wewnętrznej potrzeby, uważamy natomiast, i co do tego wewnętrzne przekonanie mamy mocno ugruntowane, że stoimy na gruncie reguł i dobrych zasad. A więc Sojusz Lewicy Demokratycznej (*Dzwonek*) nie poprze wniosku o odwołanie pani marszałek Wandy Nowickiej z powodów, o których powiedziałem, ale i dlatego, że sami wnioskodawcy nie są pewni swoich racji. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska głos zabierze pan poseł Patryk Jaki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Patryk Jaki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Palikot krytykuje karę śmierci, ale zapomina, że legalizacja narkotyków to właśnie wyrok śmierci na wielu młodych ludzi. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

A nawiązując jeszcze do wystąpienia pana marszałka Wenderlicha – miałem wrażenie, jakbym oglądał parafrazę słynnej polskiej komedii: pani marszałek może i ma swoje minusy, ale ważne, żeby te minusy nie przesłoniły nam plusów.

(*Głos z sali: Tak jest!*)

W każdym razie, wracając już do uzasadnienia wniosku, Wysoka Izbo. Prezydium Sejmu – marszałek, wicemarszałkowie – to instytucja, która łączy

Posel Patryk Jaki

w sobie poczucie honoru, godności, powagi całej Wysokiej Izby. Spójrzmy, kto na przestrzeni lat, oczywiście z wyjątkiem kilku niechlebnych przykładów, zasiadał w tej szacownej instytucji. Walery Sławek, Kazimierz Świtalski, Maciej Rataj...

(*Posel Jan Bury: A Józef Zych?*)

...Ignacy Daszyński, Wiesław Chrzanowski czy chociażby śp. Maciej Płażyński. A jaki dorobek pozwolił im sprawować tak wysokie funkcje w państwie? To byli członkowie rządów niepodległościowych, ministrowie, premierzy, dowódcy polskich Legionów na wszystkich frontach walki, wybitni polscy literaci, publicyści i naukowcy, ikony polskiej niezłomności, odważni opozycjoniści, uczestnicy wielkich zrywów patriotycznych, z dorobkiem intelektualnym. A co proponuje nam Ruch Palikota w postaci pani Nowickiej? Jaki dorobek, który dawałby mandat do zasiadania w tym szacownym gronie?

(*Głos z sali: A tobie jaki?*)

Łamanie prawa w postaci promowania zakazanej w Polsce aborcji (*Poruszenie na sali*), dziwne przepływy finansowe...

(*Głos z sali: Nie jest zakazana.*)

...działania na granicy lobbingu, jeżeli nie sam lobbings, dumny udział w środowisku promującym właśnie narkotyki i w dodatku chcącym pić bimber w Wysokiej Izbie. A, przepraszam, bo jeszcze bym zapomniał: pani marszałek jest dumna z tego, że zasiada w stadzie tłustych kotów. Jak rozumiem, sformułowanie „tłuste koty” dotyczyło pensji parlamentarzysty, ale co możemy powiedzieć wtedy, kiedy do pensji parlamentarzysty dodaje się kilka milionów od fundacji aborcyjnych? Wtedy nie jest to już tłusty kot, tylko spasty kot. (*Poruszenie na sali*) Ten aż nadto...

(*Głos z sali: Więcej pokory, panie pośle.*)

Proszę Państwa! Panie i Panowie Posłowie! Ten aż nadto widoczny kontrast spowodował, że nawet koalicja rządząca za pierwszym razem nie potrafiła nacisnąć przycisku na tak. Wcale się nie dziwię, chcieliście państwo zachować się przyzwoicie.

Wysoka Izbo! Wielu z dotychczasowych członków Prezydium Sejmu zasłynęło obroną polskich wartości i zasad w czasach zniewolenia. A czym zasłynęła pani Nowicka? Brawurową obroną tezy, że Polska powinna być kolejną republiką Związku Sowieckiego.

Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście możecie wyjść teraz na tę mównicę (*Dzwonek*) i...

(*Głos z sali: Nie musimy.*)

...szydzić z wszystkiego – z krzyża, z religii, z dorobku polskiej kultury, z Kościoła, z polskiej historii, tożsamości, z polskich powstań i uczestniczących w nich bohaterów. Możecie szydzić nawet z oficerów pomordowanych w Katyniu, nazywając ich – jak, pani marszałek? (*Poruszenie na sali*) – darmozjadami.

Panie i Panowie Posłowie! Możemy wspominać, ze skrzętem w rękę, że największym problemem Polski jest, jak wspominał pan poseł Dziedzic – co

jest największym problemem Polski, pani marszałek? – to, że...

(*Posel Krystyna Skowrońska: To jest niedopuszczalne.*)

...z Polski pochodził papież. To jest dzisiaj największy problem według Ruchu Palikota. Oczywiście możemy się na to wszystko zgodzić. Możemy się zgodzić na to, że taka osoba będzie reprezentowała nas wszystkich na zewnątrz i te poglądy pani marszałek dzięki naszej zgodzie uzyskają odpowiedni status, charakterystyczny dla rangi tego urzędu.

(*Posel Rafał Grupiński: Czas minął, zejdź z mównicy.*)

Tylko wtedy mam do państwa prośbę.

(*Głosy z sali: Tak, tak.*)

Nie dziwcie się, że być może ktoś z państwa znajomych, kto kocha polską historię, zbiera polskie mundury i dodatki do tych mundurów, w dniu Święta Niepodległości...

Już kończę, pani marszałek.

...w dniu Święta Niepodległości ze swoimi dziećmi pod ręką zostaje pobity w stolicy własnego kraju.

(*Posel Jerzy Fedorowicz: Czas minął.*)

Nie dziwcie się państwo, że potem tak właśnie będzie, jeżeli będziecie podejmowali takie decyzje.

I na koniec. Państwo bardzo dobrze wiecie, że największym złem, na które cierpi świat, nie jest siła złych, ale bierność dobrych. Dlatego bardzo państwa proszę, abyście zagłosowali za odwołaniem pani Wandy Nowickiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Hańba.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 10a ust. 5 regulaminu Sejmu Sejm odwołuje wicemarszałka Sejmu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie odwołania pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu, za którego w druku nr 30, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. (*Oklaski*) Większość bezwzględna – 211. Za odwołaniem oddało głos 160 posłów, przeciw – 237, wstrzymało się 23 posłów.

Stwierdzam, że Sejm nie odwołał pani poseł Wandy Nowickiej ze stanowiska wicemarszałka Sejmu wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów. (*Oklaski*)

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatu.

**Sekretarz Posel
Maria Małgorzata Janyska:**

Informuję, że zgodnie z art. 138 ust. 1 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu zwołała w dniu dzisiejszym pierwsze posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych w sali obrad komisji w budynku K (sala nr 233) – 15 minut po zakończeniu głosowań.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 57
do godz. 16 min 05)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytanie nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do pierwszego pytania, które zadadzą posłowie Maciej Orzechowski i Radosław Witkowski z Platformy Obywatelskiej. Pytanie w sprawie sytuacji kadrowej w komendach powiatowych Policji jest skierowane do ministra spraw wewnętrznych. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan minister Adam Rapacki.

Proszę o zadanie pytania pana posła Macieja Orzechowskiego. Rozumiem, że panowie dzielicie się tym czasem.

Posel Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Według dziennika „Gazety Prawnej” Polska posiada około 6,5 tys. nieobsadzonych etatów w Policji. Od tego problemu nie są wolne przede wszystkim komendy powiatowe, w tym Komenda Powiatowa Policji w Ostrzeszowie, w okręgu, który mam zaszczyt reprezentować, gdzie w samej jednostce oraz podległej jej jednostce w Grabowie nad Prosną przydzielonych zostało 97 etatów. Jak jednak twierdzi komendant powiatowy Policji, od tego trzeba odliczyć funkcjonariuszy przebywających na szkoleniach, a przecież

szkolenia to integralna część podnoszenia kwalifikacji w Policji, czy też na zwolnieniach lekarskich. Łącznie poza czynną służbą znajduje się tam blisko 30 policjantów, więc 30 etatów nie funkcjonuje. Skutkuje to tym, że komenda ma poważne zaległości urlopowe w stosunku do pozostałych funkcjonariuszy w zakresie udzielania im urlopów.

Głównym powodem problemów kadrowych w tych jednostkach jest rosnąca liczba odejść na emeryturę. W bieżącym roku z tej możliwości skorzystało już kilku policjantów w każdej z tych komend, z czego część mających pełną liczbę wymaganych lat.

Ponadto trzeba pamiętać o tym, że szkolenia, które uprawniają do odbywania służby policyjnej, są długotrwałe. Tym samym czas przyuczenia nowego policjanta nie wypełnia powstałych luk w kadrach. Problemy te niepokoją. Praca policjanta to przecież zawód, który cieszy się wielkim autorytetem, poważaniem, który stanowi o bezpieczeństwie mieszkańców.

Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jakie działania państwo podejmujecie, by sytuacja kadrowa w Polsce w postaci tych kilku tysięcy nieobsadzonych etatów uległa poprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Zbyt hojnie czasem pan poseł Orzechowski nie obdarował pana posła Radosława Witkowskiego, bo to ledwie kilkanaście sekund. Sam jestem ciekaw, co pan w tym czasie powie.

Uprzejmie proszę.

(Poseł Radosław Witkowski: Poprosimy pana ministra.)

A więc tego trudu pan poseł Witkowski już nie podejmuje.

Dlatego proszę pana ministra Adama Rapackiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie pragnę podkreślić, że poziom zatrudnienia w Policji jest uwarunkowany możliwościami budżetowymi. Tyle, ile jest zapisane w budżecie, na tyle nas stać, tylu policjantów możemy zatrudnić we wszystkich jednostkach Policji. Na dzień dzisiejszy w ustawie budżetowej zapisano 102 309 etatów policyjnych, z czego na dzień 22 listopada zatrudnienie wynosiło 95 922 policjantów. Nieobsadzonych było 6367 stanowisk policyjnych.

W tym roku do 15 listopada do służby w Policji przyjęto 3894 osoby. Do końca roku planujemy przyjmując w grudniu jeszcze 1540 funkcjonariuszy Policji, a jeżeli uda się przerobić to w szkołach policyjnych, to jeszcze kolejnych 200. W sumie przyjęto by w tym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Adam Rapacki

roku ponad 5600 funkcjonariuszy i to pozwoliłoby na osiągnięcie poziomu zatrudnienia na dzień 31 grudnia gdzieś w wysokości 97,5 tys. funkcjonariuszy. Wakat pozostawałby na poziomie gdzieś 4800–4900. Byłby to stan porównywalny ze stanem z końca roku ubiegłego. Taki stan wakatów utrzymywaliśmy i taki stan zatrudnienia pozwolił na to, żeby utrzymać odpowiedni poziom bezpieczeństwa.

Patrząc na liczbę odejść w tym roku, mówię szczerze, że odeszło o ponad 500 funkcjonariuszy więcej, niż się spodziewaliśmy. Główną przyczyną tych odejść jest przede wszystkim obawa, że nastąpi zmiana zasad systemu emerytalnego. Drugi element jest taki, że przez ostatnie 2 lata nie podwyższano funkcjonariuszom wynagrodzenia, ale waloryzowano emeryturę. Dlatego część funkcjonariuszy, którzy już mają wysłużone swoje lata pracy, przechodziła na emeryturę. Wydawało się, że jest to korzystniejsze. I jest to dla nich korzystniejsze finansowo.

Warto podkreślić, że mimo tych ciut wyższych niż w roku ubiegłym wskaźników odejścia w tym roku nie są jeszcze na takim poziomie, jak to było w latach 2006 i 2007, kiedy odeszło ok. 6000 policjantów: 6653 w 2006 r. i blisko 6000 w 2007 r. W tym roku poziom odejść będzie znacznie niższy od tamtych, ale wyższy niż w latach 2008, 2009 czy 2010.

Po to, aby poradzić sobie z tym problemem, jak mówię, zatrudnimy w tym roku ponad 5500 funkcjonariuszy, żeby uzupełnić te wakaty.

Reorganizujemy również struktury. Tylko w tym roku udało się przesunąć ponad 1 tys. etatów i osób z komendy głównej, ze szkół policyjnych do jednostek szczebla powiatowego. Tylko w tym roku przy tej strukturze przesunęliśmy taką liczbę funkcjonariuszy po to, żeby w tych jednostkach wykonawczych byli funkcjonariusze.

Biorąc pod uwagę zatrudnienie funkcjonariuszy w Policji, trzeba uwzględnić aspekt, że od 2007 r. zwiększyliśmy liczbę etatów cywilnych w Policji. Od 2007 r. liczba etatów w korpusie służby cywilnej została zwiększona o ponad 4300. Ci funkcjonariusze, którzy do niedawna wykonywali funkcje logistyczne, przeszli bezpośrednio do wykonawstwa pracy policyjnej, natomiast zastąpili ich pracownicy cywilni. A więc łącznie liczba funkcjonariuszy i pracowników cywilnych nieznacznie się zwiększyła.

Jeśli chodzi o komendę policji w Ostrzeszowie, to na 97 etatów policyjnych pozostawało 15 wakatów. W tym roku przyjęto 7 policjantów: 5 lipca – 2, 8 listopada – 5. Nie, odwrotnie: w lipcu – 5, w listopadzie – 2. W grudniu będzie przyjętych jeszcze 8 policjantów, 8 funkcjonariuszy, którzy zostaną skierowani na przeszkolenie podstawowe, i jeden funkcjonariusz zostanie przesunięty z innej jednostki. To pozwoli na

normalne, w miarę sprawne funkcjonowanie tej jednostki.

Wydaje się, że ten poziom odejść funkcjonariuszy w najbliższym czasie powinien być zahamowany, ponieważ pan premier w swoim exposé określił, że w drugiej połowie przyszłego roku planowane są podwyżki wynagrodzeń dla funkcjonariuszy Policji, jak również podkreślił po raz kolejny, że zmiany systemu emerytalnego będą dotyczyły funkcjonariuszy nowo wstępujących do służby, nie tych, którzy pracują, a więc obawy funkcjonariuszy o to, że gwałtownie zmienia się, pogorszą warunki systemu emerytalnego, powinny być rozwiane. Zresztą na wielu wideokonferencjach, spotkaniach z kadrą kierowniczą Policji, spotkaniach z przedstawicielami związków zawodowych uspokajaliśmy, i ja sam osobiście, że zmiany systemu emerytalnego będą dotyczyły nowo przyjmowanych funkcjonariuszy, natomiast nie ma podstaw do obaw w przypadku tych, którzy dzisiaj pracują. *(Dzwonek)* Niestety, nie wszyscy mają zaufanie do polityków, decydują tak, a nie inaczej. Myślę jednak, że to, co powiedział w exposé pan premier i co przekazujemy w konkretne rozwiązania legislacyjne, pozwoli na uspokojenie sytuacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę pana posła Radosława Witkowskiego o zadanie pytania dodatkowego.

Posel Radosław Witkowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wykorzystam swoje 20 sekund.

Panie Ministrze! Czy w związku z tym przewiduje pan zmianę kryteriów dla kandydatów na funkcjonariuszy Policji? I drugie pytanie: Jak przedstawia się sytuacja kadrowa w największym chyba garnizonie, czyli garnizonie mazowieckim? Sam komendant główny w swoim raporcie stwierdził bowiem, że to jest obecnie w garnizonie mazowieckim najmniejsza od 10 lat liczba funkcjonariuszy, którzy pracują, i największa liczba wakatów. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tym razem miał pan minutę, panie pośle, bo przez minutę można zadawać pytanie dodatkowe.

(Posel Radosław Witkowski: Tak, tak.)

Raz jeszcze proszę pana ministra.

A dla wszystkich jest pewnego rodzaju nauka regulaminu, a zwłaszcza dla nowych posłów, że dodatkowe pytanie można zadawać przez minutę, nato-

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

miast członkowie rządu mogą odpowiadać na dodatkowe pytanie około 3 minut.

(*Poseł Radosław Witkowski:* Panie marszałku, my po prostu szanujemy czas wszystkich, dlatego nie wykorzystujemy w pełni przynależnego nam czasu.)

Tak, tak.

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Adam Rapacki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nie przewidujemy zmian kryteriów dotyczących naboru do policji. Te kryteria są dobre i mamy naprawdę duże kolejki kandydatów. Problemem jest tylko gwarancja, że budżet, który otrzymamy na rok 2012, pozwoli na zatrudnienie pełnej obsady etatowej. Jeżeli taki budżet byłby zaplanowany, to jesteśmy w stanie zatrudnić ponad 102 tys. policjantów.

Natomiast jeśli chodzi o sam garnizon mazowiecki, nie mam dokładnego zestawienia, jak wygląda sytuacja. Udzielę szczegółowej odpowiedzi na piśmie. Warszawa jest traktowana w sposób priorytetowy i w zasadzie ma pełne możliwości przyjęcia i zapełnienia tych wakatów, nie oglądając się na utrzymywanie trochę sztucznego poziomu wakatów. Niestety, kandydaci, którzy zabiegają o przyjęcie do Warszawy, to w ogromnej większości ludzie spoza terenu Warszawy, którzy chcą tu rozpocząć pracę, a za chwilę chcą wracać do swoich jednostek właściwych ze względu na miejsce zamieszkania, pochodzenia. To jest odwieczny problem Warszawy, ale jest ona traktowana w sposób szczególny, aby nie zabrakło tutaj policjantów, bo jest tu wiele specyficznych zadań, których nie ma w innych regionach, w innych miastach, więc ta obsada policyjna musi być pełna. Precyzyjna odpowiedź dotycząca Mazowsza zostanie udzielona na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadać będą posłowie Waldemar Andzel, Łukasz Zbonikowski i Zbigniew Girzyński, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy wystąpienia zjawiska niedożywienia wśród dzieci i młodzieży szkolnej i jest kierowane do ministra pracy i polityki społecznej. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Jarosław Duda.

Uprzejmie proszę o pytanie.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najnowsze dane Polskiego Czerwonego Krzyża na temat odżywiania dzieci w Polsce są naprawdę zatrażające. Pod względem liczby niedożywionych maluchów Polska zajmuje 3. miejsce w Unii Europejskiej i jesteśmy tuż za Bułgarią i Rumunią. Dzieci w Polsce odżywiają się bardzo nieprawidłowo. Ich rodzicom często brakuje pieniędzy na pełnowartościowe posiłki. Według badań Głównego Urzędu Statystycznego 66% dzieci żyje w rodzinach znajdujących się poniżej minimum socjalnego przyjętego za granicę sfery niedostatku, 12% społeczeństwa żyje w skrajnym ubóstwie. Problem głodu to nie tylko problem czysto ekonomiczny i społeczny. To w głównej mierze problem moralny, który obliguje nas wszystkich do podjęcia odpowiednich kroków zmierzających do zmniejszenia jego skali, jak i przeciwdziałania jego powstaniu.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania. Jakie doraźne działania zostały podjęte, by poprawić sytuację niedożywionych dzieci? Drugie pytanie. Kiedy będą zmienione kryteria dochodowe uprawniające do pomocy społecznej, które wpływają na systematyczny spadek dożywiania dzieci? Szacowany spadek to już około 100 tys. dzieci. Kryteria dochodowe w pomocy społecznej nie są zmieniane od 5 lat. Kiedy i o ile zostaną zmienione kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń rodzinnych, które, przypomnę, nie są zmieniane już od 7 lat? Liczba dzieci, które korzystają ze świadczeń rodzinnych, spadła z około 5,5 mln do 3 mln. To są bardzo zatrażające dane, więc bardzo proszę o szczegółową odpowiedź pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Jarosława Dudy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytanie to pojawiało się dosyć często, i to jeszcze przed tym, zanim rządy w Polsce zaczęła sprawować Platforma Obywatelska. Chcę odpowiedzieć, że problem niedożywienia dzieci jest jednym z najbardziej poważnych problemów społecznych, który wymaga kompleksowych działań i znalezienia środków w budżecie na ograniczenie i likwidację tego zjawiska. Chcę przypomnieć, że polski rząd już od 1996 r. przeznacza ze środków rezerwy celowej określone kwoty na dożywianie, ale też chciałbym w tym

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

momencie przypomnieć państwu, że jest to zadanie własne gminy, która jest wspomagana w tych działaniach przez rząd, przez środki budżetowe, ale również przez liczne organizacje pozarządowe.

Szanowni Państwo! Program, który został uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w roku 2005 i obowiązuje od roku 2006, dotyczący pomocy państwa w zakresie dożywiania jest i będzie kontynuowany w ramach programu wieloletniego. W tym momencie chciałbym od razu zwrócić uwagę na to, że chodzi o kwotę 550 mln zł. Nie znaczy to, że te środki są wystarczające, aby skutecznie rozwiązać kwestie niedożywienia w Polsce, szczególnie jeśli chodzi o dzieci. Niemniej jednak, szanowni państwo, jest problem rzeczywiście nieweryfikowanych kryteriów dochodowych, na co zwrócił uwagę pan poseł Andzel, przy czym akurat w związku z tym programem mamy do czynienia z dosyć mocno łagodzącą formułą kryteriów dochodowych. Bo przypomnę, że jeśli dzisiaj na osobę w rodzinie jest to kwota 351 zł, a na osobę samotnie wychowującą – 477 zł, to właśnie w tym programie w ramach pewnego dostrzeżenia problemu, przekłada się to na kwoty 715 zł na osobę samotnie gospodarującą albo 526 zł na osobę, która funkcjonuje w rodzinie.

W ramach tego programu istnieje również odejście od kryteriów dochodowych, czego dopracowaliśmy się wspólnie przez ostatnie lata, a mianowicie w zakresie 20% przypadków można podjąć decyzję na poziomie gminy, nie przestrzegając tych kryteriów, czyli na sygnał wychowawcy, niejednokrotnie rodziców czy dyrektora szkoły podejmowane są odpowiednie działania. Chciałbym też zwrócić uwagę, że programem tym są objęte 2 mln osób. Chodzi tu o różne działania, głównie dotyczą one dzieci do 7. roku życia, uczniów szkół ponadgimnazjalnych, jak również osób i rodzin, które są w trudnej sytuacji bytowej, w szczególności osób samotnych, w podeszłym wieku oraz chorych i niepełnosprawnych.

Te kwoty, o których mówiłem, są wykorzystywane, ale nie przez wszystkie gminy. Mamy taką oto sytuację, że w dalszym ciągu niektóre gminy zwracają środki. Z naszych analiz sprawozdawczości wynika, że w ub.r., na wskazują przynajmniej sprawozdania, które są w naszym posiadaniu, że ze względu na brak środków nie zostało objętych tą formą pomocy 44 dzieci. Niemniej jednak nie znaczy to, że tych dzieci w sytuacji niedożywienia nie ma. Dlatego jeśli chodzi o najbliższą perspektywę, mówię o najbliższej perspektywie, bo jak pan poseł i państwo wiecie, walczymy z kryteriami dochodowymi od wielu lat i najbliższa weryfikacja ma nastąpić jesienią 2012 r., to jestem przekonany, że to nastąpi, co niewątpliwie da szansę na objęcie programem większej liczby osób.

Prowadzimy też znakomitą, w moim przekonaniu, współpracę z organizacjami pozarządowymi, które włączają się w ten nurt i ze środków pozyski-

wanych z różnych źródeł dofinansowują dożywianie nie tylko w oparciu o bazę szkolną, czyli stołówki szkolne, ale też w innych miejscach do tego przeznaczonych.

Reasumując, chcę powiedzieć, że w przyszłym roku, roku 2012, ta kwota będzie utrzymana, w dalszym ciągu środki będą przeznaczane na ten cel. Będzie obowiązywała zliberalizowana podstawa do tego, aby nie stosować ściśle kryteriów dochodowych, tylko to będzie mogło być realizowane tak jak do tej pory, chodzi o to 150% kryterium dochodowego określonego w ustawie o pomocy społecznej. Daje to szansę na to, że tego zjawiska będzie mniej czy też będziemy mieć większe poczucie, że te środki będą wystarczające. Chodzi również o dobre wykorzystanie i zaangażowanie środków gminnych, a przypomnę, że jest to zadanie własne gminy. 550 mln zł jest to kwota, na jaką dzisiaj stać budżet i również taka kwota zostanie w przyszłym roku na to zadanie przeznaczona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy pan poseł Andzel chciałby zadać pytanie dodatkowe?

Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ze swojej strony sygnalizuję, że te 550 mln zł na dożywianie dzieci to środki niewystarczające. Bardzo często jest tak, że gminy zwracają środki, ponieważ nie mają swojego wkładu, aby w tym partycypować. Nie można tego przerzucać, mówić, że jest to zadanie własne gminy, ponieważ gminy są obciążone coraz większą liczbą zadań. Pan minister doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że nie radzą sobie z wieloma problemami, z tym, aby znalazły się środki na wszystko, na wszystkie programy. Mówię choćby o ustawie o pieczy zastępczej, która wejdzie. Są też inne ustawy, których realizacja przypadła gminom, a nie przekazano im środków finansowych. Działania te są niewystarczające i zbyt spóźnione, tym bardziej jeżeli kryteria dotyczące świadczeń rodzinnych zostaną zmienione w 2012 r., dopiero po 8 latach działań. Spadnie to oczywiście (*Dzwonek*) na rząd Platformy Obywatelskiej, którego działania tak naprawdę pogłębiają zróżnicowanie społeczeństwa i doprowadzają coraz większe grupy, w szczególności dzieci, do skrajnego ubóstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o odpowiedź uzupełniającą.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Cóż ja mogę dodać do tego, co już mówiłem, że kryteria – jestem o tym przekonany – będą zweryfikowane w 2012 r., bo na tyle będzie nas w budżecie stać. O jaką wysokość, tego dzisiaj nie wiemy. Natomiast polemizowałbym z danymi, które pan przedstawił, jeśli chodzi o Polski Czerwony Krzyż, bo nie spotkałem się z takimi danymi w tym zakresie, w takiej skali. Ale chętnie się z nimi zapoznam. Tak jak mówiłem, z analiz, które przeprowadzamy, i ze sprawozdawczości wynika, że środki są niestety niejednokrotnie zwracane. Twierdzenie, że jest to wynikiem tego, że gminy są biedne, jest w jakiejś mierze słuszne, ale na to właśnie zadanie środki w gminach powinny się znaleźć i w większości gmin znajdują się.

Większy problem, panie pośle i szanowni państwo posłowie, mamy z bazą, która przez lata była niedoinwestowywana. Obecnie musimy ją odtwarzać. Jest to podstawowe zadanie, które również jest finansowane z tego programu, aby była baza do przygotowywania tych posiłków. Zwrócił pan też uwagę na jakość posiłków, na to, że też sposób żywienia jest nieodpowiedni. To prawda. Poprzez kampanie społeczne zmieniamy tę świadomość, że nie chodzi o chipsy i batoniki, tylko o normalny posiłek, normalne funkcjonowanie. Takie działania są podejmowane i będą w dalszym ciągu realizowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadać będzie pan poseł Piotr Walkowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pytanie dotyczy wysokości środków przeznaczonych na wypłaty dopłat bezpośrednich w grudniu 2011 r. Kierowane jest do ministra finansów. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Dominik Radziwiłł.

Pan minister jest obecny?

Jest.

Witam pana ministra.

Panie pośle, uprzejmie proszę o pytanie.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Ministrze! Króciutkie pytanie. Z informacji ministerstwa rolnictwa wynika, iż środki zaplanowane na ten rok na wypłaty w zakresie tzw. dopłat bezpośrednich to ok. 8 mld zł. Z nieoficjalnych źródeł mam informację, że Ministerstwo Finansów zaplanowało kwotę w wysokości jedynie 3 mld zł. W zwią-

ku z tym mam pytanie. Rolnicy wyczekują na te środki finansowe prawie tak samo jak czeka się na znacznym obszarze naszego kraju na deszcz. Pozwoliłoby to w pewnym stopniu ustabilizować sytuację ekonomiczną gospodarstw. Przypomnę, że w tym roku rolnicy już trochę ucierpieli. Nękanii byli wieloma klęskami, począwszy od wczesnowiosennych mrozów, przymrozków, suszy, ulewnych deszczy, gradu i nawałnic. Czy tutaj już w tej chwili będzie możliwe to, co w ludzkiej mocy, a więc wypłacenie tych środków? Czy nie stanie się to takim kolejnym ciosem wymierzonym w polskie rolnictwo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli, jak już wcześniej mówiłem, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Dominik Radziwiłł.

Uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Dominik Radziwiłł:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początek kilka słów na temat płatności bezpośrednich, a potem odniosę się już do kwot. Otóż zgodnie z przepisami Unii Europejskiej wypłaty w ramach płatności bezpośrednich za dany rok rozpoczynają się z początkiem grudnia i trwają do końca czerwca. W tym czasie rolnicy muszą otrzymać te płatności. Całość składa się z dwóch części: unijnej i krajowej. Jeśli chodzi o część unijną, zgodnie z przepisami Unii wymaga to wcześniejszego zaangażowania środków własnych państwa członkowskiego, tzw. prefinansowania. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych jest to zaliczone w ciężar wydatków ministra rolnictwa i rozwoju wsi w ramach budżetu środków europejskich w części odnoszącej się do wspólnej polityki rolnej. Jeśli chodzi o część krajową, to jest ona bezzwrotnie finansowana z budżetu państwa, także z części ministra rolnictwa. Realizacja tych kampanii i płatności bezpośrednich odbywa się na przestrzeni 2 lat budżetowych, czyli w ostatnim miesiącu pierwszego roku i pierwszych sześciu miesiącach następnego. Jest ona zgodna z zaplanowanymi na dany rok budżetowy limitami wydatków budżetu państwa oraz wydatków środków europejskich pochodzących z refundacji wydatków wcześniejszych.

Kilka słów o budżecie środków europejskich. Jest to budżet samofinansujący się, to znaczy wydatki w granicach limitów na dany rok mogą być ponoszone do wysokości kasowo uzyskanych środków z funduszy wspólnotowych. Rzeczywiście, jak pan poseł zauważył, prognozy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wstępnie oscylowały na poziomie około 8 mld zł przy wszystkich wydatkach w wy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł

sokości ok. 14 mld. Ze względu na brak wystarczających środków z funduszy europejskich ta kwota jest, niestety, niemożliwa do sfinansowania w tym roku. Środki budżetowe w tym roku jak najbardziej są, w związku z tym myślę, że w grudniu uda nam się dokonać płatności na około 4,5 mld zł, czyli będzie to ok. 31% całości wydatków związanych z płatnościami bezpośrednimi. Tyle samo procent zrealizowano w zeszłym roku, kiedy zniszczenia w rolnictwie były prawdopodobnie większe z powodu klęski powodzi. W związku z tym procentowo będzie utrzymany mniej więcej taki sam poziom jak w zeszłym roku. Powtarzam, procentowo tyle samo. Już te pierwsze płatności, pierwszy miliard został dzisiaj przelany, w następnych dniach będą wypłacane środki mniej więcej po 1 mld zł. To tyle. Dziękuję bardzo.

(Poseł Romuald Ajchler: Kompromitacja!)

(Poseł Krystyna Łybacka: Pana ministra, nie pana posła.)

(Poseł Piotr Walkowski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Jak rozumiem, pan poseł nie będzie zadawać dodatkowego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania. Nastąpiła drobna zamiana i teraz pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej, będzie zadawać pytanie w sprawie przekształcenia Państwowego Instytutu Wydawniczego. Pytanie jest kierowane do prezesa Rady Ministrów. Z jego upoważnienia odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

Uprzejmie proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Łybacka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedną z najbardziej zasłużonych polskich oficyn jest Państwowy Instytut Wydawniczy. Jest to edytor, który charakteryzuje się niezwykle wysoką formą redakcyjną swoich pozycji, a także bardzo starannym edytorskim poziomem. Działa nieprzerwanie od 1946 r. i specjalizuje się nie tylko w wydawaniu kolejnych pozycji polskiej literatury, ale także wydawnictw niszowych, o których edycję nie pokuszają się inne oficyny z uwagi na małe zainteresowanie, co nie znaczy, że nie mają one dużego znaczenia na rynku wydawniczym.

Od kilku miesięcy trwa chocholi taniec wokół tego wydawnictwa. Ta zasłużona dla polskiego dziedzictwa oficyna w zamiarze ministra skarbu ma podlegać przekształceniom. Gdyby pan minister był tak uprzejmy i odpowiedział na pytanie: W jakim celu zamierzacie państwo przekształcić PIW, skoro w 2012 r. chcecie państwo przekazać taką samą kwotę, która gwarantuje roczną produkcję PIW, na sfinansowanie tzw. iluzorycznej kolekcji PIW-owskiej rozdzielonej pomiędzy różnych prywatnych edytorów, aby dotować te inne wydawnictwa? Nie znajduję żadnych merytorycznych przesłanek, dla których, powtarzam, ta zasłużona dla polskiego dziedzictwa narodowego instytucja ma podlegać przekształceniom, które nie tylko nie gwarantują trwałości kolekcji PIW, ale, co gorsza, nie gwarantują w przyszłości wydawania pozycji, w których specjalizował się Państwowy Instytut Wydawniczy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę pana ministra Zdzisława Gawlika.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Pani Poseł! Szanowni Państwo! Niewątpliwie należy zgodzić się z pierwszą częścią wypowiedzi pani minister, z tym, że jest to przedsiębiorstwo, które funkcjonuje w Polsce od 1946 r. i że ma utrwaloną pozycję na rynku wydawniczym. Jest to przedsiębiorstwo, które niewątpliwie posiada renomę, niewątpliwie jest ono zasłużone z punktu widzenia wydawania, rozpowszechniania książek i różnego rodzaju czasopism. Ale na to przedsiębiorstwo należy popatrzeć również w taki sposób, że niekoniecznie potrafiło ono dostosować się do zmieniających się realiów, że nie potrafiło dostosować się do otoczenia.

Przedsiębiorstwo to zatrudnia obecnie 17 osób. Przez ostatnie trzy lata ponosiło ono wysokie straty w związku z działalnością podstawową. W 2009 r. było to prawie 1,5 mln zł, w 2010 r. – prawie 800 tys., a na koniec sierpnia 2010 r., jeśli chodzi o straty, była to kwota 400 tys. zł. Przedsiębiorstwo to charakteryzuje się niską płynnością finansową, czyli w zasadzie brakiem zdolności do regulowania bieżących zobowiązań. Stale rosną rezerwy zobowiązania tego przedsiębiorstwa, które obecnie przekraczają poziom 11 mln zł. Przedsiębiorstwo to prowadzi działalność, która nie pozwala na generowanie przez nie gotówki. Stały niedobór gotówki jest przyczyną złej sytuacji tego przedsiębiorstwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

Analiza sytuacji tego przedsiębiorstwa, które prowadzi działalność ze stratą, skłoniła ministra skarbu państwa do zastanowienia się nad tym, w jakiej formie to przedsiębiorstwo mogłoby prowadzić działalność gospodarczą. W zasadzie można by się zastanawiać nad pewnymi alternatywnymi przekształceniami dla tego przedsiębiorstwa państwowego. Komercjalizacja, z uwagi na stan funduszy tego przedsiębiorstwa, nie jest możliwa. Poszukiwanie innych form działalności tego przedsiębiorstwa na podstawie ustawy z 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych, w postaci łączenia przedsiębiorstw, dzielenia przedsiębiorstwa, w zasadzie nie wydaje się możliwe. Gdybyśmy połączyli to przedsiębiorstwo z przedsiębiorstwem dobrze funkcjonującym, to w zasadzie zrobilibyśmy kłopot kolejnemu podmiotowi i kolejnym pracownikom, którzy musieliby przyjąć na swoje barki kłopot, jaki jest związany z zadłużeniem tego przedsiębiorstwa. A więc sytuacja, jeśli chodzi o możliwości dokonania przekształceń, jest bardzo trudna.

Trudna sytuacja finansowa, o której mówiłem, sprawia, że w zasadzie przedsiębiorstwo to ma do wyboru albo likwidację na podstawie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, albo likwidację na podstawie przepisów prawa upadłościowego, bo jedynie, jak powszechna wieść niesie, dobra wola i cierpliwość wierzycieli przedsiębiorstwa sprawiają, że nie jest w jego przypadku skierowany wniosek o otwarcie upadłości, co, trzeba zaznaczyć, pozostawi ten byt i przyszłość tego przedsiębiorstwa, los zasobów w nim zgromadzonych poza jakąkolwiek kontrolą Skarbu Państwa.

Zespół powołany w grudniu 2010 r. przez ministra skarbu państwa stwierdził ponadto, że nie tylko przedsiębiorstwo to w ciągu kolejnych sześciu miesięcy generowało straty, ale także ponad połowa tych składników, ponad połowa aktywów przedsiębiorstwa jest udostępniona innym podmiotom na podstawie umów prawa cywilnego. W konsekwencji, co należy tutaj zauważyć, spełnione są przynajmniej dwie przesłanki, które uzasadniają postawienie tego przedsiębiorstwa w stan likwidacji, bo taki mamy kształt prawa. Nie było intencją ustawodawcy, żeby przedsiębiorstwo państwowe zajmowało się wynajmem, żeby było kamienicznikiem. Ponadto należy dodać, podkreślić nieuregulowany stan prawny nieruchomości tego przedsiębiorstwa, ponieważ w stosunku do niego zgłaszane są roszczenia reperywizacyjne, a kolejne zdarzenia nadzwyczajne w postaci śmierci spadkobierców sprawiają, że ten proces, jego zakończenie jest bardzo trudne.

Stąd minister skarbu państwa, analizując sytuację tego przedsiębiorstwa i czekając na jego ostateczne wyniki za trzeci kwartał, zastanawia się,

na ile można zachować te zasoby, korzystając z możliwych form przekształceń na podstawie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, co sprowadzałoby się do likwidacji tego przedsiębiorstwa. Analizy, które są przeprowadzone przez ministra skarbu państwa, wskazują, że jest możliwe znalezienie formuły i przeprowadzenie tego procesu likwidacji tak, żeby te dobra majątkowe, które mają znaczenie dla kultury narodowej, zostały zabezpieczone. Oczywiście minister skarbu państwa zakłada, że niezbędne jest prowadzenie tego procesu w porozumieniu z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego.

Równocześnie ten projekt zakłada utworzenie programu, chodzi o kolekcję Państwowego Instytutu Wydawniczego, o czym pani wspomniała. W 2012 r. ta kolekcja miałaby być ewentualnie dofinansowana wspomnianą kwotą 1300 tys. zł, ale ta ostateczna koncepcja, w jaki sposób i komu te granty mogłyby być przyznane, nie została jeszcze przyjęta, decyzja nie została podjęta. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby likwidator przedsiębiorstwa podjął próbę takiego zagospodarowania z udziałem pracowników tego przedsiębiorstwa, czy ewentualnie osób zainteresowanych, żeby ta kolekcja na tej bazie była akurat ratowana, bo takie są możliwości zagospodarowania przez likwidatora majątku przedsiębiorstwa. *(Dzwonek)*

Ponadto księgozbiór Państwowego Instytutu Wydawniczego z założenia powinien być przekazany do instytucji kultury, a następnie do instytucji akademickich lub innych podmiotów. Ów projekt zakłada też zachowanie funkcjonującej kawiarenki Państwowego Instytutu Wydawniczego i przekazanie jej w zarząd instytucji wskazanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

My wiemy, jaka jest wartość, jakim przedsiębiorstwem jest Państwowy Instytut Wydawniczy, i szukamy rozwiązania adekwatnego do tej sytuacji, w jakim to przedsiębiorstwo się znajduje. Będzie je bardzo trudno znaleźć, ale na razie ostateczna decyzja co do przyszłych losów nie została podjęta. Poszukujemy najlepszych rozwiązań w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł chciałaby zabrać głos?

(Poseł Krystyna Łybacka: Tak.)

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie ministrze, proszę się zatrzymać, bo to będzie bardzo krótkie pytanie, tak że szkoda pańskiej drogi.

Posel Krystyna Łybacka

Panie ministrze, po pierwsze, ta płynność została przerwana po ogłoszeniu zamiaru likwidacji. Gdyby pan przeszedł dokumenty, toby pan doskonale to zauważył. Po drugie, ten pomysł, który państwo macie, ta kolekcja PIW nie tylko powoduje rozproszenie majątku PIW, ale to także nie gwarantuje kontynuacji tej działalności edytorskiej, którą prowadzi Państwowy Instytut Wydawniczy.

Mam do pana ministra gorącą prośbę, pomna naszej dobrej współpracy w poprzedniej kadencji i dobrych jej wyników. Otóż, panie ministrze, kwestią niezwykle pilną jest szybkie spotkanie z ministrem kultury i z prezesem PIW, po to, żeby wypracować błyskawiczną decyzję. Pan doskonale bowiem wie, że niepokój wierzycieli potęgowany jest informacjami o tym, że to wydawnictwo będzie ulegało likwidacji. A jeżeli potrzebna jest zmiana ustawowa, to po to pan jest w Sejmie, panie ministrze, abyśmy mogli być może nowym projektem legislacyjnym powołać instytucję, która będzie chroniła dziedzictwo narodowe z wykorzystaniem tej kwoty, którą państwo macie przeznaczoną w przyszłym roku w budżecie państwa. I to jest do zrobienia.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Pani Poseł! Jeśli chodzi o zastraszanie się nad tym, jak ten majątek miałby być zabezpieczony, czy ewentualnie można powołać instytucję, jest to pomysł otwarty i tego typu inicjatywy zasługują na uznanie.

Odnosząc się do pani wypowiedzi w kwestii osiągnięcia wyników finansowych, przede wszystkim podkreślałem wyniki działalności podstawowej, bo ten moment, gdzie coś tam – jak pani wspomniała – zostało przerwane, wynikał z przeszacowania wartości nieruchomości. Był to zabieg księgowy, jak się okazuje, jest to zabieg księgowy, który nie znajduje absolutnie uzasadnienia, skoro przedsiębiorstwo państwowe do tych nieruchomości nie ma absolutnie tytułu. Jest to problem, można, posługując się sztucznym zabiegiem, papierowym, udać, że coś się robi, ale w efekcie to przedsiębiorstwo jest w takim stanie finansowym, że z braku możliwości pozyskania gotówki ktoś inny za nas ten problem załatwi. Stąd próba znalezienia takiego rozwiązania, które zapewni Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, kontrolę nad przebiegiem tego procesu. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Łybacka:

Zróbmy wspólnie coś dobrego dla polskiej kultury. Możemy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo i pani poseł, i panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadawać będzie pan poseł Marek Rząsa z Platformy Obywatelskiej. Pani poseł Renaty Butryn nie ma.

Pytanie dotyczy pomocy nauczycielom w przygotowaniach do nowego egzaminu gimnazjalnego, jest skierowane do ministra edukacji narodowej. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan Sielatycki – obecny, za chwilę będzie słuchać pytania, które zada, jak już powiedziałem, pan poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Od nowego roku szkolnego, na podstawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej, zmieni się egzamin gimnazjalny. Co prawda będzie on się składał z takich samych trzech części, jak dotychczas, humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i języka obcego nowożytnego, ale każda część tego egzaminu będzie wyglądała nieco inaczej. Zmiany polegają głównie na podzieleniu każdej części egzaminu na dwie grupy zadań. Wydłużony został również czas trwania części pierwszej i drugiej egzaminu, przy czym zwiększyła się również czasochłonność poszczególnych zadań.

Tegoroczni uczniowie trzeciej klasy gimnazjum są pierwszym rocznikiem, który będzie zdawał egzamin gimnazjalny w nowej formule. Te zadania egzaminacyjne będą sprawdzane na podstawie nowej podstawy programowej wprowadzonej w 2009 r. Zmiany te wywołują, powiem szczerze, niepokój nauczycieli, którzy boją się, iż nie sprostają wymaganiom nowej reformy, jak również rodziców, którzy we wrześniu usłyszeli od nauczycieli, że nowy egzamin będzie różnił się od dotychczasowego i, mówiąc kolokwialnie, dzieci powinny wziąć się ostro do pracy. W opinii nauczycieli zadania we wzorcowym teście są bardzo czasochłonne, skomplikowane i wymagają większej niż dotychczas wiedzy i innego sposobu myślenia. Nauczyciele wskazują m.in., że pytania są podchwytliwe, a niuanse tak subtelne, iż uczniowie mają prawo ich nie zauważyć, pojawiają się też zagadnienia, których w ogóle nie ma

Poseł Marek Rząsa

w podstawie programowej. Szkolenia i kursy dla nauczycieli, organizowane przez okręgową komisję egzaminacyjną, ruszą dopiero w grudniu, zdaniem nauczycieli – zbyt późno, ponieważ nauczyciele mogą nie zdążyć dostatecznie przygotować się do nowego egzaminu gimnazjalnego.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Jakie działania zostały już podjęte i jakie są w planie ministerstwa, zmierzające do przygotowania wszystkich nauczycieli, nie tylko egzaminatorów, do sprawnego przeprowadzenia egzaminu gimnazjalnego w nowej formule? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.
Pan minister Mirosław Sielatycki.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Mirosław Sielatycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na pytanie o podjęte przez ministerstwo działania, i te planowane, w sprawie przygotowania nauczycieli i uczniów do nowej formuły egzaminu, po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że ten egzamin nierozwalnie związany jest z nową podstawą programową, w związku z tym od roku 2009 prowadzona jest szeroka akcja informacyjno-szkoleniowa skierowana do nauczycieli. Jej elementami są m.in. ośmiotomowa publikacja dotycząca podstawy, szkolenia, które w sumie objęły prawie 300 tys. nauczycieli ze szkół podstawowych i gimnazjów, dokładnie były w 17 580 szkołach, prowadzone przez Ośrodek Rozwoju Edukacji, poprzednio: Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, przygotowanych zostało w tym celu 600 nauczycieli konsultantów, doradców metodycznych.

Dodatkowo uruchomione zostały środki z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach priorytetu III: wdrażanie podstawy programowej. Objętych nim zostało 1200 gimnazjów. To próba 10-procentowa. Wyniki tego programu będą brane pod uwagę przy kształtowaniu tego egzaminu.

Zwrócę też uwagę, że rozporządzenie ministra edukacji w sprawie warunków i sposobu oceniania ukazało się 20 sierpnia 2010 r., czyli na rok przed wprowadzeniem go 1 września 2011 r. jako obowiązującej zasady. Również w sierpniu 2010 r. na stronie CKE i OKE opublikowany został informator o egzaminie gimnazjalnym, w którym przedstawiono informacje o tym egzaminie wraz z kluczem, schematem punktowania i wykazem umiejętności. Z innych

spraw warto wskazać na to, że od 1 września 2010 r. trwają spotkania pracowników OKE z dyrektorami i nauczycielami gimnazjów. W sumie odbyło się takich spotkań do chwili obecnej 386, a uczestniczyło w nich ponad 38 tys. nauczycieli i dyrektorów gimnazjów. A w październiku tego roku na stronie internetowej Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ukazały się przykładowe zadania wraz z kluczem do odpowiedzi. Dodatkowo, co jest pewną nowością, poza CKE również Instytut Badań Edukacyjnych jest włączony w ten proces. W październiku 2011 r. ukazały się na jego stronie też komentarze do przykładowych zestawów zadań.

Szkolenia dla egzaminatorów objęły od października tego roku już 13 180 osób. Ważnym elementem będzie niejako próba generalna. Za tydzień, 7, 8 i 9 grudnia – diagnoza umiejętności uczniów klas trzecich. Będą to przeprowadzały szkoły. Sprawdzian ten, egzamin był nieobligatoryjny, ale zgłosiło się do niego 5896 szkół. Co prawda 1385 szkół się nie zgłosiło, ale mają one jeszcze prawo pobierać arkusze do 5 grudnia i wykorzystać je w swojej pracy. A więc jeszcze w grudniu będziemy mieli ważną informację zwrotną dla nauczycieli. Szkoły będą oczywiście same analizowały te wyniki, ale równocześnie na wybranej próbie Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadzi badanie, które pozwoli jeszcze dodatkowo głębiej wniknąć w to, co będzie płynęło z tego doświadczenia.

Odpowiadając na pytanie o formułę egzaminu, pragnę zwrócić uwagę, że ta zmiana, podzielenie tego egzaminu, wynikała z faktu, że chcemy ustalić w ciągu całej 12-letniej ścieżki kształcenia, pobytu ucznia w różnego typu szkołach, trzy momenty, kiedy sprawdzamy wyniki jego osiągnięć z tych najważniejszych dwóch przedmiotów: języka polskiego i matematyki. Język obcy jest kolejnym uwzględnianym tu przedmiotem. A więc będziemy mieli pewne porównanie, no i informację zwrotną dla nauczycieli na poszczególnych etapach nauki, a też pozwoli to na skuteczniejsze zasypywanie, jak myślę, progów edukacyjnych. A jeżeli chodzi o pytania, które się pojawiły, i spowodowały też pytania nauczycieli, to przypomnę, że to wynika z tego, że chcemy, aby ten egzamin miał charakter mniej encyklopedyczny, natomiast akcentował bardziej kwestię operowania wiedzą, wyszukiwania wiedzy, samodzielnego myślenia. To jest zgodne z tym, co wynika z takich badań jak chociażby badania PISA. Intencją jest to, aby w efekcie pracy nauczycieli w szkole w Polsce obywatele byli osobami, które potrafią uczyć się przez całe życie, i społeczeństwo było innowacyjne i kreatywne, a gospodarka gospodarką opartą na wiedzy. Dlatego tę formułę egzaminu należy w tym kontekście rozpatrywać. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie, kierowane do prezesa Rady Ministrów, będzie zadawał poseł Paweł Szalamacha i dodatkowe poseł Krzysztof Szczerski z PiS. Jest to pytanie w sprawie stanowiska rządu dotyczącego kryzysu finansowego w Europie na szczyt Unii Europejskiej 9 grudnia 2011 r. kończący polską prezydenturę.

Odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Ludwik Kotecki oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Maciej Szpunar.

Proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Paweł Szalamacha:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! 25 października odbył się szczyt Unii Europejskiej, następnie szczyt strefy euro poświęcony kryzysowi finansowemu. Tam przyjęto ustalenia, które miały uratować euro i rozwiązać problem zadłużenia Grecji. Entuzjazmu po tym szczycie starczyło na dwa, może trzy dni.

Podczas szczytu uchwalono częściową redukcję długu Grecji, powołanie dodatkowych instrumentów, zwiększenie lewarowania funduszu luksemburskiego mającego finansować zadłużenie krajów Unii Europejskiej. Po następnych dwóch dniach Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło własną propozycję rozwiązania problemu zadłużenia Grecji. Proponowaliśmy redukcję całości zadłużenia tego kraju o 65%, a nie jedynie zadłużenia będącego w posiadaniu banków prywatnych, oraz otwarcie możliwości powrotu do waluty narodowej, do drachmy. Następny miesiąc potwierdził aktualność i palący charakter tej problematyki – upadły dwa rządy w krajach europejskich, w Grecji i we Włoszech, w Hiszpanii partia rządząca przegrała wybory, oprocentowanie obligacji szeregu krajów europejskich przekroczyło 7% w przypadku obligacji 10-procentowych – natomiast nadal nie byliśmy w stanie usłyszeć, jakie jest stanowisko polskiego rządu w tej sprawie, rządu, który sprawuje prezydenturę. Rozumiemy oczywiście argument, że nie należymy do strefy euro, nie posiadamy tej waluty, co jest poniekąd szczęśliwą okolicznością, tym bardziej że widać także, iż w ostatnich dniach zapanało jakby przekleństwo posiadania tej waluty polegające na tym, że chociażby oprocentowanie obligacji zaciąganych przez Finlandię stale rośnie, a oprocentowanie obligacji szwedzkich paradoksalnie ma tendencję zniżkową. *(Dzwonek)*

Podstawowe pytanie jest następujące: Do czego rząd zamierza przekonywać naszych partnerów 9 grudnia? Czy opcją, którą rząd popiera, jest ta wspomniana w wywiadach prasowych przez ministra Rostowskiego, a polegająca na de facto złamaniu Europejskiego Banku Centralnego i nieograniczonym finansowaniu zadłużenia krajów unijnych przez Europej-

ski Bank Centralny, czyli de facto kreacja pieniądza elektronicznego bez żadnych ograniczeń?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie pana posła odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Ludwik Kotecki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie jest jak najbardziej aktualne, dlatego że jesteśmy w przeddzień szczytu Unii Europejskiej, który będzie prawdopodobnie kluczowym i przełomowym szczytem z punktu widzenia rozwiązania problemu kryzysu w strefie euro. Chciałbym przy tym od razu powiedzieć, że nie ma jednego mechanizmu czy jednego instrumentu, który rozwiąże problem kryzysu. Tych mechanizmów i instrumentów jest wiele, o nich się dyskutuje. Jako kraj sprawujący prezydenturę prowadzimy szereg spotkań w różnych formatach, w różnych formacjach, podczas których takie instrumenty przedstawia się, dyskutuje się o nich.

W ramach czasu, którym dysponuję, krótko opowiem o tych instrumentach. Przede wszystkim, wspominał o tym pan poseł, chodzi o tzw. fundusz luksemburski EFSF. Dwa dni temu zostało zaakceptowane, przyjęte wzmocnienie tego funduszu, tak żeby on rzeczywiście spełniał funkcję ściany przeciwogniowej, która spowoduje, że kryzys nie będzie rozprzestrzeniał się. Mam na myśli przede wszystkim dwie kwestie, jakie zostały uzgodnione, czyli przede wszystkim partycypację krajów strefy euro w ryzyku emisji nowych obligacji tego funduszu czy przez ten fundusz, a także możliwość dokładania się inwestorów prywatnych do tego funduszu. Ale to nie jest tylko EFSF. Dzisiaj Komisja Europejska przedstawiła – także wczoraj uzgodnione na spotkaniu Ecofin prowadzonym przez ministra Rostowskiego, przewodniczącego tej Rady – kwestie dotyczące pomocy państwa dla instytucji finansowych w okresie kryzysu. One, jak pamiętamy, były wprowadzone w momencie poprzedniego kryzysu, teraz teoretycznie powinny wygasać. Dzisiaj Komisja Europejska zaktualizowała zestaw tych tymczasowych przepisów w zakresie pomocy państwa obowiązujących w odniesieniu do wsparcia publicznego na rzecz instytucji finansowych.

Kolejna rzecz to oczywiście sześciopak, który został wynegocjowany przez Polskę. Zakończyliśmy te negocjacje, bardzo trudne i długie, rozpoczęte jeszcze przez prezydenturę belgijską, potem prowadzone przez prezydenturę węgierską. Właśnie ten tzw. sześciopak nie służy niczemu innemu, tylko wzmocnieniu dys-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki**

cypliny fiskalnej, którego efektem będzie oczywiście niedopuszczenie do sytuacji kryzysowej w przyszłości.

Następna kwestia to obecnie zaprezentowane przez Komisję Europejską dwie kolejne inicjatywy legislacyjne dotyczące wzmocnienia zarządzania gospodarczego w krajach strefy euro.

Dalej, kwestia Grecji chociażby – pan poseł też wspominał o kwestii Grecji. Wczoraj podjęto decyzję o wypłaceniu kolejnej transzy, oczywiście po spełnieniu warunków. No i bardzo ważny pakiet bankowy wynegocjowany znowu przez ministrów finansów, którego elementem jest kwestia pomocy państwa dla instytucji finansowych. Jest też oczywiście kwestia rekapitalizacji i tych „ścian przeciwogniowych”, które będą tworzyły system uniemożliwiający rozprzestrzenianie się kryzysu na kolejne kraje. Chciałem o tym wszystkim wspomnieć, żeby pokazać, że to jest bardzo złożone instrumentarium, dzięki któremu ten problem powinien zostać rozwiązany.

Oczywiście jest też kwestia zmian traktatowych, które w przyszłym tygodniu prawdopodobnie będą dyskutowane na posiedzeniu Rady Europejskiej. Być może one także będą konieczne, żeby stworzyć niezbędne i prawdopodobnie jednocześnie wystarczające warunki do tego, żeby zażegnać kryzys, żeby on dalej się nie rozprzestrzeniał.

Powracając bezpośrednio do pytania pana posła – niejako na końcu jest jeszcze oczywiście Europejski Bank Centralny. Chciałbym przy tym bardzo jasno powiedzieć, że Europejski Bank Centralny powinien pozostać niezależny – wyłącznie w momencie, kiedy okaże się, że wszystkie te działania, o których wspominałem w pierwszej części mojej wypowiedzi, nie wystarczą do tego, żeby na rynki finansowe powróciło zaufanie, bo to jest kryzys zaufania, i tylko po niezależnej decyzji tego niezależnego banku można oczekiwać czy domagać się (*Dzwonek*) włączenia się także Europejskiego Banku Centralnego w ratowanie strefy poprzez bezpośrednie interwencje.

Ostatnie trzy zdania.

Przy tym to też nie jest coś, czego dzisiaj nie mamy, choć oczywiście nie na taką skalę. Pamiętajmy, że Europejski Bank Centralny już od maja 2010 r. intensywnie włączył się do działań na rzecz stabilizacji rynku papierów wartościowych – Securities Market Program – i swoimi niezależnymi decyzjami doprowadził do zakupu papierów wartościowych na łączną kwotę około 200 mld euro. Celem tych działań jest oczywiście także poprawa funkcjonowania pewnych segmentów rynku dłużnych papierów wartościowych strefy euro i zapewnienie właściwego działania mechanizmu transmisji polityki pieniężnej. W związku z tym – ostatnie zdanie – ta nasza opcja dotycząca Europejskiego Banku Centralnego jest także czymś, co w pewnej mierze czy w pewnym wymiarze funkcjonuje już dzisiaj. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zadaje pan poseł Paweł Szalamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Pawel Szalamacha:

Panie ministrze, jeżeli chodzi o metody, które pan przedstawił, czyli sześciopak i ustalenia z 25 października, to już dzisiaj wiadomo, że one albo nie zadziałają, albo działanie sześciopaku będzie odroczone w czasie, może to zadziała za pół roku, za półtora. Kryzys finansowy i kryzys zaufania należy rozwiązać już teraz, w najbliższych dniach. Nie podzielam alarmującego przekonania części prasy o tym, że zostało 10 dni funkcjonowania strefy euro, ale raczej ten czas należy liczyć w tygodniach.

Pan wspominał o tej całej gamie, natomiast nie odpowiedział na moje pytanie, jakie jest stanowisko rządu polskiego i do czego rząd polski jako sprawujący prezydencję będzie starał się przekonać innych partnerów, do jakiego rozwiązania, działając jako, nazwijmy to, uczciwy broker, będąc pośrednio zaangażowany w sprawę, ale sprawujący prezydencję. W szczególności wszyscy wiemy, że Europejski Bank Centralny uczestniczył w akcji ratunkowej (*Dzwonek*), de facto obchodząc ograniczenia traktatowe, skupując obligacje na rynku wtórnym. Moje pytanie dotyczy tego, czy stanowisko ministra Rostowskiego wyrażone w mediach jest podzielane przez rząd polski, tzn. że należy dokonać poniekąd de facto złamania ECB i otworzenia nieograniczonego kredytu w postaci kreacji pieniądza elektronicznego i skupowania bez ograniczeń obligacji krajów strefy euro.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli pan minister Ludwik Kotecki.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że jednak odpowiedziałem na to pytanie bardzo konkretnie. EBC powinno pozostać niezależnym bankiem i wszelkie decyzje w Europejskim Banku Centralnym powinny być podejmowane przez niezależne ciało, jakim jest rada dyrektorów. Ani minister finansów, ani rząd absolutnie nie postulują, żeby kto inny albo jakieś warunki miały decydować o tym, czy takie operacje będą przeprowadzane przez Europejski

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Ludwik Kotecki**

Bank Centralny, czy nie. Oczywiście głównym celem polityki monetarnej Europejskiego Banku Centralnego jest stabilizacja cen i ona pewnie powinna pozostać. Natomiast to też transmisja polityki monetarnej. Mechanizmy transmisji polityki monetarnej i skuteczność jej działań powinny być określane właśnie przez to ciało, a nie przez inne. Na pewno nigdy minister finansów, minister Rostowski nie mówił o tym, żeby kto inny podejmował takie decyzje.

Jeżeli chodzi o te dni, to tu jest kwestia, o której powiedziałem. W przyszłym tygodniu przełomowe wydaje mi się spotkanie szefów państw. Rynki na to spotkanie i efekty tego spotkania, myślę, z wielką uwagą czekają. Mimo że Polska nie jest w strefie euro, w jej interesie jest silna strefa euro, bo słabość czy rozpad strefy euro przełożyłyby się bardzo mocno na sytuację makroekonomiczną Polski. Każda niestabilność jest generalnie niekorzystna. I tutaj stojmy na stanowisku, że prawdopodobnie zmiany traktatowe są potrzebne, to znaczy bez nich prawdopodobnie się nie obędzie – do tego bardzo szybkie zmiany traktatowe, absolutnie nie ma na co czekać, zresztą tu się zgadzam z panem posłem, zmiany traktatowe służące wzmocnieniu dyscypliny finansowej strefy euro, czyli twardego, skutecznego zarządzania gospodarczego w strefie euro.

Jeżeli chodzi o nasze postulaty, to po pierwsze, tak jak powiedziałem, będziemy robić wszystko, żeby zachować integrację Europy, przy wzmocnieniu zarządzania strefą euro, ale jednocześnie przy zachowaniu zasady, która mówi, że my uczestniczymy we wszystkim, chociaż nie we wszystkim mamy prawo głosu, bo w kwestiach, które dotyczą (*Dzwonek*) wspólnego obszaru walutowego i nie dotyczą w żadnej mierze Polski, takiego prawa nie będziemy się domagać. Natomiast, oczywiście, najważniejsza jest integralność Europy, nie strefy euro, ale integralność Europy i jej będzie służyć mocna strefa euro. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytanie w sprawie zamykania szkół wiejskich, ze szczególnym uwzględnieniem powiatu nowotomyskiego i gminy Opalenica, skierowane do prezesa Rady Ministrów, zadadzą posłowie Romuald Ajchler i Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Odpowiada z upoważnienia prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Mirosław Sielatycki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od 2010 r., a szczególnie w 2011 r. samorządy gminne, miejskie i powiatowe przygotowują się do zamykania szkół, poczynawszy od szkół podstawowych, skończywszy na szkołach zawodowych, a przykładem tego bardzo nagłaśnianym jest szkoła o profilu budowlanym w Gdańsku. Ze względu na atrakcyjność gruntów samorządy podejmują decyzje o likwidacji szkół i sprzedaży terenów, którymi te szkoły do dzisiaj dysponują.

W swoim pytaniu chciałbym skoncentrować się przede wszystkim na zamykaniu szkół podstawowych na wsiach, szczególnie w Wielkopolsce, gdzie w jednej tylko gminie, gminie Opalenica w powiecie nowotomyskim, samorząd ma zamiar zlikwidować w niedalekiej przyszłości cztery szkoły, niejednokrotnie mające za sobą 200-letnią tradycję. Jako przykład podam wieś Kopanki w gminie Opalenica, Rudniki, Porążyn, Urbanowo. Nikt nie zastanawia się nad tym, że trzy lata temu w tych szkołach wybudowano sale sportowe, przygotowano sale komputerowe, istnieją bardzo dobrze zorganizowane zajęcia pozalekcyjne. Podłożem tego wszystkiego są przede wszystkim sprawy ekonomiczne. Samorządy twierdzą, że nie wystarcza im subwencja, jaką otrzymują na edukację. Tłumaczą tę sprawę także niżem demograficznym. Rozumiem samorządy i pogoń za środkami, ale proszę zrozumieć, panie ministrze, dzieci i ich rodziców, którzy dbają bardzo o bezpieczeństwo swoich pociech, a także – jak sądzę – przede wszystkim o poziom nauczania dzieci.

Chciałbym zatem zapytać, panie ministrze: Co na to resort (*Dzwonek*), co na to rząd? Chciałbym zapytać: Ile w najbliższych czterech latach ulegnie likwidacji szkół w Polsce, szczególnie na wsiach? Czy macie państwo rozeznanie w tej sprawie? Czy nie można przeciwdziałać niekiedy tym patologiom, bo jak inaczej nazwać likwidację szkół z uwagi na atrakcyjność posiadanych przez szkołę gruntów? Czy nie warto opracować chociaż na okres przejściowy, i tym samym pomóc gminom, grantu finansowego, który pozwoliłby, panie ministrze, na przeczekanie sytuacji związanej z niżem demograficznym? Czy interesuje się w ogóle tą kwestią, jeśli chodzi o sprawy likwidacji szkół na terenie województwa wielkopolskiego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź pana ministra Sielatyckiego.

Przypominam, że czas odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Miroslaw Sielatycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na to pytanie, chcę podkreślić, że zawsze decyzja w sprawie reorganizacji sieci szkół, a zwłaszcza zamykania szkół, jest bardzo trudna dla rodziców, uczniów, a także samorządów terytorialnych. Dlatego też w ustawie o systemie oświaty w art. 59 wprowadziliśmy mechanizm, który wymaga dialogu społecznego z tymi środowiskami. Wiemy, że on nie jest łatwy, wiemy, że różne czynniki są brane pod uwagę, ale ten mechanizm rzeczywiście działa, my też tę konkretną sprawę, o którą pan pytał, monitorujemy poprzez obserwowanie lokalnych forów internetowych, jak chociażby w Falenicy. Zwracamy też uwagę, że w przypadku tego mechanizmu jest powiedziane, że uchwały intencyjne są podejmowane przez gminy na pół roku przed planowaną reorganizacją sieci, a wiele miesięcy przed tą uchwałą intencyjną toczy się dyskusja. Właśnie w takim momencie obecnie jesteśmy. Zwrócę uwagę na trzy mechanizmy – dialogu społecznego, finansowy i organizacyjny – oraz krótko je omówię. Chciałbym jednak najpierw odnieść się do statystyki, bo rzeczywiście opisuje ona tło ogólnie dla kraju, ale też konkretnie do powiatu Nowy Tomyśl i gminy Opalenica.

Otóż w Polsce od wielu lat zmniejsza się liczba szkół, ale ostatnio ten proces wyhamował. Obserwując dane z roku 2006/2007, w którym liczba szkół, nie licząc szkół policealnych, zmniejszyła się w stosunku do roku poprzedniego o 653, widzimy, że w obecnym roku szkolnym w porównaniu do roku poprzedniego mamy tę zmianę o 300 placówek. Dotyczy to wszystkich typów szkół. Zdaję sobie sprawę, że szkoły wiejskie są tutaj specyficznym elementem.

Można więc powiedzieć, że liczba szkół podstawowych w tym wypadku zmniejszyła się o ponad 4%, a liczba uczniów zmniejszyła się o 8%, bo rzeczywiście trzeba zdać sobie sprawę ze skali zmian demograficznych, bowiem w ciągu ostatnich 4 lat zmniejszyła się o 431 tys. liczba uczniów w tych szkołach, które prowadzą gminy, a zatem w szkołach podstawowych i gimnazjach, czyli można powiedzieć, że jeden rocznik w szkole podstawowej. Dla porównania powiem, że w roku 2014 liczba dzieci 6-letnich będzie wynosiła 14,5 tys.

Mówię o tym dlatego, że jest wyraźna pozytywna korelacja między obniżeniem wieku szkolnego a powstrzymaniem procesu zamykania szkół podstawowych, w tym szkół wiejskich. W tym roku szkolnym mamy 70 tys. sześciolatków w szkołach podstawowych. Biorąc pod uwagę, że przeciętna wielkość szkoły podstawowej to jest 160, to można powiedzieć, że te 70 tys. napełniło 440 szkół podstawowych. Oczywiście wiadomo, że każda gmina ma specyficzną sytuację. Niemniej zwracam uwagę na tę zależność, bo jest to czynnik wyraźnie amortyzujący ten proces wynikający z demografii.

Chcę teraz odnieść się do kilku mechanizmów finansowych. Otóż od 2007 r. tzw. standard finansowy A, czyli wydatki na jednego ucznia przeliczeniowego, wzrósł o 47,5%. Obecnie ten standard wynosi 4717 zł, w 2007 r. wynosił 3198 zł, czyli mamy wzrost o 50%. Wiemy, że nie rozwiązuje to wszystkich problemów, ale należy zwrócić uwagę na ten progres.

Następnie działa tzw. waga P1 w wysokości 0,38 standardu finansowego, która jest przewidziana dla wspierania szkół na terenach wiejskich i w tych miejscowościach, które mają do 5 tys. mieszkańców. Jest to więc kolejny czynnik pomagający gminom posiadającym szkoły właśnie na tego typu terenach.

Jest wreszcie waga R, wynosząca 0,12 standardu A, związana z tytułem zatrudnienia nauczycieli w tego typu szkołach.

A więc gdy odniesie się to do subwencji oświatowej przypadającej na jednego ucznia, to można powiedzieć, że jest ona o ok. 50% większa właśnie w tego typu szkołach, bowiem dla roku 2011 na jednego ucznia na terenie wiejskim lub w mieście, miejscowości do 5 tys. mieszkańców wynosi ona w tej chwili średnio 7076 zł, a na jednego ucznia szkoły podstawowej położonej w mieście powyżej 5 tys. mieszkańców wynosi 4717 zł. W gimnazjach ta różnica jest jeszcze większa. Tak więc są to te mechanizmy finansowe, które obecnie funkcjonują.

Jest wreszcie mechanizm organizacyjny. Przypomnę, że na podstawie nowelizacji ustawy o systemie oświaty z 19 marca 2009 r. samorząd po zasięgnięciu opinii kuratora może przekazać szkołę, w której uczy się nie więcej niż 70 uczniów, innym podmiotom. Samorządy skorzystały z tej możliwości, z tej drogi i obecnie są 53 takie placówki.

Odnosząc się do konkretnej sytuacji, czyli powiatu nowotomyskiego i gminy Opalenica, chcę powiedzieć, że dane systemu informacji oświatowej pokazują – może zakreszę to, a potem odniosę się do poszczególnych przypadków, o których pan poseł mówił – iż w latach 2006–2011 na terenie gmin powiatu nowotomyskiego liczba przedszkoli na terenach wiejskich wzrosła z 12 do 23. Można tutaj tylko podziękować władzom gminnym, że podjęły taki wysiłek – 50-procentowy wzrost w tym okresie na terenach wiejskich.

Jeśli chodzi o szkoły, to liczba szkół wiejskich wzrosła w tym okresie o jeden: z 27 do 28. (*Dzwonek*) Była jedna likwidacja liceum profilowanego, liceum ogólnokształcącego, ale zostało to podjęte jeszcze w roku 2007.

Jak natomiast rozumiem, w tej chwili bardzo napięta jest sytuacja tych małych szkół: w Kopan-kach, gdzie jest 35 uczniów, i w Urbanowie, gdzie jest ich 44, zwłaszcza tych dwóch szkół.

Rozmawialiśmy wielokrotnie z wielkopolskim kuratorem oświaty. Tak jak powiedziałem, śledzimy dyskusję w gminie Opalenica. Wiemy, że zostały podjęte różne inicjatywy, w tym, jak rozumiem, rozważane są przekształcenia poprzez przekazanie stowarzyszeniom. Mamy jeszcze czas do lutego. Oczywiście intencją ministerstwa jest to, aby ten proces możliwie ograniczyć, zahamować. Regulacje, o których mówiłem,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki

temu służą. Liczymy na to, że władze gminy podejmą takie decyzje, które będą chroniły bazę szkolną uczniów. Chociaż – tak jak pokazałem tło – nie jest to sytuacja prosta, do końca lutego będą podjęte uchwały intencyjne i wtedy będziemy mieli dokładny obraz sytuacji w skali całego kraju. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czy pan poseł Ajchler będzie korzystał z prawa do zadania pytania dodatkowego?

Bardzo proszę.

Przypominam, czas na postawienie pytania dodatkowego – 1 minuta.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zadaję to pytanie, kiedy mamy jeszcze czas, jak pan zauważył, do lutego przyszłego roku. Mam serdeczną prośbę, aby zwrócił pan uwagę na 4 miejscowości i zainteresował się właśnie nimi. Myślę o Kopankach, Rudnikach, Porążynie i Urbanowie. To są 4 szczególne szkoły. Jeżeli nie pomoże się samorządowi, to być może ulegną one likwidacji.

Panie ministrze, warto również zadać pytanie lub zainteresować się tym, dlaczego 3 lata temu w jednej z tych miejscowości budowano salę sportową, wydawano środki, a po 3 latach podejmuje się takie decyzje. To nie za bardzo, sądzę, pasuje do tej odpowiedzi. Stąd moja prośba. Będę pytał jeszcze przed upływem terminu, czyli przed upływem lutego, co resort w tej sprawie zrobił, aby uratować te szkoły. Czy nie warto w takich trudnych sytuacjach (*Dzwonek*), w okresie przejściowym, opracować grantu i pomóc samorządom w taki sposób, aby nie likwidować szkół? Nie znam bowiem takiego przypadku, aby raz zlikwidowana szkoła została przywrócona do funkcjonowania. Już kończę, panie marszałku. Można dowiedzieć uczniów, z uwagi na niż, na wieś, jeśli ich na wsi brakuje – dlaczego nie stosuje się takiej praktyki? – tam, gdzie jest przygotowana szkoła, która ma odpowiednie warunki. Czyni się odwrotnie, dzieci ze wsi wozi się do miasta, do kombinatów. Pomyślcie, czy nie warto przyjąć takiego rozwiązania, jakie wam w tej chwili proponuję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Przypominam, że czas na odpowiedź jest nie dłuższy niż 3 minuty.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Mirosław Sielatycki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście monitorujemy te sprawy. Wczoraj odbyło się spotkanie z kuratorem. Prowadzone są też i będą prowadzone rozmowy na ten temat z kuratorem wielkopolskim. Nie chcę szczegółowo opowiadać o zmianach legislacyjnych, które są przewidziane w projektach. Również te zmiany, które projektujemy, uwzględniają to, aby proces zamykania małych szkół wiejskich został powstrzymany. Dziękuję bardzo.

Poseł Romuald Ajchler:

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za taką odpowiedź, jakiej na końcu pan udzielił. Ale zapytam o to w styczniu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zadawać będą pan poseł Leszek Korzeniowski oraz – pytanie uzupełniające – pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska, w sprawie sytuacji polskiego rolnictwa w związku z suszą trwającą od 3 miesięcy. Pytanie skierowane jest do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Tadeusz Nalewajk.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Leszek Korzeniowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam tu zestaw artykułów, które ukazały się w ostatnim czasie na rynku, dotyczących sprawy, o której mamy dzisiaj mówić, czyli suszy. Przeczytam niektóre zawiązki tych artykułów: zaklinanie deszczu, katastrofalny brak wody już nie tylko na południu kraju zwiastuje wyższe ceny żywności, w Polsce nie pada od tygodni, stan wielu rzek jest najniższy od lat, a rolnicy ostrzegają, że jeśli nie pojawi się deszcz albo śnieg, latem nie będzie czego zbierać. Wizję szybkich w górę cen żywności nieco łagodzi Agencja Rynku Rolnego, stwierdza, że zapasy zboża mamy całkiem spore, ale i tak w górę z niepokojem patrzą wszyscy. I kolejne: jesienna susza, modlitwa o deszcz, sucha Środkowa Europa, ani kropli deszczu przez trzy miesiące, nie padało już trzy miesiące, rolnicy martwią się o plony.

I jeszcze taki artykuł, który mówi: rzeka ginie w oczach, deszcz nie padał od tygodni, to już susza. W kontekście tych wypowiedzi w Polsce notuje się

Posel Leszek Korzeniowski

najniższy poziom opadów od przeszło stu lat. Najgorzej sytuacja wygląda na południu Polski. Widziałem te sytuacje, bo na bieżąco to obserwuję. W 23 stacjach pomiarowych poziom wody jest najniższy od wielu lat. Wysychają cieki i zbiorniki wodne, stale obniża się poziom wody gruntowej niezmiernie istotny dla rozwoju roślin. Rolników wyjątkowo dotknęły tegoroczne anomalie pogodowe, które po deszczowym lecie przyniosły jesienne susze.

W związku z tym, żeby nie przedłużać, mamy do pana ministra trzy pytania. Prosimy o ewentualną odpowiedź. Po pierwsze, jak według resortu obecna sytuacja wpłynie na przyszłoroczny plon podstawowych upraw roślinnych, takich jak zboża ozime, rzepak, użytki zielone? Po drugie, czy w wypadku przedłużającej się sytuacji grożącej stanem klęski żywiołowej resort przewiduje podjęcie jakichś kroków zaradczych? Jest jeszcze trzecie pytanie.

Posel Artur Dunin:

Tak, trzecie pytanie. Wiemy, że sytuacja w ubezpieczeniach rolniczych jest dosyć skomplikowana, ale czy nie mogą one uwzględniać także tej suszy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Tadeusza Nalewajka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytania zadawane przez panów posłów. Po pierwsze, chodziło o ewentualne znalezienie rozwiązania dotyczącego odszkodowań. Druga kwestia to możliwość retencji wody w całym kraju. Trzecia rzecz, na którą nie mamy w ogóle wpływu, to warunki atmosferyczne. Mówię o ilości opadów, jakie są w Polsce, i o tym, jak się rozkładają. Historia pokazała, że w ciągu 10 ostatnich lat mieliśmy w Polsce 5 lat anormalnych: 3 susze i 2 powodzie. W tym roku czy w poprzednim w południowo-wschodniej Polsce były powodzie, a w rejonie Piły i w woj. zachodniopomorskim na podstawie danych z IUNG-u ogłaszaliśmy stan klęski suszy.

Póki co w polskim prawodawstwie kwestia odszkodowań jest uregulowana ustawą przyjętą przez Wysoką Izbę. Ten regulacje dotyczą okresu 1 kwietnia – 30 września, oczywiście na bazie danych Instytu

tutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. Pozostaje kwestia przyjęcia tejże ustawy. Idea w 2005 r. dotyczyła kwestii ubezpieczeniowych, chodzi o sprawy odszkodowawcze. Jak powiedziałem, IUNG monitoruje zjawisko, jeśli dobrze pamiętam, w 294 stacjach, za co oczywiście płaci resort rolnictwa. Komunikaty są wydawane na podstawie tzw. 6-dekadówek.

Ten okres, o którym panowie posłowie mówicie, akurat nie pokrywa się z okresem, który jest zawarty w ustawie. Jeżeli ta sytuacja się powtarza, tak jak teraz w Polsce południowej, to w przypadku samej możliwości ubezpieczenia wymagana jest zmiana tej ustawy. Wtedy ustawodawca przyjął, że okres wegetacji to 1 kwietnia – 30 września. Chodzi o opady, temperaturę, głębę i ewapotranspirację, czyli parowanie poprzez rośliny. Natomiast, jak mówię, październik to już troszkę późno. W tej kwestii odszkodowawczej trzeba byłoby zmienić całą ideę ustawy.

Teraz druga kwestia, też bardzo poważna. W polskim prawodawstwie jest taki termin, jak stan klęski żywiołowej. Chodzi o ustawę z 2002 r. Wiadomo, że muszą być spełnione określone warunki. Jest określona procedura, zgodnie z którą ogłasza się stan klęski żywiołowej. Wśród przyczyn, które są wymienione w ustawie, jest oczywiście m.in. długotrwała susza. Kwestia jest taka, że w obecnej procedurze na wniosek wojewody Rada Ministrów ogłasza stan klęski żywiołowej. Są temu przypisane pewne elementy zapobiegawcze, czyli właściwe takie, które stosuje się w przypadku klęski żywiołowej. Nie mówię tu już o sprawach organizacyjnych, ale założmy, że chodzi o sprawy, które mamy dzisiaj uregulowane, o kredyty, pobór składki, podatku gminnego, czyli takie rozwiązania, które stosuje się bezpośrednio w przypadku różnych klęsk żywiołowych, łącznie z zapomogami, które były wypłacane w ostatnich latach naprawdę w dość dużej ilości z racji, jak mówię, różnych anomalii.

Teraz jest kwestia trzecia. Mówię to jako rolnik z wykształcenia: nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, jaki tegoroczna jesienna susza będzie miała wpływ na przyszłoroczne plony roślin wymienionych przez panów, czyli zboża i rzepaku, czy na użytki zielone, bo to jest kwestia tego, jak ziemia zmarznie, jaka będzie okrywa glebowa, chodzi o śnieg, przymrozki wiosenne. Jeżeli byłby to normalny rok, taki jak w Polsce jest średnia wielookresowa, to można to określić przy zbiorze plonów. W przypadku suszy to byłoby jeszcze pół biedy, bo akurat jeżeli chodzi o siewy rzepaku czy zbóż, susza jeszcze nie była tak dotkliwa, żeby to nie powschodziło. Tak jak powiedziałem, w tej chwili są prowadzone rozmowy, przy akceptacji premiera naszego rządu, na poziomie trzech resortów: ministerstwa rolnictwa, minister rolnictwa jest oczywiście inicjatorem, Ministerstwa Środowiska i Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, w sprawie powołania zespołu do spraw wypracowania programu narodowego ds. odnowy melioracji. Mówię to w kontekście zatrzymywania wody. Oczywiście w nowej perspektywie finansowej, jeśli chodzi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk

o możliwości dofinansowania ubezpieczeń, mowa o skutkach różnych anomalii, uczestnictwo budżetu łącznie z budżetem unijnym w składkach wynosi do 65% wysokości składki po to, żeby zachęcić do powszechności ubezpieczeń w kontekście uzyskania odszkodowania od ubezpieczyciela. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy panowie posłowie skorzystają z prawa do zadania pytania dodatkowego?

Posel Artur Dunin:

Tak. Jeżeli pan marszałek pozwoli, to chciałbym dopytać.

Czy w takim razie, jeżeli ta anormalna sytuacja, o której powiedział pan minister, będzie się dalej przedłużać, ministerstwo będzie pracować nad zmianą ustawy, która ogranicza możliwość wypłaty z ubezpieczeń w związku z okresem suszy, który w mamy tej chwili? Chodzi o okres od września do nie wiadomo kiedy, jak pan minister powiedział, od kwietnia do czerwca...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Trzeba wrócić do idei ustawy z 2005 r., bo wtedy, mówię na podstawie prac świata nauki, powstały ekspertyzy i padały propozycje. Mamy taki rok, a jak panowie sami wspominaliście w swojej interpelacji, nie było takiej sytuacji od stu lat, że nas to dotknęło i trzeba się nad tym naprawę pochylić.

Posel Artur Dunin:

Jeżeli to będzie dłużej trwało, to rozumiem, że ministerstwo będzie czuwać nad tym, żeby zmienić ustawę tak, żeby rolnicy mogli skorzystać z ubezpieczeń. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Tak jak powiedziałem, jest to sytuacja anormalna, która nie występowała nigdzie, i trzeba się nad tym zastanowić, bo jeśli chodzi już o same skutki, to jest to kwestia ubezpieczeń. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Kolejne pytania zadawać będą posłowie Jerzy Szmit i Leonard Krasulski, Prawo i Sprawiedliwość, w sprawie wprowadzenia ruchu bezwizowego z obwodu kaliningradzkiego. Pytanie skierowane do ministra spraw zagranicznych.

Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Maciej Szpunar.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję w imieniu posłów z województwa warmińsko-mazurskiego, pani poseł Iwony Arent, pana posła Zbigniewa Babalskiego i pana posła Leonarda Krasulskiego.

Wysoka Izbo! Wiele wskazuje na to, że w połowie przyszłego roku zostanie wprowadzony mały ruch graniczny na północnej granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Federacją Rosyjską. Wiele środowisk, szczególnie na Warmii, Mazurach i Pomorzu, widzi w tym szansę otwarcia obwodu kaliningradzkiego, szanse rozwojowe, szanse wzmocnienia wymiany handlowej. Jednak nawet pobieżna analiza wskazuje, że ten krok przyniesie znacznie więcej korzyści stronie rosyjskiej.

Wobec tego nasuwa się kilka pytań: Jakie korzyści dla naszego kraju zostały wynegocjowane ze stroną rosyjską w czasie rozmów dotyczących małego ruchu granicznego, jeśli chodzi o inne pola stosunków polsko-rosyjskich?

Drugie pytanie. Jakie działania zostaną podjęte, aby nasza północna granica przestała być symbolem kolejek, braków w infrastrukturze czy nawet przepięczności? Te wielogodzinne kolejki na granicy niestety na to wskazują.

Trzecie pytanie. Czy całe województwo warmińsko-mazurskie zostanie objęte małym ruchem granicznym?

Czwarte pytanie. Czy strona rosyjska zgłaszała chęć uruchomienia konsulatu w Olsztynie? Konsulat na pewno będzie potrzebny, aby obsłużyć wzmożony ruch. Dzisiaj obywatele Warmii i Mazur muszą jeździć po wizy do Gdańska, ponosząc dodatkowe koszty związane z pośrednictwem w tym zakresie.

Pytanie piąte. Czy nastąpi wzmocnienie, zdecydowane wzmocnienie, wyraźne wzmocnienie polskich służb mających obsługiwać wzmożony ruch graniczny: Straży Granicznej, celników, Policji, służb specjalnych na Warmii i Mazurach oraz na Pomorzu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję.

Proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Macieja Szpunara.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Pytań jest oczywiście więcej. Pan poseł zadał pięć pytań. Jeśli chodzi o kwestię wzmocnienia służb granicznych, to jest to raczej pytanie do ministra spraw wewnętrznych. Nie odpowiem więc w tym momencie na to pytanie, bo te zagadnienia nie leżą w kompetencji ministra spraw zagranicznych.

Zacznę może od kwestii ogólnych dotyczących samej umowy o małym ruchu granicznym. Muszę sprostować: to nie jest ruch bezwizowy. W rozporządzeniu Unii Europejskiej jest przewidziana możliwość zawierania umów o małym ruchu granicznym dla obywateli w rejonach przygranicznych. Wydaje nam się – na podstawie wszystkich analiz, które przeprowadziliśmy – że będzie to miało bez wątpienia pozytywny skutek i dla Polski, i dla Federacji Rosyjskiej. Muszę powiedzieć, że nieprzekonujące jest stwierdzenie pana posła, że ta umowa przyniesie korzyść tylko Federacji Rosyjskiej.

(Głos z sali: Tak się wydaje.)

Nie wydaje mi się.

Wedle naszych analiz jest tutaj województwo warmińsko-mazurskie, które w znacznej mierze... To znaczy nie całość, tylko wybrane gminy i powiaty łącznie z Olsztynem, a jeśli chodzi o województwo pomorskie, część powiatów oczywiście z Gdańskiem z uwagi na to, że tam znajduje się konsulat Federacji Rosyjskiej... Strona rosyjska nie wykazała zainteresowania, nie zgłosiła postulatu, aby otworzyć konsulat w Olsztynie. Myślę, że z uwagi na bliskość Olsztyna i Gdańska.

Natomiast jeśli chodzi o korzyści, to oczywiście są to przede wszystkim kwestie związane z takim modernizacyjnym znaczeniem małego ruchu granicznego. Wzmocnienie kontaktów pomiędzy osobami na stałe zamieszkałymi na terenie obwodu kaliningradzkiego a tymi zamieszkującymi znaczną część województwa warmińsko-mazurskiego i część województwa pomorskiego bez wątpienia stworzy możliwość nawiązania większej współpracy.

Jest to także ruch turystyczny. Wspomnę, że w województwie warmińsko-mazurskim cudzoziemcy zza wschodniej granicy stanowią 20% wszystkich turystów tam przyjeżdżających. Patrząc na to z perspektywy rozwoju głównie sektora turystycznego, ale nie tylko, myślę, że zwiększenie liczby osób przybywających do tych województw na pewno przyczyni się do

poprawy sytuacji gospodarczej, a także wpłynie pozytywnie na sytuację małych i średnich przedsiębiorstw.

Doświadczenia w zawieraniu umów o małym ruchu granicznym są pozytywne. Mamy zawartą umowę z Ukrainą i właściwie wszystko wskazuje na to, że efekty zawarcia takiej umowy są tylko pozytywne. W żaden sposób nie prowadzi to do zwiększenia przepływności.

Co do obaw związanych z bezpieczeństwem, jak mówiłem, chodzi przede wszystkim nie o zniesienie wiz, lecz o ułatwienie przekraczania granicy na podstawie specjalnych zezwoleń. Polskie władze zachowują pełną kontrolę nad tym, jakim osobom takie zezwolenia są wydawane. Po raz pierwszy są one wydawane na okres próbny, potem mogą być na dłużej, natomiast, co jest istotne, gdy dana osoba została wpisana do systemu Schengen czy do krajowych baz danych jako niepożądana w Polsce, w każdej chwili możemy takie zezwolenie cofnąć, a osobie, która się o nie ubiega, nie przyznać go.

To wszystko z mojej strony. Jak powiedziałem, jeśli chodzi o kwestie dotyczące zabezpieczeń na granicy itp., to jest to pytanie skierowane do resortu, któremu podlega ochrona granic. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł zadaje pytanie dodatkowe?

(Poseł Leonard Krasulski: Tak.)

Proszę bardzo.

Poseł Leonard Krasulski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy stawiany był wobec Federacji Rosyjskiej postulat swobodnej żeglugi po Zalewie Wiślanym i po Cieśninie Pilawskiej? Stanowiłoby to rzeczywisty impuls do rozwoju tego regionu i portu w Elblągu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co wiem, w kwestii żeglugi po Zalewie Wiślanym osiągnęliśmy już pewien postęp, ale jedno z drugim

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar

jest powiązane. Wychodzę z założenia, że podpisanie umowy o małym ruchu granicznym i wzrost kontaktów pomiędzy obywatelami polskimi oraz zamieszkałymi w okręgu kaliningradzkim obywatelami Federacji Rosyjskiej z pewnością stworzy atmosferę, która ułatwi rozmowy, aby rozwiązać do końca problem Zalewu Wiślanego. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.
Kolejne pytanie...

Posel Jerzy Szmit:

Panie marszałku, korzystając z pozostałego czasu, chciałbym jeszcze zapytać, czy w ramach negocjacji na temat małego ruchu granicznego ta sprawa była w ogóle poruszana. Czy polska strona odnosiła się do swobodnej żeglugi po zalewie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

W czasie samych negocjacji dotyczących umowy o małym ruchu granicznym te kwestie nie były poruszane. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Panowie posłowie Janusz Cichoń i poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska, będą zadawać pytanie w sprawie zawieszenia działalności firmy przez podatników VAT Unii Europejskiej zgodnie z regulacjami ustawy o podatku od towarów i usług. Pytanie jest skierowane do ministra finansów. Odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Maciej Grabowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W tym roku zmienialiśmy ustawę o VAT tak, aby tym, którzy na mocy ustawy o swobodzie działalności

gospodarczej zawieszają działalność firmy, umożliwić zwolnienie z wysyłania deklaracji podatkowych. Niestety, okazuje się, że pracując nad tą ustawą, nie dostrzyliśmy się przepisów, które na dobrą sprawę zobowiązują naczelników urzędów skarbowych do wykreślenia z rejestru firm podatników VAT Unii Europejskiej tych przedsiębiorców, którzy nie składają deklaracji podatkowych za kolejnych sześć miesięcy lub dwa kolejne kwartały. Wobec tego dotyczy to firm, które zawieszają działalność na co najmniej pół roku i w tym czasie nie złożą ani jednej deklaracji VAT. Wiąże się z problemami dla tych, którzy zdecydują się na zawieszenie działalności zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej, a chcieliby w przyszłości do niej wrócić. Musieliby wtedy na dobrą sprawę ponownie rejestrować się w urzędach skarbowych jako podatnicy VAT Unii Europejskiej. Pytanie: Czy Ministerstwo Finansów dostrzega ten problem? To po pierwsze. I po drugie, w jaki sposób ministerstwo zamierza go rozwiązać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Dziękuję za to pytanie. Przypominam sobie naszą debatę, w szczególności w czasie posiedzenia komisji, gdy pracowaliśmy nad nowelizacją ustawy o VAT. O ile pamiętam, wówczas poświęciliśmy również chwilę na to zagadnienie. Z tego, co pamiętam, doszliśmy wówczas do wniosku, że ten problem nie występuje, to znaczy jeżeli podatnik VAT powiadomił, zgodnie z przepisami o swobodzie działalności gospodarczej, że zawiesza działalność i w związku z tym nie ma obowiązku składania deklaracji podatkowych za te okresy rozliczeniowe, to ta sama zasada dotyczy rejestracji podatników VAT UE. Szczerze mówiąc, ja od tej pory nie miałem żadnych sygnałów, że nasze rozumienie ustawy jest podważane czy też że inaczej jest to interpretowane przez urzędy skarbowe. Rozumiem, że panowie posłowie mają takie sygnały od podatników, którzy najwyraźniej albo musieli zostać poinformowani przez jakiś urząd skarbowy, albo zastosowano wobec nich art. 97 ust. 15 ustawy o po-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

datku od towarów i usług. Chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że w tym przypadku dla podatników VAT UE, którzy dokonali zawieszenia działalności w trybie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, nie ma zastosowania art. 97 ust. 15 ustawy o VAT dotyczący wykreślenia podatników VAT UE zgodnie z logiką, o której wcześniej mówiłem i która moim zdaniem jest dość precyzyjnie zapisana w ustawie. Chciałbym podkreślić dwie kwestie. Nie mieliśmy takich sygnałów, w związku z tym nie uważaliśmy za stosowne specjalnie informować z jednej strony podatników, z drugiej strony urzędów skarbowych o tym, jak się mają do tego zastosować, w szczególności jeśli chodzi o interpretowanie art. 97 ust. 15 ustawy o VAT i o to, że nie ma on zastosowania w tym przypadku i że podatnicy VAT UE nie powinni być wykreśleni.

Rozumiem, że pytanie nie zmierza wyłącznie do tego, jaka jest interpretacja tego przepisu przez ministerstwo, ale też do tego, co zamierzamy zrobić, żeby ta interpretacja była stosowana. Przyjmuję te sygnały panów posłów, za które jeszcze raz dziękuję. Wywiesimy na naszej stronie internetowej, na stronie ministerstwa, interpretację tego przepisu, tak aby nie budziło to żadnych wątpliwości. Na pewno nie chcemy nakładać na podatników niepotrzebnych obowiązków, które nie mają de facto specjalnego sensu, zgodnie zresztą z duchem i literą tej ustawy. Tak że taka interpretacja będzie dostępna dla podatników, organy podatkowe również zostaną poinformowane o tej interpretacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy jest pytanie dodatkowe?

(Poseł Janusz Cichoń: W gruncie rzeczy chciałbym podziękować.)

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Cichoń:

Rzeczywiście wydaje mi się, że można interpretować ten przepis tak, jak to zrobił przed chwilą pan minister, i zakładać, że art. 97 ust. 15 nie dotyczy tych, którzy zawieszają działalność gospodarczą zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Gdyby taka interpretacja ukazała się na stronie ministerstwa, to powinno to, mam wrażenie, załatwić sprawę. Wobec tego dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zadawać będą pan poseł Tomasz Nowak, pan poseł Krzysztof Gadowski, autorem tego pytania jest również pani poseł Magdalena Kochan, klub Platformy Obywatelskiej. Jest to pytanie w sprawie likwidacji biur obsługi klienta firmy ENERGA, skierowane do ministra skarbu państwa. Odpowiada sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Jan Bury.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Grupa energetyczna ENERGA i jej spółka obrotu likwidują z dniem 30 listopada bądź 30 grudnia ok. 17 biur obsługi klienta zlokalizowanych m.in. w Kępnie, Słupcy, Turku, Kole w Wielkopolsce, ale także w pozostałych regionach swojego oddziaływania. W ramach racjonalizacji kosztów spółka stawia na nowoczesne formy kontaktu z klientem, infolinie bądź Internet. Spółka jest zresztą liderem inteligentnego opomiarowania. I jest to naturalny trend. Czy jednak spółka gwarantuje pełną obsługę wszystkich swoich klientów na równych prawach? Bowiem ci klienci, dla których najważniejszy jest kontakt bezpośredni z konsultantem, będą musieli dojechać kilkadziesiąt kilometrów do większego miasta, w którym BOK zostanie zachowany.

ENERGA zgłasza, że w przypadku infolinii odbieranych jest 140 tys. telefonów, a 75% spraw załatwianych jest już podczas pierwszego kontaktu. Z tych pozostałych 25% ile wymaga spotkania bezpośredniego? ENERGA informuje także, że za pośrednictwem eBOK można załatwić niemal wszystkie sprawy związane z dostarczaniem energii. Niemal wszystkie, czyli jakich nie można? Czy można na przykład zmienić bez problemu sprzedawcę energii?

W punktach firmy można opłacać rachunki za prąd bez prowizji, uzyskać szereg informacji dotyczących taryf, zgłosić zamówienia na podłączenie energii, czy też zgłosić reklamację. Likwidacja niektórych BOK-ów stwarza problemy mieszkańcom, zwłaszcza tym, którzy nie potrafią posługiwać się Internetem lub infolinią lub którzy nie mają do nich dostępu. Dotyczy to szczególnie osób starszych.

Stąd pytania. Jak spółka argumentuje likwidację BOK-ów w małych miastach? Czy proces likwidacji będzie rozszerzał się na pozostałe miasta? Czy klienci ENERGA zgłaszają problemy związane z brakiem BOK-ów? Jak spółka zamierza je rozwiązać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Jana Burego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jan Bury:**

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Tak, prawdą jest, że spółka ENERGA podjęła w tym roku takie decyzje na posiedzeniach zarządów i wśród własnych organów decyzyjnych, iż rzeczywiście będzie likwidować część biur obsługi klienta. To nie znaczy, że ten proces będzie następował szybko i że będzie realizowany w pełni. Nie. Większość biur klienta zostanie.

ENERGA, tak jak pan poseł zaznaczył, jest firmą, która w dziedzinie innowacji i inteligentnej obsługi jest chyba liderem na polskim rynku i to jest jej przewaga w konkurencji nad innymi podmiotami. Gdańska ENERGA jest dzisiaj firmą, która zdobywa coraz więcej klientów na terenie całej Polski, bo wykorzystuje w sposób świadomy, mądry, odpowiedzialny dostępność do szerokiego rynku odbiorców potencjalnych energii elektrycznej. Analitycy gdańskiej spółki ENERGA po szczegółowej analizie przeprowadzonej przez zarząd, doradców, a także po uzupełnieniu tej wiedzy na radzie nadzorczej, doszli do wniosku, iż ENERGA dojrzała już dzisiaj do takiego procesu, żeby część BOK-ów rzeczywiście zlikwidować z powodów ekonomicznych, oszczędnościowych.

Ta firma musi dzisiaj szukać oszczędności, bo nie ma pod dostatkiem źródeł wytwarzania, musi kupować na rynku i kupuje. Radzi sobie nieźle, zdobywa coraz więcej klientów zbiorowych i indywidualnych. Wydaje się, że ten ich pomysł jest dobry ze względów ekonomicznych, ale oczywiście takie opinie, jak pana posła, także są w Zarządzie ENERGA analizowane na bieżąco.

Dzisiaj ok. 200 tys. klientów realizuje już swoje płatności przez Internet. Co miesiąc przybywa ok. 10 tys. tego typu klientów. Coraz więcej klientów przyzwyczało się do tego, że mogą realizować swoje płatności przez Internet, a wiele informacji mogą zdobywać przez infolinię, przez linię telefoniczną czynną praktycznie przez 12 godzin dziennie. Przez Internet płatności można realizować praktycznie całą dobę, na okrągło. Na terenie Polski jest ok. 8 tys. punktów, które, będąc w sieci, mogą realizować te płatności poprzez sieć. To ok. 8 tys. punktów w sklepach, na stacjach benzynowych czy w innych miejscach.

Codziennie ma miejsce analiza tego rynku i jeśli rzeczywiście dojdzie do takiej sytuacji, że w niektórych powiatach, miastach, miasteczkach uwidoczni się potrzeba utrzymania dalej BOK-ów, to takie biura będą zachowane. Natomiast jeśli okaże się, że re-

czywiście klienci przejdą w sposób płynny na formę elektroniczną, na formę telefoniczną i usługi kurierów – a jest to dla firmy tańsze – którzy docierają do klientów, czy to do firm, czy indywidualnych podmiotów, jeśli okaże się, że to będzie skutkować i działać, to ENERGA nie wycofa się z tego projektu. Jeśli zaś okaże się, że będą takie powiaty, miasta, miasteczka, jak pan poseł pyta, gdzie jednak część klientów, szczególnie starszych wiekowo, nie będzie w stanie obsłużyć siebie, swojej płatności, swojego rachunku przez Internet, telefon, to ze względu na to w tych powiatach i miastach będą jednak utrzymane w jakimś wymiarze biura obsługi klienta, tak żeby ENERGA nie straciła swoich klientów. Oni mają świadomość i wiedzę, że poprzez takie nieprzemyślane działania mogą stracić dużą grupę klientów, tak klientów podmiotów prawnych, jak i klientów fizycznych. Uwierzyć więc państwo, że analizują także to, bo nie chcieliby być firmą, która po prostu poprzez nieprzemyślane decyzje utraci na ochotnika klientów, czyli de facto przychody, które z tego tytułu w dużej mierze realizują.

Dlatego też chciałbym zapewnić panów posłów, że i zarząd, i rada na bieżąco obserwują, analizują rynek i na bieżąco, na gorąco podejmują takie decyzje, żeby nie zaszkodzić firmie, żeby klienci nie mogli i nie byli poszkodowani w czasie procesu przekształceń i restrukturyzacji, która ma miejsce w firmie ENERGA. Dzisiaj jest tak, że pracownicy, którzy musieliby odejść z BOK i odchodzą z BOK – wiąże się to oczywiście z odejściem wielu pracowników z punktów obsługi klienta – otrzymują oferty pracy w innych miejscach w firmie ENERGA. Oni nie odejdą poza spółkę i poza rynek energetyczny m.in. dlatego, że między pracownikami a firmą Energa są umowy wieloletnie – do roku, bez mała, 2016, są gwarancje zatrudnienia w firmie ENERGA SA.

Dlatego też chciałbym zapewnić panów posłów, że ENERGA na pewno będzie analizować do końca ten rynek, zachowania klientów. Zrobimy wszystko, żeby klienci w czasie tego procesu nie byli poszkodowani. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.
Czy jest pytanie dodatkowe?
Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Dziękujemy za tę merytoryczną odpowiedź, ale niewątpliwie trzeba jednak stwierdzić, że likwidacja BOK-ów utrudnia mieszkańcom życie, bo trzeba dojechać kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów.

Posel Krzysztof Gadowski

Mam takie pytanie. Powołał się pan na kurierów, którzy dostarczają ewentualnie korespondencję. Rozumiem, że ta korespondencja w kierunku od spółki do klienta jest bezpłatna. A co w przypadku odwrotnym, kiedy np. umowa zostanie dostarczona przez kuriera do indywidualnego odbiorcy? Kto pokrywa koszty korespondencji zwrotnej i kto potwierdza podpis? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.
Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Jan Bury:**

Oczywiście nie powiem panu o szczegółach technicznych takiego funkcjonowania, bo są to decyzje, które zapadają na co dzień, ale kurier, firma kurierska ma takie dyspozycje, że jeśli dostarcza odpowiednią umowę, a wcześniej jest ona telefonicznie uzgodniona czy załatwiona, to kurier ma obowiązek czekać, żeby odebrać tę umowę w tym samym czasie i dostarczyć ją zwrócić, także na koszt ENERGA SA. Taką mam wiedzę.

Jest jednak taki problem, że czasami klient nie chce podpisać umowy tego samego dnia – trwa to czasem kilka dni, klient musi myśleć, klient, jak chce, może znaleźć innego dostawcę energii. Wtedy jest problem, na czyj koszt będzie odesłana faktura. Myślę, że wtedy obciążą to jednak klienta. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

W związku z tym, że minister skarbu pan Mikołaj Budzanowski jest w drodze, ogłaszam chwilę przerwy technicznej.

(Poseł Marek Suski: Ile?)

3 minuty – do 5 minut.

(Poseł Marek Suski: To 5 minut czy 3 minuty?)

(Głos z sali: Już jest pan minister.)

O, już możemy zacząć.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym

posiedzeniu Sejmu informacji w sprawie wykorzystania poufnych informacji o dodatkowym opodatkowaniu miedzi i srebra do transakcji akcjami KGHM SA Polska Miedź i innymi instrumentami finansowymi dotyczącymi miedzi na GPW w Warszawie w dniach od 10 października do 18 listopada 2011 r., o której przedstawienie wnosil Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu „Informacja bieżąca” nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Podjęliśmy w dniu exposé pana premiera Tuska próbę uzyskania informacji na temat tego, co stało się w wyniku tego, co powiedział pan premier w swoim exposé. Otóż poinformował on, że zostanie wprowadzone dodatkowe opodatkowanie kopalin, to znaczy miedzi i srebra, a w związku z tym, że te kopaliny wydobywa tylko jedna spółka, KGHM Polska Miedź, mieliśmy do czynienia z gwałtownym spadkiem wartości akcji tej spółki. Dość powiedzieć, że w przeciągu dwóch dni ten spadek wyniósł kilkanaście procent, co obniżyło wartość spółki o blisko 7,5 mld zł. Skarb Państwa ma w tej spółce ponad 31% akcji, tym samym także wartość akcji Skarbu Państwa obniżyła się przynajmniej o 2,5 mld zł.

Drugi wątek, który poruszamy w tej informacji, to są straty, jakie zapewne ponieśli oszczędzający w otwartych funduszach emerytalnych. Otwarte fundusze emerytalne, jak wiadomo, inwestują w akcje na giełdzie i zapewne poszczególne z nich miały akcje tej spółki, a więc tak gwałtowne obniżenie ich wartości oznaczało także obniżenie wartości jednostek rozliczeniowych otwartych funduszy emerytalnych.

Wreszcie, proszę państwa, rzecz trzecia, niezwykle ważna, chodzi o dwa wydarzenia, które właśnie nastąpiły po sobie. Otóż 16 listopada Zarząd KGHM Polska Miedź ogłosił zamiar wezwania do sprzedaży akcji tej spółki i zapowiedział, że przeznaczy na to, czy chce na to przeznaczyć, ok. 3 mld zł. Nie ulega

Posel Zbigniew Kuźmiuk

wątpliwości, że taka zapowiedź, wprowadzie do tej pory niezmaterializowana, spowodowała w przeciągu krótkiego czasu wzrost cen akcji tej spółki. Za dwa dni premier tą informacją w exposé wywołał gwałtowny spadek cen akcji spółki.

W związku z tym mamy pytanie do właściciela: W jaki sposób jest prowadzona polityka w stosunku do spółek Skarbu Państwa o tak ogromnej wartości? Czy Zarząd KGHM SA Polska Miedź miał zgodę głównego właściciela na tego rodzaju ogłoszenie, co zrobił publicznie? Jak wygląda ta polityka, zakładam, że taka zgoda była, że właściciel, jak rozumiem, rezygnuje z części dywidendy, żeby zarząd skupił pewną część akcji i następnie je umorzył? Jaki sens mają tego rodzaju decyzje? Wreszcie, proszę państwa, jeżeli zestawimy te dwie informacje, a więc zapowiedź wezwania do sprzedaży i następnie informację pana premiera, która spowodowała gwałtowny spadek akcji tej spółki, to możemy się tylko domyslać, że wszyscy ci, którzy mieli te informacje z odpowiednim wyprzedzeniem, mogli zarobić na różnego rodzaju transakcjach astronomiczne sumy.

Proszę państwa, usłyszeliśmy uspokajające zapewnienia pana premiera, że przed exposé pytał Zarząd Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, czy w przeddzień jego wygłoszenia nie były dokonywane takie operacje. I uzyskaliśmy tutaj informację, że tego rodzaju transakcji, które mogły nosić cechy wskazujące na dostęp do poufnej informacji, nie było. Ja bym prosił pana ministra, żeby Wysoką Izbę i posłów traktować poważnie. Nie sądzę, żeby ktoś, kto powziął informację o wprowadzeniu dodatkowego obciążenia podatkowego, korzystał z niej w ostatniej chwili. Rozumiem, że zapis o dodatkowym opodatkowaniu miedzi i srebra nie znalazł się w exposé pana premiera w przeddzień jego wystąpienia czy w ostatnich godzinach przed nim. To wystąpienie, tak jak słyszeliśmy z mediów, było przygotowywane ponoć przez parę tygodni. A więc próbujemy dowiedzieć choćby w takiej formie, kiedy tego rodzaju pomysł pojawił się w rządzie, kto ten pomysł zgłosił (*Dzwonek*) i jak z tego pomysłu ewentualnie korzystali ludzie, którzy mieli dostęp do takich informacji. Prosimy o rzetelne wyjaśnienie tego. Będziemy także wnioskowali o umieszczenie tej sprawy w porządku obrad Komisji Skarbu Państwa. Ale chcielibyśmy, aby pan minister zapoznał cały Sejm z tego rodzaju informacjami i spróbował wyjaśnić wątpliwości.

Proszę państwa, kieruje nami naprawdę troska o interesy Skarbu Państwa, a z tego, co się stało w sprawie KGHM, wnioskujemy, że z niejasnych powodów godzimy się na to, żeby spółki Skarbu Państwa nie tylko nie przynosiły zyski, ale powodowały nawet straty. I to uważamy za skrajną nieodpowiedzialność. Co więcej, zajmujemy się spółką, w przypadku której, ponieważ jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych, wszystkie informacje jej dotyczące po-

winny w przejrzysty sposób trafiać do wszystkich akcjonariuszy. Odnosimy wrażenie, że w tej sprawie mogło być inaczej i w związku z tym akcjonariusze byli potraktowani niejednakowo. Prosimy pana ministra, aby wyjaśnił te wszystkie wątpliwości, które podniosłem i które podniosą jeszcze moje koleżanki i koledzy w dodatkowych pytaniach, jakie zostaną zgłoszone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, dziękuję.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie, jak i również Panie Pośle Wnioskodawco i Autorzy tego wystąpienia, myślę, że bardzo emocjonalnego, i, chciałbym od razu powiedzieć, w wielu momentach pańskiej wypowiedzi, skrajnie nieodpowiedzialnego z punktu widzenia szeroko rozumianego interesu państwa i obywateli!

Zacznę od pierwszej kwestii, a chcę poruszyć trzy, bardzo konkretne. Jest to kwestia ogólnej doktryny, którą ten rząd przyjął 18 listopada podczas exposé premiera Tuska, doktryny dotyczącej surowców, kopaliny wydobywanych na terenie kraju.

Otóż, szanowni państwo, my wychodzimy z założenia, że surowce naturalne są dobrem narodowym Polski, nie należą do podmiotu czy prywatnego, czy spółki Skarbu Państwa, ale należą do narodu. Należą w związku z tym do obywateli. I chyba dzisiaj już nikt nie kwestionuje tego, a jeżeli kwestionuje, to jest oszustem, że wchodzimy w bardzo głęboki kryzys. Teraz nadrzędnym interesem i obowiązkiem państwa, w tym również rządu, jest dbanie o dobro wszystkich obywateli, całego społeczeństwa, a nie tylko i wyłącznie dobro jednego wybranego czy to podmiotu Skarbu Państwa, czy to podmiotu prywatnego.

W exposé premiera, i pragnę zwrócić bardzo wyraźnie na to uwagę – myślę, że pan to przeoczył, prawdopodobnie świadomie – znalazło się drugie słowo: „unowocześnić” daninę. Pan zwrócił uwagę tylko na to pierwsze słowo – zwiększyć, ale jest też drugie, czyli unowocześnić. Faktem jest, a mamy rok 2011, że od dziesięciu lat w polskim prawie funkcjonuje opłata eksploatacyjna, która jest archaizmem i nie powinna być dzisiaj w państwie polskim stosowna. Być może kiedyś, w innych warunkach, w 2001 r., 2002 r., miała swoje uzasadnienie, ale nie dzisiaj. Jako przykład podam, ile faktycznie otrzymuje państwo od jednej tony wydobytej rudy miedzi. To jest raptem 3,10 zł, to jest 90 mln zł w skali całego roku na ok. 9

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski

mld zł zysku, które ta spółka wypracowuje. Ta dani-na, ta opłata eksploatacyjna, panie pośle, ma charakter stricte środowiskowo-lokalno-społeczny, bo, jak pan doskonale wie, jest wnoszona w wysokości 60% do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i 40% do gmin, a państwo nic z tego nie ma. To trzeba zmienić, unowocześnić. Należy stosować takie standardy, jakie obowiązują dzisiaj w wielu krajach, chociażby w Australii, w Stanach Zjednoczonych czy w Kanadzie. Takie propozycje tam też się pojawiły i zostały przyjęte, uchwalone przez tamtejsze rządy. A więc w duchu unowocześniania, ale również w duchu dbania o ogół społeczeństwa tego typu zmiana musi nastąpić.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o drugi bardzo istotny obszar, to należałoby dzisiaj postawić słuszne pytanie: Jaki faktycznie wpływ miała wypowiedź premiera 18 listopada na KGHM, ogólnie rzecz biorąc? Chcę zacząć od stwierdzenia, że ryzyko dla każdego inwestora na rynkach kapitałowych, na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od ponad 20 lat jest chlebem powszednim wszystkich inwestorów giełdowych. To, że nagle następuje zmiana kursu akcji notowanej na giełdzie, nie jest niczym nadzwyczajnym. Przypomnę, iż na przełomie września i października kurs akcji KGHM spadł w sumie o ponad 26%, z poziomu 161 zł do 115 zł. Jeżeli porównalibyśmy faktycznie zmianę kursu akcji KGHM pomiędzy 18 listopada a dzisiejszym dniem, to okazałoby się, że jest to raptem 20%. A więc są to pewne naturalne trendy, które mają miejsce zarówno na polskiej Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, jak i na wielu innych giełdach światowych. Zapewniam pana, że gdybyśmy z taką propozycją wyszli jako rząd dwa miesiące później i pojawiłby się projekt ustawy, czy to w ramach Prawa geologicznego, które to reguluje, czy też jako inicjatywa ministra finansów, to na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie nastąpiłaby taka sama reakcja. Nie ma żadnej różnicy między tym, co powiedział premier, a ewentualną propozycją legislacyjną, która pojawiłaby się za miesiąc czy za dwa miesiące. A więc obciążanie premiera i podejrzewanie, że nastąpił jakiś przeciek, ponieważ on coś powiedział 18 listopada o godz. 12.21, jest po prostu absurdem.

Jako kolejny przykład przypomnę panu datę 14 marca 2011 r. Otóż wtedy pani kanclerz Angela Merkel, również w podobnej wypowiedzi, zapowiedziała zamknięcie programu budowy elektrowni jądrowych w Niemczech. Faktycznie w ciągu kilku dni nastąpił znaczący spadek akcji dwóch podstawowych spółek, czyli RWE oraz E.ON, notowanych na niemieckiej giełdzie papierów wartościowych. To samo, w odniesieniu do kopalni, miało miejsce 2 maja 2010 r., kiedy w Australii zaproponowano nową opłatę między innymi na wydobycie miedzi. To, co wówczas zapowiedział rząd Australii, zakończyło się oczywiście wielodniowym znaczącym spadkiem akcji trzech spółek noto-

wanych i na australijskiej, i na londyńskiej giełdzie papierów wartościowych. A więc jest to sytuacja, z którą można spotkać się wszędzie, na wszystkich największych światowych giełdach. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Na tym, panie pośle, polega funkcjonowanie wolnego rynku w Polsce. Jeżeli pan to kwestionuje, to dziwię się, że nie rozumie pan zmian gospodarczych, które nastąpiły po 1989 r.

(Poseł Michał Jach: Dlaczego pan posła obraża?)

Teraz o obrotach, bo to jest bardzo istotne w odniesieniu do pańskiego podejrzenia, tak bardzo charakterystycznego dla ugrupowania, które pan reprezentuje. Otóż podam panu konkretny przykład. Między poniedziałkiem a czwartkiem liczba średnich transakcji wynosiła 5084, po wypowiedzi premiera oczywiście ona raptownie wzrosła i wynosiła już prawie 15 tys., ale to pokazuje też, że nie mogło dojść do żadnego przecieku informacji przed godz. 12.21.

I trzecia kwestia, do której pan nawiązał. Otóż te wszystkie transakcje, które były przeprowadzane w okresie między 10 a 18 października, są przedmiotem badań, przede wszystkim Komisji Nadzoru Finansowego. Przypomnę krótki komunikat, który się pojawił kilka dni po exposé premiera, czyli po 18 listopada (tydzień później, 25 listopada 2011 r.). Komisja Nadzoru Finansowego jako absolutnie niezależny organ stwierdza: „Wstępna analiza nie wskazuje, aby przed ogłoszeniem przez prezesa Rady Ministrów planowanych zmian w opłatach eksploatacyjnych od kopalni miało miejsce wykorzystanie tej informacji w obrocie giełdowym”. Oczywiście jest to analiza wstępna, dlatego wystąpiłem do przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego z prośbą o zbadanie wszystkich możliwych transakcji, które miały wówczas miejsce – i krótkich sprzedaży, i zwykłej sprzedaży, i zakupu akcji, a także wszystkich instrumentów pochodnych czy opcji, które mogły mieć miejsce na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy. Chodziło o to, aby faktycznie zostały one precyzyjnie zbadane. Teraz trwa proces weryfikacji, nie można go przeprowadzić tak po prostu z dnia na dzień. Według mojej wiedzy ten proces obejmuje, tylko od 2 do 18 listopada, ponad 70 tys. transakcji, które odnośnie do KGHM zostały w tym czasie przeprowadzone, i to nie tylko przez polskich inwestorów. W związku z tym został również skierowany list do nadzorów finansowych trzech krajów, czyli (*Dzwonek*) Francji, Wielkiej Brytanii oraz Czech, aby one również przesłały odpowiednie informacje odnośnie do tych inwestorów, którzy przeprowadzali te transakcje. Ten proces w związku z tym będzie jeszcze trwał co najmniej do końca tego miesiąca, fizycznie Komisja Nadzoru Finansowego nie jest w stanie tego zrobić wcześniej, ponieważ w grę wchodzi czynniki zewnętrzne. Co najmniej trzy zagraniczne nadzory finansowe muszą wyrazić swoje stanowisko i przesłać odpowiednie informacje do Polski.

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o ostatnią kwestię, którą pan poruszył w swoim pytaniu, czyli wykup własnych akcji w celu ich umorzenia – coś, co

Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski

zostało zapowiedziane przez zarząd – są to absolutnie dwa niezależne procesy. Zostały one faktycznie zapowiedziane przez Zarząd KGHM, ale KGHM jeszcze nie otrzymał na to zgody, dopiero ma ją otrzymać, bądź też nie, na walnym zgromadzeniu 19 stycznia. Będzie to precyzyjnie przez nas analizowane. To jest, myślę, dobry pomysł i dobry kierunek, ale oczywiście nie podejmiemy tej decyzji, dopóki to nie zostanie precyzyjnie wyjaśnione. Chciałbym zauważyć, że proces skupu własnych akcji w celu umorzenia, tzw. buy-back, będzie realizowany przez 3 lata. Kiedy on tak naprawdę się zacznie, trudno dzisiaj powiedzieć. To być może będzie rok 2013, może 2014. Proces jest rozłożony na 36 miesięcy.

Mój czas już się skończył, bardzo dziękuję za uwagę i oczywiście jestem otwarty na wszelkie sugestie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Do dyskusji zapisało się 12 posłów.

Czy ktoś z pań bądź panów posłów chce się jeszcze zapisać do głosu? Jest okazja.

Nie.

Bardzo proszę.

Zamykam listę mówców.

Głos ma pan poseł Adam Szejnfeld, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pytaniu Prawa i Sprawiedliwości padły słowa o zastanowieniu się, jaki sens i jaki cel miało poruszenie tematu zmian w opłatach, jeśli chodzi o kopaliny w Polsce, w exposé pana premiera. Było to podszyte taką insynuacją, że oczywiście ktoś na tym miałby zarobić. Powiem szczerze, że też się zastanawiam, jaki sens – tylko jaki sens ma ta debata, jaki sens ma ten wniosek Prawa i Sprawiedliwości. Chyba tylko polityczny, chyba tylko taki, by rozpętać wojnę wokół niczego. Czy bowiem państwo polskie nie jest właścicielem kopaliny w Polsce? Jest. Czy państwo polskie nie ma prawa nakładać na kopaliny w Polsce należności publicznoprawnych, podatków, opłat? Ma. Czy inne kraje, które są zasobne w kopaliny, w surowce naturalne, nie nakładają takich opłat? Nakładają. A więc o co chodzi? Czy zaprezentowanie tu, w Wysokiej Izbie, milionom, dziesiątkom milionów Polaków poprzez media takiej informacji mogłoby być w innej formie, bardziej transparentnie podane do publicznej wiadomości? Chyba nie. Czy ktoś do dnia dzisiejszego

stwierdził jakąkolwiek nieprawidłowość, nawet jej cień? Komisja Nadzoru Finansowego, która jest właściwie jedyną uprawnioną instytucją, albo prokuratura? Też nie.

A zatem wydaje mi się, że mamy do czynienia wyłącznie z działaniem politycznym. Oczywiście jest ono uprawnione, ale powiedzmy to sobie szczerze i w oczy, a nie mydlmy ludziom oczu, że chodzi o interes państwa. W interesie państwa, a przede wszystkim w interesie narodu jest to, żeby wreszcie (*Dzwonek*) po kilkudziesięciu latach Polacy mogli korzystać z dóbr, które są w ich ziemi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Dawid Jackiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dawid Jackiewicz:

Dziękuję bardzo.

Kosztuję własnego czasu, który chciałem poświęcić na merytoryczne pytanie, jednak pozwolę sobie odnieść się do wcześniejszej wypowiedzi pana ministra Budzanowskiego. Powiem tak. Panie ministrze, pan jest urzędnikiem administracji państwowej. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby jednak zastosował pan taką zasadę, że zwracając się do posłów, ma pan na uwadze, że my w przeciwieństwie do pana zostaliśmy wybrani od kilku do kilkudziesięciu tysiącami głosów wyborców, Polaków. (*Oklaski*) Troszeczkę więcej szacunku, bo słynie pan ze swoich dosyć aroganckich wypowiedzi, również na posiedzeniach Komisji Skarbu Państwa.

A jeśli chodzi o wypowiedź pana posła przewodniczącego Szejnfelda, proszę zauważyć, że my w swoich wystąpieniach przez prawie cały okres od momentu wybuchu tej afery, nazwijmy to tak na użytek dzisiejszej dyskusji, nie mówimy o istocie podatku od kopaliny. Mówimy o tym, że chcemy wiedzieć, kto był w posiadaniu tej wiedzy przed exposé pana premiera. Dzisiaj odwracacie państwo kota ogonem, ponieważ mówicie, że my kwestionujemy podatek. Przyjdzie moment, w którym będziemy tutaj, w Wysokiej Izbie, dyskutowali o sprawach związanych z podatkiem, kiedy zobaczymy konkretną propozycję, na czym będą oparte założenia pana ministra czy pana premiera związane z tym konkretnym podatkiem, z tą konkretną opłatą. Dzisiaj dyskutujemy o tym, czy nie doszło do jakichś nadużyć i nieprawidłowości. I w przeciwieństwie do pana ministra Budzanowskiego uważam, że każdy, kto zasiada w tej Izbie, każdy, kto chce być członkiem rządu Rzeczypospolitej Polskiej, powinien mieć świadomość tego, iż słowa mają potężne znaczenie, a informacja ma znaczenie ogromne. Jeśli

Posel Dawid Jackiewicz

wchodzi w posiadanie tej informacji ktoś nieupoważniony, nieuprawniony, to może ją wykorzystać w sposób nieprawidłowy.

Krótko rzecz ujmując, bo postaram się jednak to swoje pytanie zadać, chciałbym powiedzieć panu ministrowi, że oprócz kursu papieru podstawowego również istotne są transakcje na instrumentach pochodnych – tego do tej pory jeszcze nikt z panów w swoich wypowiedziach nie brał pod uwagę (*Dzwonek*) – na kontraktach terminowych na akcje KGHM – jak wiemy, kontrakty terminowe mogą umożliwić zarabianie na spadku kursu – na transakcjach na rynkach OTC, czyli na platformach pozagiełdowych również umożliwiających otwieranie pozycji na akcje spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych. Tu także, posiadając taką poufną informację, można zarabiać na spadkach kursów otwierających pozycję krótką. I wreszcie transakcje na platformach Forex dotyczące par walutowych, czyli dolara i euro. Byłoby bardzo dobrze, gdybyście panowie, odpowiadając na nasze pytania, powiedzieli, czy poddaliście jakiegokolwiek weryfikacji i kontroli, jakimkolwiek badaniom również te możliwości spekulowania dzięki posiadanej wiedzy, a nie tylko to, o czym do tej pory pan premier powiedział, że w ciągu 24 godzin przed jego exposé, przed jego wypowiedzią nie doszło do żadnych nieprawidłowości. A co się działo tydzień wcześniej, dwa tygodnie wcześniej w przypadku tych wszystkich mechanizmów, o których przed chwilą w wersji bardzo skróconej z racji braku czasu powiedziałem? Dziękuję bardzo. Pan minister nie słucha...

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakimś dziwnym trafem w ciągu ostatniego półrocza na KGHM spadło tzw. siedem plag egipskich. W czerwcu odwołano głosami Skarbu Państwa przedstawicieli załogi z rady nadzorczej, a więc oczyszczano radę nadzorczą. W kolejnych tygodniach podjęto decyzję poprzez radę nadzorczą, która nie była zarejestrowana w KRS-ie i była niekompletna, decyzję o sprzedaży Polkomtela za 4 mld zł. To jest istotna transakcja dla KGHM. I nieprawdą jest, że KGHM wypracował 9 mld zł zysku netto, bowiem w tych 9 mld zł są przychody z tej sprzedaży, to nie jest z działalności pod-

stawowej. Kolejna decyzja, zapowiedź: skup własnych akcji, za 3 mld zł 10% kapitału akcyjnego. Przypomnę, że Skarb Państwa sprzedał 10% akcji za 2 mld zł, a więc chcemy odkupić akcje za 3 mld zł może od tych samych akcjonariuszy, nie wiem. Tak więc znakomita transakcja w ciągu półrocza. Kolejna zapowiedź nowoczesnej daniny przez pana premiera z tejże mównicy. Czy ta nowoczesna danina ma polegać na tym, że koszty produkcji jednej tony miedzi elektrolitycznej wzrosną o 50% – z 4 tys. dolarów, bo takie są na dzień dzisiejszy, do 6 tys. dolarów, a najlepiej do 7,5 tys., bo takie są notowania – i będziemy wtedy mieli zerowy zysk w tej firmie? Pan premier powiedział bowiem, że nie będziemy już poprzez dywidendy pobierać tych pieniędzy, bo to jest za drogie dla budżetu państwa, bo budżet w międzyczasie obniżył swoje zaangażowanie do 32% w KGHM, gdyż potrzebował doraźnie pieniędzy, a więc nie będzie nabijał kasy akcjonariuszom, jakimś firmom zagranicznym. Otóż powiem, że największymi akcjonariuszami w Skarbie Państwa są otwarte fundusze emerytalne, w których zdeponowane są aktywa setek tysięcy obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. W jaki więc sposób mamy tych ludzi namówić do tego, żeby zechcieli uwierzyć państwu polskiemu, że opłaca się być członkiem otwartego funduszu emerytalnego? Akcjonariuszem KGHM jest także fundusz emerytalny, który prowadzi (*Dzwonek*) indywidualne konta emerytalne 15 tys. pracowników KGHM mających tzw. pracowniczy program emerytalny. Tak więc tym ludziom nie daje się szansy uzyskania godziwej emerytury w momencie, kiedy nabędą prawo do emerytury.

Jeszcze kilka słów, panie marszałku, jeśli pan pozwoli, gdyż problem jest poważny.

Chciałbym więc zapytać: Jaki jest cel takiego bawienia się jednym z najważniejszych przedsiębiorstw w Polsce, funkcjonującym jeszcze? Jeśli zaś chodzi o opłaty, panie ministrze, wymienił pan tylko jedną opłatę: 3,10 zł razy ilość ton wydobytej rudy z tysiąca metrów pod ziemią. Wszystkie zaś koszty związane z działalnością KGHM w jednym roku obrachunkowym to około czy ponad 2 mld zł, a nie 90 mln zł. Tu mamy CIT, tu mamy PIT, tu mamy akcyzę, tu mamy podatek od nieruchomości, mamy opłaty koncesyjne, opłaty eksploatacyjne, opłaty za magazynowanie odpadów itd. Tak więc KGHM jest jednym z najbardziej obciążonych podatkowo przedsiębiorstw w Polsce, a może nawet w Europie, jeśli chodzi o porównywalne przedsiębiorstwa. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Tomasz Nowak, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konkretnie: padają oskarżenia, padają supozycje. Jaki byłby bardziej transparentny, bardziej widoczny moment ogłoszenia decyzji o tym, że wprowadza się nowy podatek, który ma służyć tak naprawdę budżetowi państwa, czyli nam wszystkim w kryzysie? Czy niespodziewane pojawienie się takiej wrzutki np. podczas posiedzenia komisji pracującej nad nowelizacją prawa górniczego i energetycznego nie spowodowałyby właśnie takich wahań na giełdzie? Bo oto okazuje się, że na posiedzeniu komisji pojawia się propozycja wprowadzenia tego podatku, posłowie zagłosują, nie zagłosują. Jakaż to by była karuzela na giełdzie, cóżby tam się działo! A exposé spowodowało, że mamy bardzo czystą i jasną sytuację. Oto taki podatek będzie wprowadzony.

Jaki organ poza Komisją Nadzoru Finansowego i Giełdą Papierów Wartościowych jest uprawniony do badania tej sprawy i rozstrzygania o niej? Czy rzeczywiście to Sejm i posłowie realizujący swoje polityczne interesy powinni być tymi, którzy informują o tak naprawdę nierzeczywistej, wymaginowanej sytuacji na giełdzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padło tutaj bardzo wiele stwierdzeń, m.in. takie pytanie: O co chodzi, po co opozycja w ogóle zadaje pytania? Otóż zadajemy pytania po to, żeby dowiedzieć się, czy premier wie, co mówi, czy po prostu plecie trzy po trzy, nie patrząc na to, jakie są skutki jego wypowiedzi, czy też to, co było w exposé, było przygotowane przez jakichś fachowców.

W związku z tym rodzą się pytania. Czy premier miał świadomość, jakie skutki wywoła ogłoszenie w taki sposób w exposé nowego podatku od kopalin? Jeżeli wiedział, jakie będą skutki takiego postępowania, to dlaczego podjął tę decyzję, czemu miało to służyć? Bo jak tu słyszymy, że premier i rząd mają dbać o dobro wszystkich obywateli, czyli żeby wszystkim żyło się lepiej, a więc hasło, które przez ostatnie cztery lata trochę się zdevaluowało, to rodzi się pytanie, jakie wobec powyższego dobrodziejstwo dla wszystkich obywateli niesie oświadczenie premiera o wzroście opłat od kopalin. Z tego bowiem, co słyszeliśmy, wartość aktywów Skarbu Państwa po tej wypowiedzi znacznie się zmniejszyła. A więc nie

wiem, jak pan minister wytłumaczyłby, jakie płyną z tego dobrodziejstwa dla wszystkich obywateli.

I kolejne pytanie. Jeśli premier miał świadomość skutków, to jest pytanie: Kto przygotował tę część exposé, kto zdecydował czy też kto podsunął taki pomysł premierowi, żeby zawarł taką informację w exposé? I czy w związku z tym analizowano przepływy kapitałów na giełdzie dotyczące zmian wartości? (*Dzwonek*) Jeżeli bowiem KGHM ogłosił, że ma zamiar wezwać do wykupu, i wartość akcji wzrosła, a po wystąpieniu pana premiera gwałtownie spadła...

Słyszeliśmy tutaj, że zaledwie 20%. To jest aż 20%. Jeśli w ciągu jednego dnia można tyle zarobić na wykupie akcji sprzedanych uprzednio po niższej cenie, to jest to aż 20%, a nie tylko 20%.

I czy robiono analizy, czy te firmy, które sprzedawały po wysokim kursie przed wystąpieniem pana premiera, odkupiły akcje po najniższym kursie? Byłby to rzeczywiście prawie że 100-procentowy dowód, że doszło do jakichś manipulacji na giełdzie i że ta informacja wypłynęła i po prostu posłużyła do obrotu na Giełdzie Papierów Wartościowych w sposób przestępczy. Mam takie pytanie: Czy tego typu analizy zostały zrobione? Krótko mówiąc, czy doszło do wycieku informacji, na podstawie której ktoś zarobił wielkie pieniądze?

I ostatnie pytanie. Jeżeli był zamiar wykupu tych akcji przez Skarb Państwa czy przez firmę, która w znacznej części jest własnością Skarbu Państwa, to czy wobec tego premier nie powinien ogłosić takiej decyzji po rozpoczęciu czy też po decyzji o skupie akcji? Wtedy firma mogłaby odkupić te akcje taniej, a tak po prostu nic dobrego nie wynikło dla obywateli z ogłoszenia tego w tym momencie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, SLD.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Żle wpisuje się pan w debatę z posłami w Sejmie. I tu zwracam się do pana marszałka prowadzącego obrady, aby niezależnie od tego, którego ministra to dotyczy, nie próbował oceniać pytań, jakie posłowie mają prawo zadawać. Minister nie jest od tego, żeby dyskutować na temat pytań, ale jest od tego, aby w rzetelny sposób informować posłów na tematy ich interesujące. Natomiast nie jest w żaden sposób uprawniony do tego, aby cenzurować pytania, które zadają posłowie.

Przejdę do rzeczy, panie marszałku. W sytuacji, jaka ma miejsce, nie doszukiwałbym się jakichś sensacji w tym, co się stało, a szczególnie w tym, że premier w Sejmie podczas exposé wygłosił informację

Posel Romuald Ajchler

na temat opodatkowania i wprowadzenia – jak pan minister powiedział – nowoczesnych danin. Posłom chodzi o to – i to dobitnie wytłumaczył w ostatnim wystąpieniu pan poseł Suski, który zadał pytanie – czy ktoś, zanim premier wygłosił exposé, nie miał wiedzy na temat tego, co będzie opodatkowane, i czy przypadkiem ta nieformalna wiedza nie spowodowała, że ktoś zarobił. Sądzę jednak, panie marszałku, panie ministrze, że w Polsce są służby specjalne, które mają obowiązek badać tego typu informacje, badać tego typu zaszłości już, z punktu widzenia tego, czy nie doszło do naruszenia przepisów prawa, czy ktoś, kto przygotowywał premierowi wystąpienie, nie podzielił się tym z kimś nieopatrnie, a ktoś następny z tej wiedzy nie skorzystał. O to jest cała awantura w Sejmie, o to pytają posłowie. Sądzę jednak, że mamy służby specjalne, które, przypuszczam, te sprawy badają. W Sejmie jest Komisja do Spraw Służb Specjalnych, jest także Komisja Skarbu Państwa. *(Dzwonek)* I tu uwaga do kolegów posłów z PiS. Sądzę, że chyba wygodniej byłoby tam taką debatę przeprowadzić. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Jak zapewne pan doskonale wie, regulamin Sejmu daje marszałkowi prowadzącemu możliwość zarówno dyscyplinowania, jeśli chodzi o czas, jak i przywoływania do rzeczy, jeśli chodzi o wystąpienia posłów.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Pan marszałek ma dobre serce.)

Takiej ingerencji w wystąpienia przedstawicieli rządu marszałek prowadzący nie ma. Ale dziękuję za tę uwagę.

Proszę o zabranie głosu...

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, marszałek prowadzący powinien zwrócić ministrowi uwagę, żeby nie prowadził dyskusji ani nie oceniał pytań. To pan marszałek może uczynić.

(Głos z sali: Tak, to może pan zrobić.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Orzechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na oko widać, że tego dnia obroty spółki KGHM na Giełdzie Papierów Wartościowych przed exposé nie były jakoś odmienne od tych, jakie były wcześniej. Sprawę opiniowała już Giełda Papierów Wartościowych, badała też Komisja Nadzoru Finansowego, mogą badać różne organy. Moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie bijemy dzisiaj pianę na plenarnym posiedzeniu Sejmu na temat wykorzystania poufnych informacji. To jest ewidentny brak zaufania do własnego rządu oraz wyjątkowa podejrzliwość i spiskowa teoria. Chciałbym powiedzieć, że prawdopodobnie wynika to z zazdrości, bo to naprawdę jest dobry pomysł podwyższenia danin od kopalin po to, żeby nie korzystała z tych polskich dóbr tylko określona nieliczna grupa, ale żeby mogło korzystać z tego całe polskie społeczeństwo.

Proszę pamiętać, że cena miedzi na rynkach światowych w ostatnich latach bardzo mocno wzrosła i że rentowność KGHM też w ostatnich latach przekracza ponad 25%. Mówiono tutaj o tym, że to może nieodpowiedni czas, ale gdyby, powiedzmy, nawet dzisiaj ogłoszono, że ta danina będzie wprowadzona w roku 2014, to przecież cena giełdowa zareagowałaby natychmiast. Zareagowałaby dzisiaj, a nie dopiero w 2014 r. Chciałbym powiedzieć, że spadła wartość akcji, ale nie spadła wartość przedsiębiorstwa i Skarb Państwa nic tutaj nie stracił, jak panowie mówicie, dlatego że Skarb Państwa ciągle zachowuje swoje 30%. Natomiast Skarb Państwa zyska corocznie na dochodach z tytułu tej nowej daniny 2 mld zł. Myślę, że jest to taka wartość, która będzie służyła właśnie wszystkim obywatelom i całemu społeczeństwu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Jasiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma pana posła Ajchlera, ale kilka słów odpowiedzi na jego wątpliwości dotyczące wypowiedzi pana ministra. Otóż, panie ministrze, moim zdaniem jest pan dobrze wytrenowany w odpowiadaniu agresywnym, czemu pan często daje wyraz. Tak przypuszczam, to jest moje własne zdanie, żeby było jasne. Próbuje pan sprowokować nas do agresji. Mnie pan nie sprowokuje, panie ministrze. W żaden sposób nie uwierzę panu ministrowi i panu posłowi Szejnfeldowi w to, że macie na celu dbałość o interesy Polaków. W przypadku prawa górniczego, przy ustalaniu opłat za ewentualny gaz

Posel Wojciech Jasiński

łupkowy, ustalaliśmy wzór, na podstawie którego ma to być liczone. Absolutnie nie chcieliście się państwo na nic takiego zgodzić, czyli nie do mnie taka mowa, proszę panów, nie na tym wam zależy. Ten rząd tak naprawdę funkcjonuje już od dawna. Czas na założenia, na odpowiedź, kiedy powstanie projekt ustawy. Jeśli wtedy zapowiedzieliście, to powinniście już powiedzieć, na jakiej zasadzie będzie to opodatkowane, ile, kto, kiedy. Na tego typu pytania chciałbym znać odpowiedź.

Jest pewien problem, czy w momencie systematycznych ruchów na giełdzie i spadków cen akcji, czyli spadków wartości przyszłych...

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Cen miedzi.)

Nie, nie, chodzi o przyszłe emerytury. Czy rząd powinien się w to włączać? Mamy dużą niepewność na giełdzie. Celem rządu powinna być raczej stabilizacja niż granie na rozhuśtanie giełdy. Uważam, że to jest jednak nieodpowiedzialne, bo inaczej nie jesteśmy w stanie niczego ludziom zagwarantować. Pan nie dał tutaj odpowiedzi. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno. Czy ktoś mógł się dowiedzieć, że zostało to w nieuczciwy sposób wykorzystane? Panie ministrze, zamiast próbować sugerować posłom złe intencje powinien pan powiedzieć i zdać sprawozdanie, kto o tym wiedział, ile kto zaproponował, na takiej zasadzie, jak to robi komisja śledcza. Gdybyście chcieli być przejrzysti, to sami byście dostarczyli te informacje, a nie próbowali robić różne dziwne sugestie. Z waszym rządem jak najdalej idące sugestie są dopuszczalne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Alicja Olechowska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Kolejnym mówcą będzie pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słuchając pana ministra, byłam zaskoczona podejściem do Wysokiej Izby i do przedstawionego problemu w myśl zasady, że nic się nie stało, nic się nie wydarzyło, czego się czepiacie. Podobnie wypowiedział się też ostatnio pan premier Donald Tusk, a tak naprawdę stało się wiele. Sądzę, że tego typu podejście jest, niestety, bardzo nieodpowiedzialnym sygnałem. To sygnał dla potencjalnych spekulantów, że aparat państwowy, czyli rząd, będzie na tego typu działania przysmykał oczy.

Co się wydarzyło tak naprawdę? Chodzi o niefrasobliwe, nieodpowiedzialne stwierdzenie premiera w czasie exposé. Nie dyskutujemy przecież o tym, czy podatki od kopalin są potrzebne, czy nie, tylko zastanawiamy się, dlaczego premier zachował się tak skrajnie nieodpowiedzialnie i w czasie sesji, w trakcie notowań giełdowych, w momencie tak wrażliwym, jeśli chodzi o ruchy na giełdzie, wypowiedział tak zdecydowaną kwestię. Czy to świadczy o jego niekompetencji, nieodpowiedzialności, czy o niekompetencji i nieodpowiedzialności otoczenia, czy o niefrasobliwości, niedbałości o państwo i o Polaków, bo przypomnę, że państwo, bo mamy w KGHM 35% udziałów, straciło kilka miliardów, od 2,5 mld zł do 4 mld zł. Stracili je Polacy. Tak że nasze pytania są bardzo zasadne, ponieważ Wysoka Izba sprawuje nadzór, kontrolę nad rządem i pan nie powinien się obrażać, tylko po prostu rzetelnie odpowiadać na pytania, które dzisiaj padły. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jerzy Borowczak, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Borowczak:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Absolutnie nie zgadzam się z tym, co mówią posłowie PiS, że pan nie ma prawa być emocjonalnie z tym związany i emocjonalnie odpowiadać. Pan jest naszym ministrem z Platformy i ma pan takie samo prawo jak my, posłowie, w taki sposób argumentować.

Chciałbym powiedzieć, że koledzy z PiS-u latali po Gdańsku i straszili gdańszczan sprzedażą Lotosu. Kiedy przyszło do wyborów, mieszkańcy im nie uwierzyli. Oni zdobyli 3 mandaty, my – 8. Stocznia Remontowa – 7 tys. ludzi, prywatna, 10 lat. Słyszeliście, żeby ktoś spalił oponę? Pracuje tam 7 tys. ludzi. Tam ci się dotknęli, tylko kamień został.

Chciałbym, panie ministrze, zapytać, bo pan nam to wyjaśnił, a najbardziej wyjaśnił premier, jeśli chodzi o naszą firmę od wydobywania miedzi KGHM: Jak to wygląda na świecie, jak wyglądają te opłaty?

(Posel Dawid Jackiewicz: Nie o opłatach mowa, panie pośle.)

Ile z tego ma podatnik, ile z tego ma Skarb Państwa? Jak tego pilnuje, jak to ogłasza? Czy robi to po cichu, gdzieś w kazamatkach? Czy wchodzi na trybunę sejmową i przed całą Izbą mówi, że to chcemy zrobić? Czy można jeszcze jaśniej, transparentniej wyjaśnić to społeczeństwu? Myślę, że jeśli PiS będzie tak dalej działał, to zostanie ich tam połowa. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za to interesujące wystąpienie.

Głos ma pan poseł Leszek Jastrzębski, Platforma Obywatelska.

Poseł Leszek Jastrzębski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! Chciałbym powiedzieć, że wypowiedź
pana ministra Budzanowskiego była bardzo meryto-
ryczna i wyczerpująca, i jeżeli ktoś, np. poseł Suski,
nie dosłyszał pewnych rzeczy na temat tego, czy były
badane transakcje, które się odbywały tuż przed
exposé, a wszystko było powiedziane, to zadawanie
tego typu pytań, drażnienie sytuacji jest takim biciem
piany, szukaniem dziury w całym. Z tego, co powie-
dział KNF i co powiedzieli przedstawiciele giełdy,
wiemy już, że transakcje, które były przeprowadzone
na dzień przed exposé i w dniu exposé, są wnikliwie
badane. Chciałbym zwrócić uwagę, że bez względu
na to, czy ogłoszenie nowej daniny czy tego nowego
podatku nastąpiłoby w exposé premiera, tak jak to
miało miejsce, czy też np. już po zamknięciu giełdy,
i tak odbiłoby się to na kursie KGHM-u, gdyż taka
jest logika inwestorów. Jeżeli na daną firmę nakłada
się dodatkowe obciążenia, wiadomo, że może nie bę-
dzie ona uzyskiwała tak wysokich wyników, i wtedy
niektórzy sprzedają akcje.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, o czym mówił
pan minister Budzanowski i co dokładnie wyjaśnił,
czyli buyback. Pan poseł Kuźmiuk pomylił stwierdze-
nia, nie wiem, kto tu plecie trzy po trzy, bo powie-
dział – można to sprawdzić w stenogramie – że
KGHM będzie sprzedawał swoje akcje. Nie, on będzie
je skupował. Proszę sobie to sprawdzić i dokładnie
się dowiedzieć, co to jest buyback, bo pan troszeczkę
pomylił pojęcia.

To było dokładnie wyjaśnione w wystąpieniu pana
ministra i mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieli-
śmy. Jeżeli ktoś mówi o buybacku, że KGHM mógłby
teraz zarobić i byłoby taniej, wygląda to tak, że jest
to rozłożone na lata. (*Dzwonek*)

Kończąc, zadam takie pytanie: Czy do badania
sytuacji, która miała miejsce na giełdzie, są uprawnio-
ne KNF, czyli Komisja Nadzoru Finansowego, czy
giełda, czy może kontrwywiad? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Arkit, Platforma Oby-
watelska.

Poseł Tadeusz Arkit:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Myślę, że dotychczasowe wyjaśnienia, które pojawiły
się ze strony takich instytucji jak KNF czy przedsta-
wicieli giełdy i wielu innych osób po exposé premiera,
są wystarczające, aby nie podejmować po raz kolejny
tego tematu, a jeżeli go podejmować, to bardziej w aspek-
cie merytorycznego rozwiązania zaproponowanych
przez premiera kwestii, a nie doszukiwania się pod-
tekstów.

Zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł Adam
Szejnfeld, że jest to wniosek polityczny, jest to debata
o niczym. Należy się z tym zgodzić i stwierdzić, że
w zasadzie wszystkie wnioski w tej Izbie są politycz-
ne, ale wśród wniosków politycznych są też takie,
które dostarczają odpowiedzi na konkretne pytania,
wzbogacają nas o pewną wiedzę, przynoszą w efekcie
konstruktywne propozycje. Mogą być też takie jak
ten, które kompromitują wnioskodawców. Niestety
czasami poziom merytoryczny zadawanych pytań,
a przede wszystkim stawianych tez nie ma nic wspól-
nego z liczbą głosów uzyskanych w wyborach, jak
mówił pan poseł Jackiewicz. Nie zawsze idzie w parze
to, że jeżeli ktoś uzyska te głosy, to później zadaje
merytoryczne i rozsądne pytania. Niestety tutaj
mamy tego dowód.

Ale żeby przejść do pytań i do konkretów, chciał-
bym powiedzieć, że przedsiębiorstwo może mieć róż-
nych właścicieli, ale właścicielem złóż i minerałów,
i wszyscy się z tym zgodzimy, jest naród. Propozycja
pana premiera i naszego rządu zmierza do tego, żeby
wszyscy sprawiedliwie czerpali z bogactw natural-
nych, które znajdują się na naszej polskiej ziemi.

Mam pytania do pana ministra. Chciałbym, jeże-
li można, teraz uzyskać odpowiedź, być może ogólną,
w przyszłości, być może na piśmie, szczegółową. Jeśli
chodzi o porównanie opłat za koncesje i wydobywanie
kopalin z systemami takich opłat w innych krajach,
to jak to wygląda? Od kiedy rząd planuje wprowadze-
nie opłat za te kopaliny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Spra-
wiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Zadaniem opozycji jest przede wszystkim patrzeć
rządzącym na ręce, wytykanie błędów albo nawet
może i czepianie się. Takie są zadania opozycji w każ-
dym demokratycznym państwie. Poprosiliśmy tutaj
pana, bo mój kolega, pan minister Kuźmiuk, zadał

Posel Michał Jach

pytanie. Poprosiliśmy, licząc, że pan w swoim wystąpieniu rozwieje wszelkie nasze wątpliwości, a przynajmniej większość tych wątpliwości, że pan odpowie na wszystkie nasze pytania.

Cykl zdarzeń wokół spółki KGHM od czerwca jest bardzo zadziwiający. Jakież szybkie ruchy. Nie chcę już wracać do tego, o czym mówił poseł Zbrzyzny, ale również chciałbym zwrócić uwagę na taką dziwną kolejność następujących po sobie zdarzeń, ich tempo. Najpierw spadek wartości spółki o 20% od końca września, następnie ogłoszenie zarządu o zamiarze wykupu akcji, co spowodowało krótkie podbicie ceny, później oświadczenie premiera w czasie exposé, które spowodowało znaczący spadek wartości tej spółki.

Panie Ministrze! Oczekiwałem odpowiedzi, oczekiwałem tego, że pan wyjaśni to wszystko, odpowie na pytania, a pan zajął się przede wszystkim oceną wiedzy mojego kolegi, jego umiejętności rozumienia zasad funkcjonowania Giełdy Papierów Wartościowych. Chciałbym zapytać: Czy jest pan w stanie wyjaśnić zbieżność tych różnych przypadków wzrostu, spadku cen? (*Dzwonek*) Czy to jest li tylko przypadek, czy też jakaś zamierzona akcja? Bo z pańskich wypowiedzi absolutnie nic takiego nie wynikało. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W swoich publicznych wypowiedziach z reguły nie ustosunkowuję się ad personam, ale to, co pan zrobił, zmusza mnie do tego. Jest pan młodym człowiekiem i być może uwaga starszej osoby jednak się panu przyda. Niech pan takich rzeczy nie robi w dyskusjach merytorycznych. Starałem się zadawać pytania merytoryczne, a pan sugeruje jakieś teorie spiskowe. Jestem jak najdalej od czegoś takiego. Proszę nie wmawiać posłom złych intencji. Zabieramy głos w dobrych intencjach, próbując pilnować interesów Skarbu Państwa. I po to klub Prawa i Sprawiedliwości wywołał tę debatę.

Proszę państwa, nie odpowiadacie merytorycznie, lecz cały czas próbujecie odwracać kota ogonem. Prawo i Sprawiedliwość jest za tym, aby państwo osiągało dodatkowe dochody z kopalin. Czy taka informacja nie mogła paść z ust pana premiera? Po co pan premier w sytuacji, kiedy nie ma gotowego projektu ustawy, nagle ni z tego, ni z owego wymienia dwie kopaliny wydobywane przez jedną firmę? Co to miało na celu? To jedna rzecz, która nie znalazła abso-

lutnie żadnego wyjaśnienia mimo długiej wypowiedzi pana ministra.

Druga rzecz. Jaka jest spójność polityki prowadzonej przez Skarb Państwa? Nie odpowiedział pan także na wątpliwość, czy zarząd spółki KGHM Polska Miedź miał przynajmniej wstępną zgodę właściciela, czyli Skarbu Państwa, na ogłoszenie wezwania do sprzedaży. Takim terminem, panie pośle, cały czas się posługiwałem, i jest to termin właściwy, więc dobrze by było, żeby pan mnie nie poprawiał. Czy miał zgodę na wezwanie do sprzedaży? Przecież zarząd ogłosił to publicznie szesnastego. Nie ulega wątpliwości, że takie ogłoszenie zarządu spółki giełdowej powoduje windowanie kursu akcji. Po dwóch dniach od tamtego faktu medialnego pan premier z trybuny sejmowej ogłasza kolejną informację dotyczącą omawianej spółki, tylko tym razem powodującą pikowanie kursu akcji. Każdy człowiek, który ma odrobinę wiedzy ekonomicznej, powziąłby wątpliwości w tej sprawie, i my takie wątpliwości podnosimy. Państwo ich nie wyjaśniamie, tylko próbujecie nas obrażać.

Wreszcie trzecia rzecz, posługujecie się tu państwo danymi z KNF – sprawdzono, wstępnie już poinformowano, nie ma sprawy, nie ma problemu. Otóż z tej trybuny padła informacja, że został sprawdzony jeden dzień. Pytamy: Kiedy powstał ten zamysł? Spodziewamy się, że było to może w okolicach 10 października, tuż po wygranych wyborach. A więc tych dni było przynajmniej kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt. Czy cały ten okres został sprawdzony?

Pytamy: Kto wpisał tę informację do exposé pana premiera? Czy to była jedna osoba, czy grupa? Kto wystąpił z tym pomysłem? Jak szerokie grono osób o tym wiedziało? O takie informacje prosimy, ba, takich informacji żądamy. Więc proszę nam nie wmawiać teorii spiskowych, robimy to w dobrze pojętym interesie Skarbu Państwa. Oczekujemy, że państwo będziecie szanowali posłów, a nie obrażali ich, bo ja nie zwróciłem się do pana ministra żadnym słowem sugerującym mu niekompetencję, niewiedzę. Nic takiego nie zrobiłem, bo to nie leży w moim charakterze. Zatem, proszę państwa, bardzo proszę o merytoryczną rozmowę i niesnucie podejrzeń.

Proszę państwa, akcje firmy straciły na wartości przynajmniej 7,5 mld. Oczywiście Skarb Państwa ich nie sprzedał, więc można powiedzieć, można przepychać się, że nic nie straciliśmy. Ale nie ulega wątpliwości, że odbudowanie wartości akcji spółki KGHM Polska Miedź będzie trwało miesiącami, jeżeli to w ogóle jest możliwe. Powtarzam, jeżeli to w ogóle jest możliwe z powodu gigantycznej niefrasobliwości pana premiera czy – nazwijmy to tak ogólnie – ludzi z jego otoczenia.

Podsumowując, jeszcze raz chcę powiedzieć, że oczekujemy od pana ministra precyzyjnej informacji o całym tym okresie, o wszystkich rodzajach operacji, na które ta wiedza mogła mieć wpływ. I mamy nadzieję na merytoryczną odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi ministra skarbu państwa pana Mikołaja Budzanowskiego.

**Minister Skarbu Państwa
Mikołaj Budzanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Wnioskodawcy! Może zacząć od przypomnienia exposé premiera z 18 listopada, ponieważ przed chwilą dokładnie usłyszałem, że premier miał powiedzieć o godz. 12.21, że ta nowa danina ma dotyczyć tylko jednego kruszcu, jednego bogactwa naturalnego, miedzi i srebra.

Szanowni państwo, pan poseł Kuźmiuk jest w wielkim błędzie. Zacytuję teraz, pan premier bardzo wyraźnie powiedział, że chcemy, aby opodatkowanie tych rezerw, tych dwóch kruszców, ale także innych kopalin, było stałym źródłem, stałym strumieniem wspomagającym rozwój polskiej gospodarki. Dotyczy to także eksploatacji gazu łupkowego i korzyści płynących z tej eksploatacji. A więc, panie pośle, bardzo proszę, jeżeli podnosicie tę kwestię i odbywa się publiczna, ważna dla całego kraju debata w tej sprawie, abyście precyzyjnie słuchali. Udzieliłem naprawdę dokładnych odpowiedzi na wszystkie pytania przez was postawione. Absolutnie nie jest moją intencją, i nigdy nie będzie, cenzurowanie pytań, bo ma pan do nich prawo, ma je każdy członek parlamentu. Ale będę cenzurował, cenzurowałem i będę cenzurował, zarzuty, mało profesjonalne wypowiedzi, gdy są niezgodne z rzeczywistością, gdy są nieprawdziwe.

(Poseł Marek Suski: To na Mysią.)

(Poseł Dawid Jackiewicz: To proszę zawód zmienić.)

Panie pośle Jackiewicz, jeżeli pan reprezentuje faktycznie naród, to pan również zobowiązany jest do tego, aby rzetelnie reprezentować interes narodu. W tym momencie, po tym, co usłyszałem od państwa, nie wiem, po której stronie jesteście. Czy jesteście po stronie narodu, tych, którzy mają z tego skorzystać, i liczę tutaj na poparcie ze strony Prawa i Sprawiedliwości, czy jesteście po stronie jakichś interesariuszy, tego nie rozumiem.

(Poseł Marek Domaracki: Pokory, trochę pokory.)

(Poseł Dawid Jackiewicz: Panie marszałku, proszę przywołać pana ministra do porządku. Niech pan miarkuje, co pan mówi.)

(Głos z sali: Słuszna uwaga.)

Nie rozumiem tego ataku w momencie, kiedy bardzo wyraźnie odpowiedziałem na wszystkie postawione precyzyjnie pytania.

Panie pośle, pan poseł użył sformułowania, zapytał pan, dlaczego nie badamy innych procedur, które miały miejsce przed 18 i w dniu 18 listopada. Otóż bardzo wyraźnie powiedziałem, że wszystkie rodzaje transakcji, te tzw. opcje forwardowe, tzw. futures, są również przedmiotem badania. Wyraźnie powiedziałam,

że chodzi o 70 tys. transakcji, które zostały zawarte w ramach sprzedaży, kupna akcji KGHM pomiędzy 2 a 18 listopada, one są przedmiotem badania nie przez służby specjalne, ale jest specjalnie powołana i funkcjonująca we wszystkich państwach demokratycznych, gdzie funkcjonują rynki kapitałowe, komisja, czyli KNF, który przeprowadza stosowną analizę. Oczywiście wstępna analiza dotyczy tych czterech dni poprzedzających 18 listopada, ale oczywiście chcemy wiedzieć, co miało faktycznie miejsce pomiędzy 2 listopada a 18, ewentualnie wcześniej – od 10 października wstecz.

Odnosząc się do kwestii, jaki moment jest najlepszy na ogłoszenie. Nie ma bardziej transparentnej formuły ogłoszenia kwestii podnoszenia opłat za kopaliny czy wzrostu danin niż najbardziej publiczna z możliwych wypowiedzi premiera z mównicy sejmowej, nie ma innej, jest najlepsza z możliwych, najbardziej transparentna. Miliony Polaków dowiedziało się o tym tego dnia.

Szanowni państwo, pojawiły się w ramach debaty pytania dotyczące tego, kiedy pojawi się nowe rozwiązanie. Jest to słuszne pytanie. W tym momencie prowadzone są prace w tym zakresie i zostaną one w niedługim czasie upublicznione. Przewiduje się finalizację tych prac w drugim kwartale 2012 r. Chciałbym również zapewnić, bo reprezentuję spółkę KGHM jako minister skarbu państwa, że będziemy się jako Skarb Państwa bardzo blisko przyglądać wszystkim propozycjom, które będą służyły podniesieniu opłat za kopaliny, opłat eksploatacyjnych.

Oczywiście musimy znaleźć rozsądne rozwiązanie, nie takie, które by powodowało w przyszłości, że spółka KGHM będzie przynosić straty. Będziemy też dbali o jej zysk. Musi być to tego typu rozwiązanie, elastyczne, uwzględniające zmiany ceny miedzi na rynkach światowych, ale również rentowność wydobywania i sprzedaży. A więc przynajmniej z naszej strony, jeżeli chodzi o Ministerstwo Skarbu Państwa, tego typu elastyczne mechanizmy będą proponowane.

Kolejne pytanie, czy doszło albo jak doszło do wycieku informacji. Szanowni państwo, jedyną instytucją, która jest w stanie to stwierdzić po bardzo precyzyjnym przeanalizowaniu, jest KNF. Taki jest standard ogólnosiwiatowy. Przypomnę, że również trzy inne nadzory zagraniczne prowadzą w tej chwili może nie postępowanie wyjaśniające, ale też sprawdzają wszystkie transakcje, które miały miejsce w ostatnim miesiącu w trzech krajach (Francja, Wielka Brytania oraz Czechy).

Myślę, że w tym wszystkim potrzebny jest zdrowy rozsądek, bo mówimy tutaj zarówno o KGHM, jak i o innych kopalinach, które w Polsce są dzisiaj wydobywane, chociażby o ropie naftowej. Jesteśmy producentem sporej ilości ropy naftowej, a także gazu konwencjonalnego i niekonwencjonalnego. Tylko zdrowy rozsądek tutaj się liczy, interes ogółu społeczeństwa i całego narodu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej zgłoszeń.

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź pana ministra kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 2. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję państwa, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Mam zapisanych trzech panów posłów.

Nikt się nie zgłasza.

Listę zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

I jako pierwszego poproszę pana posła Piotra Szeliga z klubu Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie zamiarów likwidacji Oddziału Celnego w Biłgoraju. W ostatnim czasie mieszkańcy i przedsiębiorcy ziemi biłgorajskiej zostali zaskoczeni decyzją dyrektora Izby Celnej w Białej Podlaskiej, który zmierza do likwidacji Oddziału Celnego w Biłgoraju. W mojej, mieszkańców i przedsiębiorców ocenie brak jest jakichkolwiek merytorycznych argumentów przemawiających za likwidacją Oddziału Celnego w Biłgoraju. Ilość zgłoszeń celnych dokonywanych w Oddziale Celnym w Biłgoraju w przeliczeniu na jednego funkcjonariusza nie odbiega w sposób znaczący od średnich wskaźników w innych oddziałach celnych podlegających dyrektorowi Izby Celnej w Białej Podlaskiej. Infrastruktura Oddziału Celnego w Biłgoraju nie odbiega od standardów krajowych. Pobliskie oddziały celne, np. w Chełmie czy w Zamościu, nie posiadają wcale lepszych warunków technicznych, a w kraju wiele oddziałów posiada gorszą infrastrukturę. Koszty wynajmu pomieszczeń dla Oddziału Celnego w Biłgoraju wynoszą około 1500 zł miesięcznie. Argument dotyczący wyposażenia oddziału celnego w sprzęt do kontroli jest nieprzekonujący, ponieważ grupy mobilne działające na terenie Izby Celnej w Białej Podlaskiej działają sprawnie, a czynności dokonywane w Oddziale Celnym w Biłgoraju wiążą się z niewielkim stopniem ryzyka. Przedstawione przedsiębiorcom jako nowe, lepsze rozwiązanie tzw. procedury uproszczone nie sprawdzają się w obrocie towarowym z Ukrainą, Rosją i Białorusią. Te właśnie kierunki stanowią zdecydowaną większość, jeśli chodzi o obroty handlowe przedsiębiorstw naszego regionu.

Powyżej przedstawione w skrócie argumenty wskazują jednoznacznie, iż likwidacja Oddziału Cel-

nego w Biłgoraju nie przyniesie Służbie Celnej żadnych znaczących oszczędności ani korzyści. Zlikwidowanie Oddziału Celnego w Biłgoraju będzie bolesnym ciosem dla eksporterów z naszego regionu, którzy w dobie kryzysu będą narażeni na kolejne koszty. Może to przyczynić się do likwidacji mniejszych firm i zwolnień pracowników w dużych firmach, takich jak Black Red White, Ambra, POL-SKONE czy Model Opakowania.

Pan premier Tusk od lat mówi, że państwo polskie powinno wspierać przedsiębiorców. Pytam: Czy fakt likwidacji Oddziału Celnego w Biłgoraju ma być tym wsparciem?

Zwracam się z prośbą w imieniu przedsiębiorców ziemi biłgorajskiej do pana premiera, aby przeciwstawił się pomysłowi likwidacji Oddziału Celnego w Biłgoraju. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi poseł Jerzy Borkowski, Klub Poselski Ruch Palikota.

Posel Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska polityka potrzebuje zasadniczej zmiany, nowej jakości politycznej. Czas zmienić stereotyp dziewiętnastowiecznego myślenia, czas skończyć z podziałem lewica – prawica. Zmiany powinny iść w kierunku innego postrzegania interesów państwa. Odwróćmy rolę, niech interes publiczny będzie ważniejszy od partykularnego interesu partii i ich elit.

Największą nadzieją dla Polski, dla elit rządzących, parlamentarzystów jest społeczeństwo, to najuboższe. To tacy ludzie mają dużo silnej woli i determinacji, chęci do zmiany i poprawy swojego życia. Wśród dziesiątek tysięcy ludzi biednych przeważająca większość to ludzie wykształceni, a bezrobotni, to ludzie, którzy mają ukończonych po kilka fakultetów, władają kilkoma językami, a jednak coś ich blokuje, nie potrafią znaleźć sobie pracy czy stworzyć firmy. Blokuje ich system, ponieważ w naszym państwie jest zbyt rozbudowana biurokracja. Pan premier Donald Tusk w swoim exposé mówił, że państwo, czyli rząd, ufa Polakom. Moim zdaniem tak nie jest. Gdyby tak było, to odzwierciedleniem tego byłaby inna sytuacja, niż wyżej opisana.

Uważam, że Polacy, odwzajemniając ten stosunek do państwa, coraz mniej mu ufają, a najgorsze jest to, że zaczynamy mieć coraz mniejsze zaufanie do siebie. Państwo tego nie widzi czy udaje, że tego nie dostrzega? Mamy coraz większe grupy wykluczonych. Musimy zmienić relacje pomiędzy obywatelem a urzędnikiem. To urzędnik ma być dla obywatela, a nie

Posel Jerzy Borkowski

odwrotnie. Dlatego też urzędnik powinien być rozliczany za dobre wykonanie zadania, a nie za to, że jest urzędnikiem administracji państwowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo ważną sprawą jest budowa kapitału społecznego zaufania i relacje w budowaniu kapitału społecznego zaufania. Mamy zbyt rygorystyczny system karny w porównaniu do innych państw Europy. W Polsce zbyt dużo jest zakazów, nakazów, które generują czyny o małej szkodliwości, niestety obłożone zbyt srogą karą. Za ich złamanie trafia się do więzienia – za jazdę na rowerze po jednym piwie, wypalonego jointa czy za niezapłacenie alimentów. To nie jest rozwiązanie. To jest spycha – do więzienia i po problemie. Kategorycznie się temu sprzeciwiam, ponieważ nie stać nas na utrzymanie olbrzymiej grupy więźniów osadzonych za przestępstwa opisane powyżej, kiedy utrzymanie jednego więźnia jest dwa razy droższe niż jednego pacjenta w szpitalu.

Według danych z raportu międzynarodowej firmy MillwardBrown aż 120 tys. dzieci w Polsce przychodzi głodnych do szkoły, a dla 70 tys. jedynym posiłkiem w ciągu dnia jest obiad w szkolnej stołówce.

Czas to zmienić. Budujemy kapitał społecznego zaufania. Zlikwidujemy bariery, zlikwidujemy bezsensowne ograniczenia, zakazy, nakazy. Dajmy młodym wykształconym szansę. Ruch Palikota jest partią nowoczesną, wolnościową. Mamy program oparty na połączeniu poglądów lewicowo-socjalnych, wedle którego dba się o społeczeństwo i pomaga w biedzie, z programami ultraliberalnej prawicy, wedle których dba się o rozwój gospodarczy, dzięki czemu można to osiągnąć. Dziękuję za wysłuchanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W piątek 2 grudnia mija 70. rocznica śmierci wybitnej postaci polskiej polityki i wojska – marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego. Warto więc dla upamiętnienia przyjrzeć się bliżej jego postaci. Edward Rydz urodził się 11 marca 1886 r. w Brzeżanach, dawnym województwie tarnopolskim. Pierwszą organizacją o charakterze wojskowym, do której przystąpił w 1908 r., był Związek Walki Czynnej.

W latach 1910–1911 odbył obowiązkową służbę wojskową w Wiedniu. Od 1910 r. był członkiem Związku Strzeleckiego w Brzeżanach, pełniąc funkcję za-

stępcy komendanta. Wówczas to przyjął pseudonim „Śmigły”. W 1912 r. ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Związku Strzeleckiego.

W okresie działań wojennych prowadzonych podczas I wojny światowej dowodził wojskami w wielu bitwach i potyczkach, m.in. w walkach o Nowy Korczyn, ofensywie na Dęblin, bojach pod Anielinem, bitwie pod Łowczówkiem oraz w bojach na Wołyniu.

Z początkiem listopada 1918 r. objął funkcję ministra spraw wojskowych w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie, otrzymując stopień generała. Podczas Bitwy Warszawskiej w sierpniu 1920 r. był dowódcą prawego skrzydła grupy uderzeniowej działającej znad Wieprza, a następnie 2. armii, którą dowodził do 1922 r.

Jako jedna z najbardziej zaufanych osób, w trakcie zamachu majowego w 1926 r. Śmigły-Rydz poparł marszałka Piłsudskiego, przysyłając mu do Warszawy część oddziałów garnizonu wileńskiego. Po śmierci Piłsudskiego 12 maja 1935 r. na podstawie dekretu prezydenta Ignacego Mościckiego objął stanowisko generalnego inspektora Sił Zbrojnych, dające ogromne uprawnienia. 10 listopada 1936 r. Śmigły-Rydz otrzymał stopień generała broni. Dzień później, w Święto Niepodległości, dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego mianowany został marszałkiem Polski.

W 1939 r. w czasie kampanii polskiej Śmigły-Rydz pełnił funkcję naczelnego wodza. W nocy z 6 na 7 września opuścił Warszawę i przeniósł swoją kwaterę do Brześcia nad Bugiem. Po wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorium Rzeczypospolitej 17 września wraz z rządem polskim i prezydentem Mościckim przekroczył granicę polsko-rumuńską z zamiarem przedostania się do Francji i kontynuowania walki u boku aliantów. Internowany przez władze rumuńskie, 7 listopada 1939 r. złożył rezygnację z funkcji naczelnego wodza.

W październiku 1941 r. przez Słowację przedostał się do okupowanej Polski i zamieszkał w Warszawie.

Zmarł na atak serca 2 grudnia 1941 r. Pochowany został na cywilnym cmentarzu na Powązkach pod nazwiskiem Adama Zawiszy.

Edward Rydz-Śmigły odznaczony był m.in. Orderem Orła Białego, Orderem Virtuti Militari klasy II i V, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Orderem Polonia Restituta klasy I, II i III, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi za to przypomnienie wybitnej postaci.

Wysoka Izbo, na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 33*).

Na tym kończymy 2. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

*) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 2. posiedzenia Sejmu.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 3. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 14 i 15 grudnia 2011 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony w terminie późniejszym.

Zamykam posiedzenie. (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*)

(*Koniec posiedzenia o godz. 19 min 20*)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Tomański

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cmentarz Główny w Przemyśle jest stawiany w rzędzie najpiękniejszych cmentarzy w Polsce. Bogactwo formy odzwierciedla majętność dawnych obywateli Przemyśla, ich zamiłowanie do piękna, do sztuki, szlachetną tradycję upamiętniania bliskich, wyróżniania osób zasłużonych dla miasta i społeczeństwa. Wiele epitafiów stanowi przekaz treści uczuciowych i patriotycznych. Niewątpliwie nekropolia przemyska jest odzwierciedleniem dziejów wielonarodowościowego miasta, jakim był Przemyśl na przestrzeni XIX w. i w I połowie XX w.

Tradycja kwestowania przed przemyskimi cmentarzami sięga 1978 r., kiedy to przy Towarzystwie Przyjaciół Przemyśla i Regionu pod przewodnictwem sędziego Antoniego Rachwała powstała sekcja Społeczny Komitet Opieki nad Cmentarzami Przemyskimi. Po dłuższej przerwie, w roku 2007, Towarzystwo Przyjaciół Przemyśla i Regionu powróciło do kwestowania. Corocznie kwesta objęta jest patronatem prezydenta miasta Przemyśla.

Na bazie zebranych środków i przy wsparciu wojewódzkiego konserwatora zabytków odrestaurowa-

no wiele zabytkowych grobowców. W 2010 r. na cmentarzu głównym wyremontowano:

— pamiątkowy krzyż poświęcony pomordowanym przez carat w Krożach;

— grobowiec dr. Józefa Orłowskiego, powstańca styczniowego i prezesa „Sokoła”;

— trzy zabytkowe grobowce: powstańca listopadowego Marcina Łukasiewicza, hrabiny Izabeli Humnickiej i Emila Kreyczego, kapitana Obrony Krajowej obywatela miasta Przemyśla.

W tegorocznej „Kweście 2011” dzięki aktywnemu udziałowi 411 wolontariuszy zebrano ponad 30 tys. zł. Znaczący udział w kwestowaniu miała młodzież i nauczyciele przemyskich szkół średnich, parlamentarzyści, przemyscy radni i samorządowcy. Ze środków zebranych w „Kweście 2011” planuje się wykonać pełną konserwację grobowca rodziny Stopczyńskich, w którym spoczywa pierwszy zarządca cmentarza głównego Stanisław Stopczyński. Grobowiec wienyzy mocno zniszczona rzeźba upadającego pod krzyżem Chrystusa sygnowana przez Józefa Tracza.

W roku 2013 mija 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Aby oddać cześć i pamięć powstańcom poległym na ziemi przemyskiej, członkowie towarzystwa będą starać się doprowadzić do wykonania kapitalnego remontu grobów powstańców na Cmentarzu Głównym w Przemyśle.

TREŚĆ

2. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 1 grudnia 2011 r.)

str.

str.

Porządek dzienny

Otwarcie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 3

Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze

czytanie rządowego projektu ustawy

o zmianie niektórych ustaw związa-

nych z realizacją ustawy budżetowej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk 3

Poseł Krystyna Skowrońska 8

Poseł Henryk Kowalczyk 10

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . 11

Poseł Henryk Kowalczyk 12

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . 13

Poseł Sławomir Kopyciński 13

Rzecznik Praw Obywatelskich

Irena Lipowicz 15

Poseł Jan Łopata 16

Poseł Ryszard Zbrzyzny 18

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . 19

Poseł Andrzej Romanek 19

Poseł Jacek Bogucki 21

Poseł Ludwik Dorn 21

Poseł Piotr Paweł Bauć 22

Poseł Bartłomiej Bodio 22

Poseł Jerzy Borkowski 22

Poseł Jan Cedzyński 23

Poseł Piotr Chmielowski 23

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio 23

Poseł Wincenty Elsner 23

Poseł Michał Kabaciński 24

Poseł Adam Kępiński 24

Poseł Roman Kotliński 24

Poseł Tomasz Makowski 25

Poseł Marek Poznański 25

Poseł Andrzej Rozenek 25

Poseł Armand Kamil Ryfiński 25

Poseł Maciej Wydrzyński 26

Poseł Elżbieta Rafalska 26

Poseł Gabriela Masłowska 26

Poseł Tadeusz Tomaszewski 26

Poseł Romuald Ajchler 27

Poseł Zbigniew Sosnowski 27

Poseł Krzysztof Popiołek 27

Poseł Lech Sprawka 28

Poseł Piotr Szeliga 28

Poseł Krystyna Ozga 28

Poseł Zbigniew Kuźmiuk 28

Poseł Adam Abramowicz 29

Poseł Michał Wojtkiewicz 29

Poseł Maria Zuba 29

Poseł Jan Ziobro 30

Poseł Łukasz Krupa 30

Poseł Tadeusz Woźniak 30

Poseł Marzena Dorota Wróbel 30

Poseł Józef Rojek 31

Poseł Jacek Najder 32

Poseł Przemysław Wipler 32

Poseł Waldemar Andzel 32

Poseł Jarosław Rusiecki 32

Poseł Artur Górski 33

Poseł Piotr Polak 33

Poseł Zbyszek Zaborowski 33

Poseł Janusz Piechociński 33

Poseł Jerzy Żyżyński 34

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Kapica 35

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk 36

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 2. porządku dziennego: Wniosek

w sprawie odwołania pani poseł Wandy

Nowickiej ze stanowiska wicemarszał-

ka Sejmu

Poseł Andrzej Romanek 38

Poseł Jan Dziedziczak 39

Poseł Janusz Palikot 40

Poseł Jerzy Wenderlich 40

Poseł Patryk Jaki 40

Głosowanie

Marszałek 41

Komunikaty

Sekretarz Poseł Maria Małgorzata Janyska . . 42

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Maciej Orzechowski 42

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych Adam Rapacki 42

Poseł Radosław Witkowski 43

	<i>str.</i>
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Adam Rapacki	44
Poseł Waldemar Andzel	44
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	44
Poseł Waldemar Andzel	45
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	46
Poseł Piotr Walkowski	46
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Dominik Radziwiłł	46
Poseł Krystyna Łybacka	47
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	47
Poseł Krystyna Łybacka	48
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	49
Poseł Krystyna Łybacka	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	49
Poseł Marek Rząsa	49
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki . . .	50
Poseł Paweł Szalamacha	51
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki	51
Poseł Paweł Szalamacha	52
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Ludwik Kotecki	52
Poseł Romuald Ajchler	53
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki . . .	54
Poseł Romuald Ajchler	55
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki . . .	55
Poseł Romuald Ajchler	55
Poseł Leszek Korzeniowski	55
Poseł Artur Dunin	56
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Tadeusz Nalewajk	56
Poseł Artur Dunin	57
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Tadeusz Nalewajk	57
Poseł Artur Dunin	57
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Tadeusz Nalewajk	57
Poseł Jerzy Szmit	57

	<i>str.</i>
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	58
Poseł Leonard Krasulski	58
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	58
Poseł Jerzy Szmit	59
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar	59
Poseł Janusz Cichoń	59
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	59
Poseł Janusz Cichoń	60
Poseł Tomasz Piotr Nowak	60
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury	61
Poseł Krzysztof Gadowski	61
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Jan Bury	62
Punkt 4. porządku dziennego: Informacja bieżąca	
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	62
Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski	63
Poseł Adam Szejnfeld	65
Poseł Dawid Jackiewicz	65
Poseł Ryszard Zbrzyzny	66
Poseł Tomasz Piotr Nowak	67
Poseł Marek Suski	67
Poseł Romuald Ajchler	67
Poseł Andrzej Orzechowski	68
Poseł Wojciech Jasiński	68
Poseł Marzena Machalek	69
Poseł Jerzy Borowczak	69
Poseł Leszek Jastrzębski	70
Poseł Tadeusz Arkit	70
Poseł Michał Jach	70
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	71
Minister Skarbu Państwa Mikołaj Budzanowski	72
Oświadczenia	
Poseł Piotr Szeliga	73
Poseł Jerzy Borkowski	73
Poseł Waldemar Andzel	74
Zamknięcie posiedzenia	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygo- szonych	
Poseł Piotr Tomański	77